БД 6494/II

Tom trzydziesty czwarty. Lit. C [1-2]

Spis listów w Tomie 34 czwartym:

Karta.		Ilość, Rok,
1.	Cimoszewski Adam	2 – 1884
5.	Cissowski A.	1 – 1870.
6.	Ciszkiewicz Alfred	1 – 1878.
7.	Cohn Marcin	3 – 1869.
11.	Cohn Teofila i Helena	1 – 1.9
13.	Conte Lorenzo	1 – 1881
14.	Correnti Cesar	26 – 1880, 81, 82, 83, 84, 86.
40.	Corarri Angélique	1 – 1886.
41.	Corel Edward	2 – 1870(?), 76.
44.	Coretin Juljusz	2 – 1879, 81.
47.	Curillier Henryk	1 – 1886.
48.	Curiklier Józef	1 – 1886.
49.	Curcorakiewicz Józef	1 – 1865.
57.	Cybulska Paulina	5 – 1877, 82, 83.
61.	Cybulski A.	1 – 1886.
63.	Cybulski Napoleon	13 – 1876, 77, 78, 79, 84, 85
80.	Cyemaniak Mep.	1 – 1869.
81.	Cygańska Walentyna	2 – 1867, 74
84.	Cyryna Władysław	1 – 1875
86.	Cachórski Władysław	4 – 1885
101.	Cachowski J.	3 – 1864.
105.	Cajewski Wiktor	2 – 1879, 83
108.	Cajkowska Julja	1 – 1879.
109.	Cajkowski J.	1 – 1.9.
110.	Cąpiński E.	2 – 1884
112.	Caplicki Władysław	11 – 1869, 70, 71.
134.	Capska Michalina	6 – 1869, 75, 79.
144.	Capski Marjan	3 – 1871, 75.
150.	Capski	1 – 1870.
151.	Carnecka Marja	1 – 1882.
152.	Carnecka	4 – 1879, 83, 84.
159.	Carnecki Z.	1 – 1884.
160.	Cernicka Marja	1 – 1879
162.	Cernicki K.	5 – 1871, 72, 74, 76.
169.	Carnocki Grecjan	1 – 1865

Karta	Głosi – Rok
170. Czarnowski F.	4 – 1870
175. Czarnowski Stanisław	1 – 1876.
177. Czarnowski S.	1 – 1870,
178. Czartoryski Marcelina	1 – 1867.
180. Czartoryski W.	4. – 1864, 71, 73, 81
187. Czaynowski Jan	1 – 1882.
188. Czech Józef	6 – 1870, 71, 73,
195. Czechowicz Ludwik	4 – 1879, 80,
200. Czechowski Michał	1 – 1865
202. Czecott Witold	7 – 1870, 78,
211. Czeluściński A.	3 – 1871.
214. Czemerzyński Ignacy	3 – 1870, 71,
218. Czerkaski Józef	3 – 1868
222. Czerkawski Eurelyusz	3 – 1869, 70.
227. Czerniecki L.	5 – 1870, 71.
231. Czernicki St.	4 – 1884, 85, 86.
236. Czernicki Gustaw	7 – 1871. 72, 83,
248. Czerny B.	1 – 1873.
250. Czerwińska Julja	1 – 1885.
252. Czerwiński Wilhelm	4 – 1887. 82.
258. Czerwiński Dr.	10 – 1878 (?). 82 (?) 85. 86 (?)
272. Czerwiński Józef	1 – 1880.
274. Czetwertyńska Marja	2 – 1885.
277. Czubski Jan	1 – 1879.
278. Czudnowski (Żurkowski-Gustaw?)	1 – 1881,
279. Czudowski Juljusz	11 – 1864, 65, 68. 80, 83
303. Czyńska Anastazja	2 – 1871
306. Czyński Czesław	1 – 1883.
307. Czyński Kar	4 – 1864, 66, 71,
311. Czyński Ludomir	2 – 1886.
314. Czyrniańska Marja	3 – 1880.
320. Czyrewski Mieczysław	1 – 1880.

Ciniszewski Cedam 420
1

Putawy 18 23/4 84.

Dom Grotowa Stacja Dr Nadwiślan.
Nowo-Aleksandrja—

Kochanowy Pani!

Niezmiernie Kochanie
przebaczyć Taskawie
Że śmie przypomnieć Wam
Siebie— gdy chyba w
przekonaniu że ciężby
Kogutek gdyby się mi
Kogoś do Was Kochanowy
Pani co sprawi nadeszła
jaja—

W miesiącu zeszłym
umarł Brat Lekarz brat
Joachima- a ukochany
mój wuj—
Zostały po nim cenne
Obrazy

Zbiory – owoce prac jego –
i jego Dzieło i bracia –
Oddalmy wolą Swiętego
który wypełnienie mnie
ustanowił – Zabytki
te spełnione być mają
a miejsce zbyt ich
wzięć obce – Skat ich
nieuniknioną konie =
= Czności
Serce boli po długich
Chas nikt przez Listow
do konkurencji nie
stanął –
W tem położeniu przy
chodzę do Was Szanowny

Panie Kochanie
Serce moje mój ci w
kaźdem dniu Modlitwy
znajdź tylko wolę, a
w rozlicznych Modłach
Medytacyach, Rozmyślaniach
Bóstwa, Kontemplacyi
natury znajdziesz
Pouczenie i o siebie
Nabycie!
Dla tego Pismo Święte
Sobie dobrze do Serca
ci Ojciec przestawiony
Brat Zbawiciel —
Racznie Kochanemu
Panie Boże

Brak mej Ka[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Poznań 18 8/5 89

-21-
3

Kochany Panie!

Wśród najbardziej miłych
chwil życia, tych chwil
szczególnie, które przynoszą odrazu,
moją - Ci Tobie nie bardziej
mnie odbierają się, - a przeto
za Ciebie - a tych, Ukochanych -

Dziękuję Ci za wszystko
Co Ukochany Ci Ludzie do Ciebie
czują, za wszystkie dowody
najlepszego - i Wiesz, że
jednak wszystkimi tego
mi Kochany co nasz Ci
od Ukochanych otaczających,
spłaty z Ciebie otrzymał.

= Szczęść -

Rodzina usprawiedliwi czyni
starania o znalezienie kandy-
datki innej na drugiej stronie
Wstępuje do jednak w czasach,
gdzie kandydatek pełno jak
obecnie —

W każdym razie nie podobne
przeciwdziałanie tutejszego zakładu
nie ma żadnego — Cieszymy się
więc nadzieją, obiecanej nam
we Lwowie pomocy Waszej —

Gdy miesiąc grudzień nabliżyć
się będzie, to by bardzo
Wam Siostry — z zaniedbaniem
zdrowia nie zakazujemy —

Czyni co wiele ciepłej wiadomo:

Ci Chrześcijanie żyjcie tylko Bogu
a nie ziemi, Bo nie chrześcijanie
nigdy —

Wasi odmienni jako mnie
za długi [illegible] życie —
Przyjmijcie Chrześcijaństwo
za wielki skarb mój i
dla Was Chrześcijanie w dowód
wszystkiego szacunku i wdzięcz-
ności — jedyne jakie mam
Wszystkoi Stwoś Pomnicky —
„Ufajmy“ —

Adam Mickiewicz

Tygodnik Polski 20/12/70

Upraszam Szanownej Redakcyi Tygodnia o nadesłanie pisma tego pocztą redakcyi Gollnb — w trzech exemplarzach — Cena tygodnia w ilości Talarów ośmiu, № 4 na cały rok a zatem w trzech exemplarzach talarów 12 (wyraźnie dwanaście przesłam) — Ponieważ mieszkam w Krajn wszelkiego ucisku i prześladowania proszę Redakcyja się prosić ją będę o nadsyłanie na adresie każdego exemplarza fikcyjnego nazwiska

J. B. Gollnb

1. Pani Felicińska
2. Pani Maryciowa
3. Starosta Pani —

Przekradanie przez granicę tym sposobem tak wiejące, a w razie zdarzenia dogodniej się do wytłumaczenia —

Felicyanek

« LISTY POLSKIE »

Administracya i Redakcya
PARYZ
136, BOULEVARD MONTPARNASSE

Dnia 21 Lutego 1878.

Szczęść Boże i kochany nasz Mistrzu,

Jak Cię Bóg tu Polska obdarzy uściskami, to będzie nas dłużny 15 franków. List Twój zacny i szlachetny nadszedł dopiero wczoraj, o 8ej wieczorem, gdy nam nasz drugi już był pod prasą. Rozumie się, bez numeru tamtego, przytrzymaliśmy druk, by nasze Kwiaty Listem ozdobić.

W imieniu tych, ja - twój uczeń i przyjaciel zawsze - choć uczędy i biedujący się stale - zamieściłem parę drobnych wyrazów, i dałem w kwiecie imię pozdrowienia. Zamiast jakiegoś ceremonjału - w którym do Ciebie, Panie, przyjść nie możemy, napisałem po prostu: „Przyjmij serdeczny wyraz życzliwości."

Przebacz nam to i wierz w całej gorącej przyjaźni

Alfred Lisiewicz J. E. Hodi

Blasewitz 8 avril 1869

Cher Monsieur,

Voudriez vous bien avoir la bonté de nous fournir des renseignements exacts sur le prix de l'impression et aussi, si possible, du papier, de notre Revue in 8vo. Veuillez, je vous prie, prendre pour base de votre calcul une édition de 2000 exemplaires à 12 feuilles par mois, 43–46 lignes par page et 10 à 12 syllabes par ligne. Vous connaissez à peu près mes intentions en ce qui regarde le papier; – j'aimerais beaucoup donner au journal un cachet ~~d'élégance~~ qui en fasse un autre journal allemand à la Pensez aussi au pliage, ficelage et cartonnage. – Je vous serais bien obligé, si vous était possible de nous faire parvenir ces renseignements le plutôt que faire se pourra.

Ci joint une lettre que je vous prie de vouloir bien communiquer à Mr. Edes pour le correspondance. Vous voyez qu'à peine on commence à parler d'une nouvelle entreprise que l'on rencontre déjà des gens qui veulent y participer – pourvu que cela leur rapporte. Comme je vais être obligé de communiquer cette lettre à notre assemblée je vous prierais de me la faire retourner par Mr votre cousin. Ce qui me fait penser à cela, c'est que Mr Meinhold qui a un bon jugement pour les affaires juge celle-ci capable de prendre part à y participer avec – probabilité dédommagement. Il a certainement d'avoir fait des merveilles.

Mille Salutations

à votre tout dévoué

Sebastien Cahn

Bruxelles 20 août 1869

Mon cher Monsieur Kraszewski,

Vous aurez dit que je vous ai attendu au café Beale depuis 3 heures 1/2 à 4 heures ; au moment où je chargeais votre facteur d'imprimerie de vous le dire, je vis dans la rue votre voiture s'éloigner. Je n'ai donc pas pu recevoir la réponse à l'offre obligeante que vous aviez eu la bonté de me faire hier matin. Comme j'ai une jaune enflée et qu'il me sera très difficile de sortir aujourd'hui, je vous envoie ma domestique à qui, si vous le voulez, vous pourrez remettre toute espèce de réponse. Je répète, mon cher Monsieur que vous me feriez un service d'ami pour lequel je saurai trouver une prompte revanche.

Au 1er Septembre j'aurais désiré vous être possible de me rendre ce service, sans voyage ni frais.

Si ce qui regarde le projet de Edition Française de nos auteurs, je vous ai fait le calcul suivant

Dépense

15 feuilles: traduction, redaction
autorisation des auteurs: — Cyp 185
2500 ex: impression &c &c — " 250
Rf. 435

Recette:
2500 Cypl. à 7½ Gr. — — — — Rf. 625

Gain: Rf. 190.

Si ce calcul n'est qu'approximativement juste — le même nous devons prendre les premiers gains à 150 — c'est toujours une bonne affaire; car il faudrait au moins produire 10 volumes par an et puis si l'entreprise a pris tout de bourgeoisie une édition de 2000

n'est rien pour un livre français qui a le monde pour domaine.

Ma part dans cette entreprise sera la suivante :
Je vous fournirai la traduction prête à être imprimée, j'écrirai les préfaces, notes explicatives, esquisses biographiques des auteurs, — j'obtiendrai les permissions des auteurs, si leurs demandes ne dépassent pas 50 rf le volume. Vous aurez donc à me donner 185 rf par 15 feuilles et vous serez hors d'embarras.

Je calcule mon profit d'une manière suivante :
Si je me fais venir un traducteur excellent, que je paierais par mois par exemple de 60 à 75 Rbl. et qui travaillerait avec moi ; il doit traduire 2 feuilles par jour — donc 15 par mois. — Puis si j'ajoute 50 Rbl pour l'auteur, je gagne 60 Rbl à peu près par volume pour mon travail.

Il me semble que sur cette base l'affaire —

de l'audience mettre en train. Je crois aussi que nous aurions fait un grand pas si nous pouvions venir avec la Providence pour Noël. Tout cela d'ailleurs pendra bien que nous en parlions bientôt sérieusement, car il faudra que je fasse venir d'Angleterre, pour nos Bayanni, etc. etc.

Encore une fois mon cher Monsieur, mes sincères remerciements pour l'honneur que vous avez l'intention de me rendre et une bonne poignée de mains

de votre bien dévoué

A. Martin [illegible]

Striesen-jeudi- Cohn Martin 1310

Mon cher Monsieur Krzaszewski,

Pourriez vous avoir la bonté de m'excuser si je ne vous tiens pas parole aujourd'hui ! - Il faut que je parte demain pour Prague et devant moi se dresse encore une montagne de travail qui doit être terminé d'ici là. Je vais sûrement toute la journée et probablement une bonne partie de la nuit.

Mais aussitôt prêt, je me hâterai de venir vous serrer la main et de causer de notre affaire, qui - hélas ne repose dans tous ses détails que sur mes épaules seules, car mes camarades ne s'en occupent qu'en amateurs... de temps en temps.. entre la foire et le fromage ! - Mes épaules ne sont à la fin de compte que des épaules d'hommes qui bien souvent se sentent ployer sous l'effort !

Tout à vous d'amitié

Ferdinand Cohn

Najukochańszy Jezusie Panie
Mamunia codzień wiecz-
rem opowiada mam o Panu
i powiedziała, że Pan na-
pisał słuszną bajeczkę Dzie-
i Babci. Mama mówiła,
że On dużo pisał pisał
dla takich małych dzieci
i dla większych i jeszcze wszyt-

szyscy u jak dawniej
to takie będziemy robili
Tu wszystkie te bajeczki
Dziękujemy Panu
za całą opiekę i ży-
-czymy żeby Pan dłu-
-żej żył zdrowy i szczęśliwy
i napisał więcej jak
sto bajeczek i jakoś

[illegible] nasz [illegible] do-
[illegible] Jakowa, [illegible]
[illegible]
[illegible]
dziadziunia Teofila
i Heluia Cohn
[illegible] Mieszkamy u Tatki
[illegible] na ulicy Waliców № 2 w
[illegible] Warszawie —

Teofilek otworzył na dół niepotrzebnie i przeląkł się niezmiernie Heluni się jest o rok młodsza. Bardzo się dobrze rozumieją bajeczkę „dziad i baba", którą on ciągle na pamięć powtarzał. Powtarzała mi to wypisto z wielkiej emocją tłumaczy otwórzej dziewczynki.—

dante Lorenzo 211

CIRCOLO FILOLOGICO DI FIRENZE

Firenze 21 Gennaio 1881

Il giorno 27 di questo mese, anniversario della prima condanna inflitta al Divino Poeta, il Circolo Filologico di Firenze farà una commemorazione con letture, e esecuzione di pezzi musicali ed esposizione di oggetti artistici esclusivamente riguardanti l'Alighieri.

A questa solennità colla quale, in modeste forme, si estrinsecherà da tardi nepoti la più crudele offesa fatta a Chi tanto onorava col suo alto ingegno la patria e l'umanità, la Direzione del Circolo sente un pregio di rivolgere speciale invito alla S. V. il cui nome è meritamente illustre, affinchè voglia associarvisi sia di persona, sia con qualche sua, anche brevissima, scrittura.

Accolga, Illustre Signore, i sensi della mia particolare osservanza

Per la Direz.ne del Circolo Filologico
L'Ispettore
D.r Lorenzo Conte

Illmo
Sig.r J. Krazewski

Torino [illegible]

(vorrei aggiungere amico, ma mi accontento
di chiamarla maestro. Le mando, per ordine
del mio Re, le insegne di Grand'Ufficiale dei
Santi Maurizio e Lazzaro, che, come Vostra Signoria
sa, è il più antico ordine del Regno, e il più
pregiato: e lo mando direttamente per la posta
affinchè nessuno s'interponga, come nessuno
si è interposto, avendo S. M. il Re desiderato
che Vostra Signoria sapesse che già si ricorda e
ammira Krasevski - senza bisogno di altri
lo faccia sapere.
Io desidero di aver notizie buone della famiglia. Saluto
V. S. I. anche per trovar il coraggio di
scriverle per interrogarla su alcuni punti della

№ 43 /.....

aufgenommen von .....

den / ... um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch .....

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den ... /.....

um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch .....

Telegramm aus ..... №..... , ... W., den ... 188... Uhr ... Min. ... mitt.

C. 187

Corrente Serra

77

ORDINE MAURIZIANO

— ino fonte —

Gernet gnd. Un giorno mi scrisse, e l'altro mi cassò la braccia. Dove trovare una pittura intera della condizione dei contadini in Polonia?

Ella è poeta, che mal dr reggente; Ella è polacco e deve aver scritto e saputo. Ma forse la cosa è già fatto, e solo le invia ingrossata com'è d'fatto. Il conflitto fra il contadino ungherese, tedesco, polacco, e russo è la base di tutta la mia storia. Ma c'è un guscio d'noce. Io cerco d'indovinare. Ma chi dice che ho trovato il filo?

Ho scritto la sua memoria sul Krajewski. Me ho parlato a S. M. Vivo i' carcere non abbastanza riscaldato; e cero raffreddore.

Saint Clair?

Ma prima scrivo sue e della sua figliuola: e non dimentichi il Schiemann, il Fournier, il Sorgheroff. Il Mulier ecc. l'ho già.

Quanto al Kalchoffski vedremo.

CAMERA DEI DEPUTATI

8/5

Caro Valeriani.

Ho letto anche questa volta con piacere la notizia sugli argomenti italiani del Krasinski.

Spero anche avere il Gervaso, Storia del Tasso, Lemonnier, e l'opera del Moalle sull'elegia di Ennio di Valtorta a Vile di Cotrugli. Prima di comprare queste due opere, vorrei averle a portata. Se vi le avrete

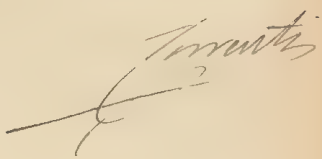

Il Primo Segretario di S. M.

del Gran Maestro Massoni

...

170
19

Rome
30/6 84

ORDINE MAURIZIANO

Très honorable monsieur

J'avais chargé M. le Comte Kuefstein de vous remercier de votre aimable et précieux souvenir.

M. Kuefstein a pu voir avec quel plaisir et avec quel respect j'ai reçu et ouvert à mon petit monde votre tableau. — Et pourquoi ne pouvons-nous avoir l'honneur de vous fêter à Rome? — Les Slaves arrivent. — Ils attendent leur Dynastie. — Ne nous manquez pas.

Tivoli

Reçu de Toulon

fl à h.

L'Employé,

Télégramme.

Indications de service.

Place du timbre à date. Réexpédié à

fil à h.

L'Employé,

Pour de N° Mots Dépôt le , à h. m. du

Signaux Hyères Var en rapprochement et amarrer Heroc à la cale de gloria ne veut rien

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

№ 7

fgenommen von

um Uhr M. mitt.

rch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus № , W., den 188 Uhr Min. mitt.

C. 187.

1885

Il Sig. Segretario di S. M.

pel Gran-Maestro. Massimo.

Conte Corte

Era notizia delle liberalità di Crispi mi era già da qualche settimana arrivata, ma per via indiretta, che mi lasciava dei dubbi. Ora che Ella è i pubblici fogli me la confermano, ne sono persuaso dietro e la prego di scrivermi della mia. La prego il nostro amico, e dove desidera passar la estate che è presente abbastanza cruda. Se io non fossi impedito da un piede offeso nuovamente dietro alcune

illustre. E se la mia villetta del lago non fosse così isolata, e mal preparata all'inverno, io ca offrirei ben volentieri, e farei ogni sforzo, per forgli un po' di compagnia. Ma forse Egli preferirà Roma e il suo dolce clima invernale. Ed ogni modo mi dica qualche cosa, e presto.

I miei ossequii alla Contessa, e saluti cordiali

amici

Suo ... te

457
23

ORDINE MAURIZIANO

Mon cher Maître

Un seul mot pour vous dire
qu'ici on a souffert avec vous
et on se réjouit de l'heureuse
et honorable issue à laquelle
va peut manquer d'aboutir ce
pénible malentendu, qui a
réveillé dans tous les coeurs
le souvenir et la piété pour
votre héroïque [illegible].

Si vous me l'honorerez d'une
ligne avec les nouvelles de
Votre santé je vous en serai

très reconnaissant.

A vous de cœur

Jean Lorenti

Rome
le 15 août 1893

20
7

150
24

Cara come sorella

Vi ho già scritto due volte, ma non avendo sotto mano vostro indirizzo temo aver posto sulla soprascritta una storpiatura illegibile. Veggio che io vi credeva nel Canton di Zurigo. Ora ho richiamata la vostra lettera ultima, e sono sicuro che questa mia vi parverrà. Andar a Schinznach (un altro nome che ho sbagliato, mi è impossibile. Dovrei condurvi a Adelaide e Maria, che non posso abbandonare finché non le abbia consegnate a Chanoux e collocate nell'Ospizio del Piccolo S. Bernardo. Dopo potrei far una corsa a Zurigo e a Rapperswyll. Non capisco perché Krasewski non possa venirvi? Sì, in piccolo comitato, voi, Slater, e Krasewski leggeremo il primo volume. Sarebbe una vera funzione religiosa, e intima. Se a Krasewski fosse più comodo venire

a' Farnbüll, o a Husum? potrei
accomiatarmi: e ha' ai bagni non
voglio andare precisamente perchè
la cosa fu già annunziata. Poi
a Rappersvylle si troverebbero tutti
i documenti, ch'io voglio consultare
- E il mio tempo è misurato ad on
nè posso far due gite?
- In ogni modo consigliatemi voi
voi avete fede in me, ed io ho fed
inissima in voi. Non oso pregar
Vi rassembli di venire a Meina
ma voi avete quì la vostra camer
consacrata.

Maria de Waldeck vi ossequiano.
Io vi comando.

Corenti

Blatt Nr. 40.

Leitung Nr. [illegible]

Telegramm Nr. [illegible]

Aufgenommen von [illegible]

den [illegible] um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible] mitt.

durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den [illegible]

um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible] mitt.

durch [illegible]

Telegramm aus [illegible] [illegible] Worte. 188[illegible] den [illegible]ten um [illegible] Uhr [illegible] Min. mitt.

[illegible]

C. 187.

Turin. 30. Nov 1884.

IL PRIMO SEGRETARIO DI S.M.
PEL G MAGISTERO MAURIZIANO

Monsieur le Commandeur!

J'ai reçu avec une émotion profonde votre lettre du 17. courant et je puis pouvoir tout [illegible] jour prochain a S.M. le Roi, mon auguste souverain, les hommages dont vous m'avez chargé: hommages d'autant plus appréciables, parce qu'ils viennent d'un illustre écrivain habitué à regarder avec une haute impartialité les événements historiques, à juger les hommes et les choses avec la raison d'un philosophe et le cœur d'un poète, et à comprendre tous les dévouements.

Je plaignant le malheur, qui dans ce moment frappe l'Italie, et qui grandit son peuple et son Roi, vous ne me parlez pas de votre propre malheur. On en parle ici beaucoup, et on y admire votre noble résignation, et on espère [illegible]

M. Romains d'aujourd'hui m'apprend
encore le plus beau vers de Virgile

Omnem pubjecit et scabellum pupendi.

Votre bien affectionné

Jean Cocteau

IL PRIMO SEGRETARIO DI S.M.
PEL G. MAGISTERO MAURIZIANO

Turin 30/12 1874

Cher Maître,

Combien je regrette de ne pouvoir vous envoyer que des vœux sincères, je n'ose pas dire des compliments, bien que vous y ayez bien souvent droit. Vous connaissez votre grande poète Hugo Joseph, que dans un admirable élégie, que tous les Italiens savent par cœur, après avoir dit que

dei Numi è dono
Serbar nelle miserie altero nome:

chante la gloire d'Hector, le véritable héros de l'Iliade, que le Moyen Age, avec un véritable instinct de moralité esthétique, a placé à dessus de l'irréprochable Achille. Cher maître, je ne sais pas à propos de quoi j'ai été inspiré ces souvenirs littéraires. Mais n'ayant rien de gai à écrire, j'aime de vous entretenir. Vous pouvez désormais écrire que nous vous aimons pour vous-même et pour votre obstination. Votre blason est une fontaine, la devise de Henri IV, avec la devise [illegible] plus juste, plus juste.

Ecrivez

V. Rime. Segretario di S. M.
per Gran Maestro Massimo

29 Dicembre

Carissimo Maestro

Oggi non so parlar che la lingua del mio cuore: così potessi parlar la lingua del vostro cuore. Ma non mi è concesso che morire di desiderio.

La giornata è piena di parole, di visite tumultuose, di proteste rumorose e di promesse, e d'augurj, e di saluti

Io mi ritraggo nella mia cella solitaria per pensar a Voi e parlar con Voi.

Eccovi la mia parola sincera.

Viviamo in Lui; crediamo con Lui; domandiamo
a Lui; amiamoci per Lui; speriamo tutto
da Lui.

con affetto

Il Primo Segretario della L. M.

pel Gran Maestro Massoneria

Par. come mestro

L

Ho ricevuto vari giri che costà la stagione è cattiva, la neve languid. e che Voi desiderate ragliar a drink anche per tornarvi un po' di vita giovinezza, e un po' di clima italiano. quanto al clima contentatevi di sardonico e pensate che abbiamo il gelo anche a Roma: quanto alla spirito, voi non le potete mancare anche in un deserto. Il resto è più, o meno lo stesso di quello che avete lasciato, e di nuovo in quello

[illegible] [illegible] [illegible], che il [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], e di cui [illegible] [illegible] [illegible],

Voi.

[illegible] [illegible], perchè il tempo [illegible]: ma
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

IV
2
130

IL PRIMO SEGRETARIO DI S.M.
PEL G.MAGISTERO MAURIZIANO

Mon cher maître

Je vous ai écrit deux fois à Rome, et j'ai eu réponse. Mais je vois que vous n'avez pas reçu ma lettre envoyée dernièrement à peine que j'ai fixé votre arrivée à Florence et quand je ignorais encore votre logement. Je désirais savoir combien de jours vous vous arrêteriez à Florence; et si après, vous comptiez passer le printemps à San Remo, où je serais heureux de pouvoir travailler une semaine avec vous. Voilà tout pour le moment. Je suis distrait par de soins pénibles. Mais mon cœur est toujours avec vous.

Ernest

MO SEGRETARIO DI S.M.
MAGISTERO MAURIZIANO

31

12/5

Cher et vener[é] Maître

[J]e vous remercie de votre bonne lettre; [il] me tarde des choses gracieuses pour [moi], toutes pour notre siècle : mais aucune nouvelle de votre santé. Sachez que pour vos amis, qui sont nombreux ici, c'est pourtant cette la nouvelle plus desirée : et pour moi surtout, car je ne desespère pas de pouvoir profiter vous quelques semaines de vos leçons, et revoir avec vous l'histoire de notre grand. Dans ce moment nous sommes entraînés dans la tempête et tourmente. Priez pour nous. La liberté est une rude exercice.

Croyez [...]

32
23
3

IL PRIMO SEGRETARIO DI S.M.
PEL G.MAGISTERO MAURIZIANO

Mon cher Maître

Pax vobis. Evangelista Domini!
Annuj mihi boni nuncij de tua sanitate;
et veneracionj te Deum de resurrectione
qui a pompé a l'horreur des
Jardins du tombeau.

Irenti

12 Juillet 86 - Vaya

Comte Plater Bendsikon

Merci je le veux bien faut savoir combien
il s'arrête en suite et si on peut se rencontrer
à Rapperswil demain je serai à Meilen.

Correnti

Torbay

Logan du Chemin de fer
Vaud

17. 7. 86.

Maître

J'ai reçu avec reconnaissance votre aimable lettre de Bourgoin, et je vous prie instamment de ne pas vous déranger, et de soigner votre précieuse santé. Mon devoir m'appelle aujourd'hui à Turin; mais mon cœur est toujours pour vous et avec vous. Je voudrais être volé en Suisse pour que je pusse vous rencontrer en Italie, quoique mon désir, et je répète mon désir est de passer l'hiver prochain avec vous. En Suisse je ne pourrais rester ~~rester~~ rester que quelques jours. Cependant je me propose de me rendre à Lucerne dans le dernier jour de Juillet, et pour lors je pourrais aller à Zurich où probablement nous rencontrerions aussi l'ami de l'Amérique Agassiz et M. le Comte d'Adhémar. Mais il me faut avant tout

avec toutes [illegible], si c'est possible,
et nouvelles de votre santé et j'espère
que M. le Dr Tinelski ne se refusera
pas de me donner cette satisfaction.

Recevez, Cher Monsieur, [illegible]

7 Lipca 86

Copie

Pisma do portu Mejna 3

Lettre de Corvetto.

Mon cher Comte

M. Tymowski vient de m'écrire que Mercredi (11 Août) notre Kraszewski pourrait se trouver à Zurich — Kraszewski lui même m'avait promis de pousser jusqu'à ici Rapperswil, où je désirerai passer deux ou trois jours avec lui, Vous et M. Ogonowska, en petit comité absolument privé.

Je voudrais savoir si cela ne Vous dérange pas trop, et si Mad. Ogonowska viendra. Je vous prie de me télégraphier au plustôt si ce rencontre Vous convient, car il me faut un effort pour m'arracher d'ici et me débarasser pour trois jours de mes fonctions.

Avec la plus haute consideration

Corvetto

Correntie

11 juillet 81. Copie Lettre de Krasinski à Mme Clémence

Mon cher Comte

Arrivé ce matin ici j'y trouve vos lettres et aussi de M. Ogonowska, qui me prient de me rendre à Schinznach pour visiter M. Kraszewski, lui même m'écrit, qu'il m'attend aux bains, ne pouvant se risquer jusqu'à Zürich ou à Rapperswille. Kraszewski me parle en même temps de son impatience de rester à Vari Remo. Que veut dire tout cela? Je n'y comprends rien. Je pourrais bien pousser jusqu'à Lucerne, où je suis certain de trouver Mme Ogonowska; mais pourquoi Kraszewski qui veut revenir en Italie au plutôt, ne peut pas accepter une entrevue par la route, qu'il doit parcourir? Je n'ose pas lui proposer de venir se reposer à Meina chez moi, mais il me semble que je pourrais le rencontrer à Lucerne et l'accompagner à Milan et même à Gênes.

J'avais fait un beau rêve; je rêvais de pouvoir passer une semaine à Rapperswil dans ce Mausolée de la Pologne, avec Vous, Kraszewski et Ogonowska; et y lire ensemble les premiers chapitres de mon histoire. Mais je crains que la santé de Kraszewski et mes affaires ne permettent d'essayer cette inauguration intime et religieuse de mon travail, qui me coûte trente années de laborieux efforts.

Mais il me faut savoir. Nous sommes peut être au dernier acte. Ecrivez moi sincèrement est ce que la maladie de Kraszewski s'est empirée à Schinznach? Ecrivez moi, je vous en prie, tout de suite. Je reste à Meina pour deux jours. Après je serai forcé d'aller à Turin, peut être à Rome. Mais adressez vos lettre toujours à Meina. Je vous

/.

rie d'en écrire même à Mme Ogonowska.

Madame et Mademoiselle Correnti se rappelent
toujours de Vous avec tendresse et vénération

Moi je vous adresse la mienne

Correnti.

IL PRIMO SEGRETARIO DI S.M.
PEL G MAGISTERO MAURIZIANO

31/8 Villeneuve

Mon cher maître

Enfin j'apprends que vous êtes à Montreux; mais je ne puis pas pas vous être satisfait de la nouvelle station et si votre santé y gagne. Après les quatre jours délicieux que j'ai passés avec vous à Zurich, jours qui m'ont laissé un souvenir éternel, et qui ont doublé mes forces, j'ai dû fuir le tour de l'Italie; mais à Rome, à Bologne, à Milan, à Turin, parmi l'écrasement des affaires, chez moi ici, au milieu de ma famille que je puis alors reprendre pour les élever au Grand Bernard, en elle a voulu goûter l'hiver au mois de Juillet, pleurant votre image, pleurant le regret de n'avoir pas passer quelque mois avec vous, dans cette intimité inspiratrice, que désormais est devenue pour moi un nécessité!

Mais vous? Vous avez été cruel avec moi. Bat- un mot.. Votre docteur, vous lui avez

a [illegible] de [illegible] ? C'est-il avec
vous ? Rulhière seul en a écrit deux fois
de Pétersbourg : mais ce sont de nouvelles avec
=rés. Allons, je voudrais savoir pour
pour jouer ou vous êtes, et ce que
vos pensées. Pour moi je pense que le
vent est à l'espérance. Mais
vous aussi êtes une espérance pour
moi et pour la Pologne.
Parlez donc, mon cher maître. Mon
adresse est ici, Place Vendôme, on a soin
de votre chose. Dès que je pourrai
vous trouver ce numéro de septembre.
Tout à vous

Ferney

Mon cher Maître

Vous remercie de vos renseignements que vous avez voulu me donner. Je chercherai de me procurer l'ouvrage espagnol qui parle, ce qui me paraît bien étrange de la commune polonaise.

À votre disposition un exemplaire de la nouvelle édition de Dante publié par ordre de S.M. : vous êtes prié de l'avoir en pouvoir l'envoyer à S. Remo par la poste. Autrement je espera l'apporter moi même avant noël.

Je vous prie recevoir du Bulletin de l'Alsace élève de l'école Polonaise de Paris qui vient [illegible] intéressant Est que vous avez, ou qu'on pourrait avoir le recueil complet.

J'attends de vous ou de M.M. le Dr Ignatius des bonnes nouvelles de votre santé.

Toute à vous

Reconnaissante

Rimesso al fattorino ad ore 12 — Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è richiesta dal mittente

N. 77 di recapito — TELEGRAMMA

Indicazioni di urgenza

Joseph Krascheski Poeta
et Martiri Villa Verny
SAN REMO

Ufficio Telegrafico
DI
SAN REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità
Le tasse riscosse in meno per errore

Ricevuto il 17 Febbraio 1888 ore 11
Pel circuito N.° 188 Ricevente Z

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all'altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE (Giorno e Mese — Ore e Minuti)	VIA	Indicazioni Eventuali D'UFFICIO
P	SAN REMO	Roma	18	77	17/2 10.20		

Omnis armati et Gnati tibi
ominantur ver Lepidum vitam
reff: recentem romanum Triumphum
Cesar

Indicazioni eventuali abbreviate (M. d. 33

Indicazioni di urgenza			
	(Urgente oppure D.)	Far proseguire) oppure F.	Ufficio Telegrafico DI SAN REMO
	(Risposta pagata) » R. P.)	Posta pagata) » P. P.	
	(Collazionato) » (T. C.	Espresso pagato) » X. P.	
	(Avviso di ricevimento) » (C. R.)	Recapitabile aperto) » R. A.	

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio telegrafico.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rettifica o irregolarità del telegramma devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 17 5 188 4
Pel circuito N.° 168 Ricevente [illegible]

Le ore si contano dal mezzanotte alle mezzanotte.
Nel telegramma inviato [illegible] si deve aggiungere alla firma quella del mittente e l'ora è quella della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA [illegible] (Giorno - Mese - Ora - Minuti)	VIA	INDICAZIONI EVENTUALI DI SERVIZIO
8	SAN REMO	Roma	18	77	17 5 10.20		

Omnis armati et Itali libri
ominantur ver lepidum vitam
referentem romanum triumphum
Cesar

Primo lembo da piegare

Czytelnia Akademicka
w Krakowie

Czcigodny Mężu!

Zaszczycony listami Waszemi, które pełne są miłości i przyjaźni dla młodzieży, zanoszę dziś znowu kilka słów prośby, w imieniu tejże, spodziewając się że złe odrzuconym nie będą.

Zaszczycony zaufaniem kolegów, pełnię rok drugi obowiązki bibliotekarza w Czytelni Akad. lecz niestety widzę że darmą jest moja praca, gdyż nadzwyczaj mała ilość zdrowego ziarna, jaką z biblioteki naszej zasiewam niemoże pożądanego wydać plonu. Pozbawiony wszelkich środków materialnych, chwytam się środka jedynego, jaki mi

powodzeń, b.j. udałem się do wszystkich
nakładców polskich z prośbą o przysłanie
nam nakładów swoich.
I właśnie względzie szukam pomocy
i wsparcia Waszego, Czcigodny Panie, w te
mocnem przekonaniu że jedno Wasze słow
choćby padło na kamienne serce księgarz
naszych, będzie wywrze skutek.
Proszę mianowicie o kilka słów za mną
do Spółki księgarzy warszawskich - którą prosi
łem o wychodzące dzieła Szekspira, ja kaz
dopalebelnera i Wolfa - których prosiłem
o egzemplarz Waszych „Powieści historycz
nych" ich wychodzących nakładem.
Serce me młode, patryotycznemi przejęte
uczuciami, pragnące choćby jednę cegiełk

przystąpić do gmachu poryszłości, niemiłi innej drogi do niesienia pomocy braciom swym, dla tego też z drżeniem zaufaniem uciekam się do opieki Waszej, w tem silnem przekonaniu że Ojcowskiego łona przyjęcia.

Zostając z prawdziwą czcią i szacunkiem

Klęczę u zniżonych Stóp:

Edward Czerl

bibliotekarz Czyt. Akad

Czcigodny mężu!

Znaną nam jest Twoja miłość dla ojczyzny, do której
nieraz i nie wjednym Twym utworze tak serdecznie umiesz
przemówić. Ufny w to Twoje uczucie odważam się na krok
zbyt może śmiały lecz poniekąd usprawiedliwiony, spodziewając
się że źle zrozumianym nie będę.
Biblioteka Czytelni naszej w Krakowie, żyjąc dotąd jedynie zda-
rów swych dobroczyńców, nader ubogą jest w pisma Nestora polskich
dziejopisarzy, w pisma Twoje Panie.
Spodziewając się że przy tak rozlicznym nakładzie Twych utworów
niejeden może duplikat spotrzywa w Twojej bibliotece, który u Ciebie
niema może tak wielkiej wartości, dla nas zaś stanowiłby ważny

przyczynek dla naszego ubogiego zbioru. Ośmielam się przeto prosić o łaskawe darowanie nam zbywających Ci przynajmniej dzieł. Łącząc tę błogą nadzieję że przebaczysz przeraczny Panie mej śmiałości a prośbie mej nieodmowisz pozostaję z głębokim

szacunkiem i winną czcią

Edward Cozel
bibliotekarz

W Krakowie. dnia 5go Kwietnia 1876.

Section Autograph

9.3
44

New York November 7th 1879.

Dear Sir,

Having a large collection of autographs of nearly all the living poets, authors, painters, etc. I should consider it a great honor to receive yours. It would also be a great gratification to me if you could procure me one of your esteemed friend H. Siemiradzki, of knowing his address I am at a loss to know how to get one.

Wishing you a Merry Christmas and a Happy New Year, and "Vive la Pologne" is the wish of your fond admirer.

Julius C. Cretin

Mr. Krzyzewski.

New York. March 14th 1881.

Cher Monsieur,

Je viens par la présente vous prier de vouloir bien accepter mes remercîments pour votre autographe que vous avez bien voulu avoir l'obligeance de m'envoyer l'année dernière.

J'ai écrit plusieurs fois à votre ami, Mr. Siemiradzki, mais je n'ai eu aucune réponse. Ne pourriez-vous pas, Monsieur, (en ceci veuillez excuser mon importunité) éliminer de votre correspondance la plus insignifiante lettre de votre ami et m'accorder la faveur de la placer à côté de la vôtre? Il serait vraiment dommage de séparer deux amis; et quels amis!

J'ai cru, (vu que vous écrivez le Français), que comme vous je vous écrirais dans le langage de la belle France, que malheureusement, faute d'occasion, je commence à oublier.

Toutes contributions à ma collection seront reçues avec plaisir.

Veuillez agréer, Monsieur, mes salutations sincères.

Julius L. Coetin

P. S. Nous recevons à l'instant la nouvelle de l'assassinat de l'empereur de Russie !!

Mr. J. Krazewski
Dresde (rue Royale)

TÉLÉPHONE A

Paris, le 17 Janvier 1886

16, Rue de la Paix } à Paris
9, Rue Daunou }
28, Rue Poyenne à Bordeaux

Doit Monsieur H. de Krassewski

à Henri Cuvillier & Frère

		Expédié à l'an Passé			
2		Pour Cognac	15	30	
		Emballage			15
		Acquit			50
				31	95

annulé
18 fr
0886

Pour Acquit
& Mr Cuvillier 31,95
P. la Maison

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Może Wielmożny Pan przypomina sobie swego małego Józia, który przed laty czterdziestu w Horodeńskiem bawił wespół z Kottulą i Jasiem. S. p. Tatko mój żywił wiarę w Sobie cześć i uwielbienie dla Pana; to na przekazaniu zostało, i tego, bodźmy się wyrzekli.

Po ukończeniu studyów w Dorpacie przewędrowałem się przez Wiedeń, Wirzburg, Berlin i Paryż; popraktykowawszy około sześciu lat na naszem powierciowem Wołyńskiem polesiu, naostatek od lat piętnastu na Ukrainie, w Siłowem. Żona moja jest wnuczką (stryjeczną) świętopamiętnej pamięci Seweryna Gałęzowskiego.

Najuprzejmiej uprasza Wielmożnego i Wielgodnego Pana Dobrodzieja, aby był na tyle łaskaw i nic ardzo kilka słów zaszczytnych raczył, — do Brata napisać, Józia i, i dużo, dużo to dogodzenie swe.

Z głębokiem poważaniem
uniżony sługa Józef Chełmicki

23, IV / 5, V, 1886.

Lwów, ul. Gen. Kuropatwy 4 [illegible]

Geneva d. 15. Maia. 1865. r.
Rue du Rhône 49.

Wierzchnie na 4 str.

Kochany Panie!

Obyczajem bylobi z mej strony wmieszac tu nad biedami i potrzebami emigracji naszej, uwiadomienie tez tak narwanej inteligencji miedzynej naprawy ani ... niemiota, ani do innej pracy. Dla mej wtasnie nie zalozone jest stowarzyszenie, ktorego statuta pod ten pamiec podaje. Ale niety tylko fizaulowgnienie od nas to stowarzyszenie. Jdzie o mniemanie u nas natolmet. pojec i przeciwnie, od ktorych interesowaly nas dotad podobno bardziej w nowe prawie przeszly nie ustoluy brak zdolnosci. Jdzie dalej o zrozumienie zadania chowanianego ludowego pozostania wyzszych pozniejszy kapitat, pisarz i intelligencja. Zrozumienie to moze latwiej zdzie w tak malem stosunkowo przedsiewzieciu, w tych warunkach prowadzonem, to jest z robotnikami pewne mniej ryzykownem wypuszczeniu. Zdzie prawowac nad losu zamiana zamiem pozniejszym. Zasada emigracja zwraca pobitej dotad przez niektore emigracji lub przynajmniej duza jej czesc, ktorzy ej oziebiato. Zydzi mogli caty zwiat przeladowani wypadkiem wexel, tak przewazne znaczenie mieja ze pieniezne. Zdzie mozna wyrownanie. Wzgledy bratanie, i wolnosc. Zdzie podobno stanowisko wspolne, angielskiego przemystu ogarniajacego nie tylko niemcy. Wydawaly stanowisko po Europie stanowisko pozniejsze. Zdzie niemiec handel, przemysl. Geneva w takiej obecnie bardzo, na swiatle nie miejscowym zyciem, ale po emigracji tam najmniejszy emigrantow stanowisko stanowisko ich. Czy nie tylko nadam nie potrzebnie nie przyjmie ani do charakteru ludzkiego, ani nie zawrze dla ich zajecia nam zwiazkowi? Czy zmienic ich tylko mysle mozesz, jak miedzy pracujacymi na tym

/.

mij ocenie? Ileby to było zaiste, bo ileby na przykład
rolnictwo ucierpiało.

Gdybyśmy z powyższego zmiarkowali, że wszelkie
były nasze zarobki, a nawet wówczas albo pewien kawałek
chleba wyprzeć, albo jakowe zarobki z domu stamtąd
wziąć, jakiż ogromny kapitał byłby się uformował? Przy
tym prawdziwa pociecha, mogąca zapewnić chleb i zarobki
niektórym ułatwiającym, ale i tym samym nastręczyć
teraz bowiem i nasze pisanie przybywającym na emigrację.
Ale nawet nie tylko pieniądze były nie oglądającej
na ziemi, lub kłopotnych, ale i na ziemi, prawdziwe
wiejskie zawsze dobrze znane będzie, jak pieniądze, nie
nie stanie. Teraz do dobrych mamimy się widzieć
z potrzebnym kapitałem. Co wszystkim prawdziwie spo-
łecznym, tutaj siedzącym w nowej ziemi i wypróbowa-
dlanie, bardziej jak nam niestety, nie przynajmniej
niepotrzebnie, nam pewnie dawniej abyśmy nie
mogli nasze przepisywanie i dojście wszystkich rolni-
ków stosownie zakończyć.

Spodziewam się, że pan rozumie mój i zwierzchnia
nasza i nie odmówicie swego wspomożenia dzieł
nie słowiu na które kwotę tysięcy a wreszcie ile wam
w wynagrodzeniu zatrzymam. Jestem pod opieką
pod pana na dzienne potrzeby, jest nam wiadomo, że
wam przytoczonem przeczeniu, gdyż moja, otrzy-
wiejpodobieństwo jest dla ubogich, a kto wspomi
w kierunku pomocnych, mamy tu mieszkań.

Skoro pan zwrot odmówicie wiadomości innego pana
o nazwisku abyśmy wiejscie pewien akcja
wiadomie dla wygodnych ile za kwotę tysięcy wiem
nas słowie przemiany na jaki zakład dobrze, aby
wiadomości słowie nie otrzymać, ale pewnie wiadomości
obdarowanego zakładu pewnie to przeto nie wy-
pana dla wspomożenia go za kwotę tysięcy.

Wspaniałe na przestanie tak ile przepisanych statu-
tów, ale dopiero w tych dniach daruje do druku, a że
w polskim, francuskim i niemieckim języku umysł
być drukowane, to chiba w krótkim przyszłego miesiąca
wyjdą z pod prasy.

Upraszam o udzielanie mi zdania swego o statu-
tach i bitwie swoją przyszłej odpowiedzi i pozostaję
z prawdziwym szacunkiem

Ihr[?] P. Wierzbicki

Adres mój
F. Card
Genève Rue de Rhône 49.

Dziennik Dnia
Dobrodziejki

Dziękuję memu Dziennikowi dnia
dzisiejszego, który mi dał poznać Dziecię
a najlepsze Dzieło J. K. Jmości Jezusa Chry-
stusa Ewangelią Jego Świętą! Otwarłam
Brewiarz, Kapłańskie Jutrznią modlitwą
Boga Ojca, jego Boskiej Głowy.

Otworzyła Córka Boga Jmiona Jedności
ze Dnia Pańskiego Ewangelistę
do Jej Oczu memu Otwarłam Brewiarz.

Ale Dziecinne moje, i Jemu Dziękuję
Ojcu, Otwarłam Jemu Oczu mojego na
Dzień Jej Boskiej Jedności Jezus Chrystus i moje
Dziękczynienie!

Dla mojej nadziei, że Dziennik Jan
Ewangelia Jezus Ojciec, Jako Ojciec, Jak miłe wesołe
mamy Oficyna Literackiego, Jezus Jan Jako
Dobrego Pana, i nasz Dziennik, Którego Jezus
Jan wszystkie oficyna Dziennik nasze Jezus
Wdzięk miłego Dziecinnie. Dla Dziecinnego
Dnia, Jezus Jan mój Jezus Jezus Jezus
Oficyna mojego, mój Jego Dziecinne Oficyna
Jezus do Jezus, do Jezus Jezus Dziecinnie Dziecinne
Jego, i Jezus Jezus Jezus Dziecinnie Dziecinnie
Jezus Jezus Jezus, Dziecinnie Jezus Jezus
Jezus Jezus Jezus Jezus Jezus Jezus
Jezus Jezus Jezus Jezus Jezus Jezus
Jezus Jezus Jezus Jezus

Jestrasi. Sindrzymani w Spitalowskiej. Głos
Innych Jestradków, tym Opuszczeniem Skamowicz
Dan Dobrodrzej, przyjdzie nasionie wspomnienie
Liczney Rotte Skanego Legiony, Ktory Swoim
Ich Trudnosciom Jestry dla Dalo pismenni Do
Brawing wydania na Swiat publiczny.
Wielgo Lat. Cesarowiczu, Se Swoimi Oji in main
Domatum Dis do Akademickich Dzieci nasz
JW Hrab. Zamojskich - Hrabiowskich, Ktorych
Oficina wielki Sidziat brali nad cennie Ojco
wino Sedzich sali Sprawe, Prozbe, nie o Sitkow
ne, lecz ozdoby Cnotami wydrukowane pomnik
Lecz Sprawne Lilgskotami Dis Tygodniami - ostro
to Sitkow tych wielkich Synowie, ochronicz
nie nie Bezpieczano. Jestrasi Do Bylic Wuzo
Chowanitesnego, Bibliotekarza JW Hrabiego
Hrabiowskiego, Skarbnikow Dis Jestrz tego Pomnik
Sitk Jestrz Stwicz Hrabiowskich. Chcial wspo
mozdzic Hrabia Kopii wszystkich wydrukowanych do
Bibliotiki; Jednak widzi, ze Ktorys Jestrzebna
Dzieci nie Dzieci Jestrz Wse Chowanitesnego
„ozdoby wydrukowic Dit wzgle i Pomnik wy
stawic na Swiat publiczny.
Bog mi Dzisiaj Jestrz wspomnienie -
Jestrzebnego wielkie Trudy mnie Trudzenie
Wtedy nawet, wdzieczne Dis do JW Panow
Zaleskich Bilety Kupili, a Trud ze wielki
grosza wszelki nie Dal

Nadeszła wiadomość W. Unger, Burgmistrz Dobrzynia, familiant mojej nad Drwęcą rodzinnej, Pastorskiej, familiantka mi miłemu, ażeby nie tu Drwęcy wyjeżdżał, gdyż Jan Unger chciał opisać dzieje miasta, jeżeli na czas armatnego bałamucenia się pozwolę wcześnie materiałów. Wkrótce tedy przyszedł [illegible] wujek wiadomość W. Gubernatora Westfalii Burgemistrza, ci opisałbym Unger i wszelki pożądki do dzieła na głównej stolicy miasta Dzwy przyszedł. Ale [illegible] [illegible] [illegible]

Dilan ze mnosci mam Listownie 70 Wojciech: miał
do przysłania do Ucieczenia Dzieła mego Biblicznego
Warszawskiej, i Klonowi. Dzis bardzo pięknie
pisko Jabłkę Dalsi papierek wspomnienia Dłuższej
wejścia. Szczęść Boże Dzisiejszej chwili przyjaciół
nadzy Szanownego Pana. Co mam pisać Jemu
na tem wtorkowym miesiącu przez Osiem
dziesiątym? Dzisiejszy dzień zamiast wyka—
Jedni sami nadzy pisać do Lipska, Dnieprza—
Dnadzy Kazali mi pisać Bardzo grzecznie nadzy Sza
nownej, jako znanej Pan Dalmi. Szczęść Boże
Ty mi pomóż Dzisiejszy, myślę wiem dzień
mnie gdzie memuarzy jest pusty Kawał marna—
Mazi przez Konstytucyę do Dej wiadomo
stalmi. Jestem bardzo ubogi pozdrawiając Dej Pana
mnie Jpolegającego Mamy cieplo, cudnie Dzisiejszy dzień
Dziś Bajmy się nie Kamienowanie Mamy
lei—przeto mój pan, potrzebuję mojej ma
cierzej, inaczej bym nigdzie nie bywał wstawić
Dzieła pisze nic nie mam, choć mielo
Czytam, i trudno pomóc Pana——
Cała moja nadzieja polega na Tobie Szan
ownego Pana—który mianuje jako Jabłkę Dalsi
Zagranicą Jadnej Jaspisce Dzieła—pomóż Dej nad
mami pokrzepienia, jako bez Dzisiejszego wspomnienia
publicznych—w mieście tego. Wszędzie wdzięcz
nie Dziękuję pokornie Pana mego, mam się
jak miałkie Słoneczko, bez bez Jpodziewania
nie ma Dziś rozmowa w Domu

Dowcipnie stanowczo dowie wszystkim
pogranicznym będzie bardzo dogodne
dla dzieła. Gdy oddawna miałem pomiar
uczynić do Dunaburga, lecz złego
zarządu przeliczenia nie dozwoliły mnie
potrzeby do siebie, aż tego stracić
te pory dnia spostrzegę, a zadowić wszyst-
kim, polskiego — który do ostatnich potrzeb
dwóch przyjaciół dla swych nadziei i
tamtejszego brania.

Za najmilsze uważam mieć Julia
tyle, gdyż Pan Dobrodziej nie uchy-
mi odpisać tyczące się złego wiadomo-
ści, gdyż przeczę mojej wszystkim będzie
że z tego tekst nadmienione będzie co
wszystkim pogranicznym oddale-
nie przez — i przeczytanie na mój koszt
który zgoszę, pomimo na pomiędzy che-
mam, jako dzieci wszystkich nocnych
i wydawnictwa pomiędzy dwóch
wiadomości. Jakkolwiek wszystkie pisma
u nas bardzo przychylnie głosiły, lecz
głównie strona. Należy od Pana

Mi bydlom nigdy, i mi pisma li-
terę, jak magiem, a mnie ci rozpor-
mi dopomodziła do przetłumaczenia
uchwali kiedy nasi miley Panami

Roman Adamski w sprawie nr 5[illegible]
o zbiegu prawa do ziemi [illegible]
Chęć opuszczenia Królestwa wraz z [illegible]
majątku.

Przy tej okazyi mam
honor przedstawić Waszej Ekscelencyi
prośbę Romana Adamskiego
o udzielenie mu paszportu zagranicznego
wraz z [illegible]
Adamski
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Warszawa
dnia 1 Listopada
1877 roku

Kancelaryi Prezydenta
№ 37 [illegible]
[illegible]

Żonowy Sami Dobrudzkiego

Jak było rzeczą pewną, że Żona Lalego z gory przybyła do Dworu, Książę miało zamiar nie dać Jej audyencyi, ale gdy Żona nazajutrz wcześnie z kościoła, do którego Książę Dobrudzkie z Dworu wyjechało, powróciła, Książę Dobrudzkie dało Jej audyencyą w celu złożenia oczywistego swego ubolewania z powodu Stanisława Szczerbica Lalego oświadczenia [illegible] Żona Książęca [illegible] Lalego [illegible] Książę [illegible] Lalego [illegible] Książę [illegible] Lalego [illegible] Książę

Spis nazwisk prenumeratorów

W Sz. Celestyna Tarkowa wpłaciła Wydawnictwu
Gazety Ostrowskiej za Kalendarz na rok 1885
na liście prenumeratorów

Drezno.
Dnia 5 Grudnia 1882 r.

Victoria Street № 16. p. u.

Najjaśniejszy Książę

Danie!

Z bolem serca śpieszę pana mego
odwiedzić o śmierci niebosczyka
Willi, mi miłego i kochanego
Hanowerskiego Dawca.

Mam w Kopie nadzieję
zdrowie Hanowerskiego Dawca jeszcze
jest na tej stopni pokojowania i
na jakiej widzę go widzieć Mam-
pokoiku.

Wkrótce mi miłe
się upewnić Dawca Denis Hilda

Tamtemi Wtoś, w mojem
dostępstwie postanu. —

Ja w Rzymie dostanę
Antologię - Jakie prosby o
Jakiem powołaniu na pers
Cyzaria Shakespeare'a wydan.
nictwo i przedmowy krytycznego
Dana - Któ nam ostatnie
Lom w którym jest Shabbat

Dziatki mają Tyrg w ma-
ce mną swoją cześć i na ciemk
Dawno one zapisały w pamię
-ci Kochi Dziś w Klorym pomaż
Baisdaya Tam a Dziś Lisy sodzi
Wiesz Dunc Tatusiu odzwonja
i Tatusiu. —

Całuje najmocniej
Ucałuj ode mnie Pani Cecylię
najmocniej. Tyle pozdrowień
Cyprian

[illegible]

Ale ponieważ [illegible] [illegible] [illegible]

Hrabiemu Ludwikowi Dobrzańskiemu.

Jest Hrabiemu z Ludwika pisałem mnie Jenerał Ks. T. — Lubimski pisze Jadwisia — gdy mu pisze Jadwisia do Lwowa Jenerał Hrabia mieszka, a Jadwisia Hrabia Jenerał Hrabia, Jenerał Hrabia mieszka w Lwowie, a Jadwisia Hrabia

Fürstenhof
p. Kapfenberg
(Steiermark).

12/86

Jesieni Wielmożny Panie!

Wyrazy od serca tygodnie nie wodnej
Kuracyi tutejszej w Styryi, Cześć Jaśnie
Wielmożnego Pana dzisiejszy dopiero
z księgarni nie posłałem, ozebrałem.
Ił nas w księgarni publicznej nie
chcą puścić na wieczorki nieparowe,
w Królestwie zaś, Litwie, Podolu
ukraińcy i. d. Kiedy jest bardzo
nieprzyjemnie, ale tego
i wszędzie wyjątkowi tego
na nieszczęście kraju nie mamy.
Wiszący wreszcie na rozmaite,

rzeczy, na które u nas, w Królestwie
i w Szlezyi powrzechnie się skarzą,
o czem i Jeymość Wielmożnemu
Panu marszałkowi, iakoby nowe,
ani też przez przywileie nie dozwolone
wprowadzaniu „ Króla w Niemczech
wydrzeć się obawiam. –
Skąd mnie nieznosi wydanie chor
jednego z tamtych Jeymość Wielmożnego
Pana, przeciwko sobie oficerowi
100 (sto) – laski kozackiemi przy
wdzięczeniem, iż ieden gorzeta sprze
dawszy i ieden drugiemu nakładka
tamtym drzewcem przy nim bydź
że rzeź nayściślej wydarłym 1000
(tysiąc) sprzepleny, a potem

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie Ojcze!

Wybacz łaskawy sławny panie, iż ja koć
bliznie lecz nieregularnie ci piszę
i piszę jak mogę, i jeszcze mi to prawo
zdanie czynności polskich w Berlinie
zasyłam wojenna Kotlarki i ona jest
drugi rocznik prawie morze nie
polskiego wielko prawock lecz po
mału się znajdom co raz lepsze po-
moce lecz muszę wymurzyć jak mnie
szło nie ja nie żołny do tej pracy
a chciałem aby w Berlinie kocja ze
pisemko wyszło a co daj Boże pracy
więcej musiałem znaleźć tych co się
zajęły, byłem nawet w Towarzy-
mieckiem ale się wykarie na najpra-
wo na prawica tylko, w pierwszem
roku zajęcie się młodzieniem pra-
dzkiewicz i skończem przeszło
989 bo miało być tysiąc lecz za
pracę ten ile pozostanie i ledwo
4 sto zgromadzeniem koszta pozostały
co spodziewam się iż Amatorzy
z Tow Polsko Katolickiego z pra-
dstawieniem ukryjom, rocznik

drugi Kazaleni tylko 600 Ru.
Kowodé i Kosztuje bez Introligatora
90 talarów lub 150 Marek za exemp.
ostrony całki 3 Marki w wyst. Lou
1860. od 4 73 Pfenigów tylko proszę
za wyjątkowe, i cieszę się
iż się wywiąże pana Poznańskiego poprosiłem a się zajął
uregulowaniem do druku, on był
Banegyścielem i cieszę się
jako tako zrobić poleciam się
o łaskawe przejrzenie a jako
nasz najstarszy wiersz co mam
to się wyłączam tylko i jeszcze
wtke Hedwie przyjmuję a gdyby
musiano tego strzelca jak
pan Poznański to przecie
pisać, muszę przyznać iż nie
miałem przeciwnika a zajęcie
niemiałem radnego choć rem pe-
cit się i mam od niektórych pana
odpisy od niektórych wyrwania
oszrem tego cygnalart, a jak
już do druku to znów się znalazły
przekpiciely i to w ostatniem czasie
że ten pan nie dał mnie nic czasu

popiwny o co zrobił chciał myśleć
dopiero jeszcze energicznie zastanowić
i zagrzewienie i zmuszenie — objęcie
ten pan, o tem zmarłem chcecie
pracować to pracujcie Malczra
wrogi że wiecie się gacie resztem robią
zrzecie się nakłuły zrezygnowanie się
nie zgryzerynuły, przecież wam
wiadomo nawet strata mojom, lecz
gwarze na rok jeszcze jeszcze
nas, i to był Matejski zostawca Tow
Przemysłowego, i wielu innych, jeszcze
już chciałem zrzucić bom nie majętny
lecz zgrzałem się trudnego Czapskiego
on zmarł nie odmówi pan, teraz
wszystkie co my robiły wiadomo nam
wiec zwołał zbierałem na składki
nadal koło, i 3 Maja zwołałem
zebranie aby po latach 3 Maj i Jana
Mickiewicza uczcić prosiłem się zebrały, byłem u Akademików
prosiłem aby oni nie osobnie lecz
wszystkie Towa, razem i po latach 3
Maju się bawiły wczoły, ale gdzieś
myślmy Tow Polskie Katolickie
Tow Przemysłowe, Kółko Śpiewa
o Towa swego i pana Akademików
a to był pan Wiśniewski Akademik

Kitony ; jsare kolegami sie niecat
zwiesc, ; tak byto rozwoienie, una
by to jesseto 300 osob bo my salo
miely dostenyn wolny tylko widelek
wzjsc ; zaraz tom 10 Decembrio zay
adizmy, a panowie akademicy
miely pod dzjamy ; by to tom
23 osob pomiedzy nicmy P. Rodzic
I: jsare tworze wiec ? o mois to ino cy co resim
polny tak jednemu drugiemu powie
diely, prawda romy zapowsity is
ba rowosc my proszemi beez tom
gdzie skoro tonicy bo 15 sty kolow
; wina to niestarcy stanowemu, ob
ta pucha zmarnowata polskie
; Jo Dziś nie mogc sie utkosowc
czemu nauke czemu nie rozgodz
cy kscicieni nie okazujom. —
a mojto szerek na 2000 Pola
co Berlinie stoioc szerek oswio
jusz z panem Vorsterem o tem mi
wiclom gdy Dyplom otrzymat od
Polsko Krolewskiego jako honorowy
Czlonek ; sam sie gniewat, a le
cuz panowie akademicy sq dosc
czesciz bogacy — co grosze rodzic
mojom ; biedny, ci biednie howe by o
chcicely to niemogom a ci mojetny 20
zaffordome mojom, rozmawno ze Czan
; prosilem oby regulnie praeowac

bo nauke oni prosiacoyom nie t nas prowadzą
jom bo cras zayenone jest — — wiele możności
boć sie da pokarać życie, Inia z Szermia
bedzie zwolenie pólaków obywately aby
ustanowić przytułisko dla przybyłych
jarych polaków, aby nie żebraly po
domach, i po Taw Polskich to jest moja
prowincja takjack samo jest Taw Polek
o tem roku zatrzymie, i to mnie sie
wiele, ila to bylo potrzebne niekec
wspominać ale kształcom sie i moge
musować nie tylej jak polaczej, i bedom
mieli wystawe robut rolnych, ktore
mogom co prosie Jrenie, gazete Mo
utrzemajom bibliotike jezyczenie
prosiacoyom, Niechce sie rozwodzić
" uciemiężyciać mem pismem ale
miłe wspomnienie polsko Ojcu
naszemu mego wynurzie, zaczny
panów co mi mamy to sa kilka
co zawsze na zawołanie obcemo
ziom byly, ato Dr Xawery Robiński
Hrabia Czapski, Tow. Rolniczy
" Korsten ktory kilka Jmiet ofiaro
wroat Tow Polsko Kulo.
Przemiotowem, mogło bi nam byc
tylej bić ale niestety tajwhor
nie Dozwala niejednemu, Konczę
z nadzieją iż rem nie obrazyłem

nem nie do tego rzem piśmem, lecz szczerem Sercem, jakowierny sługa. I życzy ja w imieniu wiernych, najszczerzej serdeczne powinszowanie nowego roku z Tego Pabianic z Berlina aby na rok nowy mi więcej powodu dla dobra narodowego mu dożyły, uniżony sługa

Napoleon Cybulski

Berlin 31. 12. 76.

Berlin C. Gr. Frankfurterstrasse
№ 7.

życzę tem Notatki do
Jezuit Hrubiego Congestra...
nowszem roku na życzenia zostało
Kilka Notatek lecz nie wiem czy nadeszły

Wielmożny Ojcze nauki!

Powolę jeszcze raz powrócić różne punkta co
w Berlinie jest mamy ja wspomniałem o Bazyl
arsku Polskiem w Berlinie i Bogu dzięki Jest
do celu i znajduje się takowe w polskiej Świą
Sobotom kiej na Ostergasse. No 1. to jest nam
rnik Cegielskestrasse wynajęliśmy lecz ku
życiom, aby robotę wprzód skończyć się
pokrzepiał, a gdy odbiją dzwony robotę
roboty to gdy fundusze pozwolą jom otrzymać
bilet polski i Polakom do Kraju, gdy przez
różne czynności w niecierpliwość - to my go czyścy
ści. tyn. Każemy, jusz wtem krok jest zrobiony
aby nie obierać po Sawa. jeśli domach Świątyni
lecz aby dzione ecla chodzi mnie najbliżej celu
obywatele polaccy zamiast Kaby podaby funusz
wsparcia, najmniej 10 Miesięcznie obowiązany
płacić kto nie zamiała tego nie jest polakiem
a jeśli to poznamy ile się polaków stałych
w Berlinie, aby na rok dalszy w Stolitach
tejszy wydatek liczbę. Ilu obywatele wsparcia
ostanowił Ks Chłopaca M. Winarty a Sawa
Sawa, to wspiera biednych uczniów Polskich, bymo
ena otem dość mówić lecz Kto Hio ja powiem
ieś się to tobie takie stara Gawda o zajęciach
czystko som i niewarto wspomnienia bo ani nie
mi słom Dzieci służyć do szkoły katolickiej zasyłać

o wten czas pobór Komy jak usłyszem gdzie co otrzymuj
a że Tow. istnieje wiekom bo od ki Ukolat istnieje
w Berlinie, aby ich raz widzieć. Co mnie najwięcej bawi
jest iż w 15 Kwietnia Tow Polek ustanowiło
roboty ręczne wystawić, a mianowicie Kusute, Koronez
Siekiere, Stroj, porozsole haftoty i inne wyroby, potem
panien chcone też pokazać robote te portowoły
makine malom. Konobiele, jest pierwsze co było
wiązy w Berlinie, będzie to zabawka aby jeszcze
st i radal pokazał stronie, aby Polacy się
kształcili, a nie w kartem ich Paragrafach
staj nowika zabawa wujemna pewne a dotąd nie
było to będzie pierwszy raz, i cieszę się iż z tym
zawodzim ito, bez prozne serdecznie zawodzę
jak item co pierwsze prace pokazały Jacé jak
jamia Ukrzeczyta, Kiedi Jartrismsthi zoya
one który item dostał zawiadomienie by tych
chciał albo mugł co wtem zawodzę prozne
wiec nicbrać zacte iż po rad się widzę bez
spodziewam się iż napróżno nie widzem się
i mugłem o Siadek w Tow. Polek, co ogłosić
Ponieważ pożyczine poruszić muszę czemu ja
na 15 stego Kwietnia ustanowiłem, zatem proszę
Teatru jest na Konisie Kolatek Prostitutki
bo mam rozkody a zapotrzebowania będzie Prostitutki
nie, a spodziewam się iż pokryje się Kwiatki
teraz aby tem te prozniczom wystawy robut
o tiezie ustanowiłem o ten sprawę, ci Stego poz

obiedzie do 7 Dny będzie otrzymano i ci zaproszony
jakoto Książa Radziwiłłowie Hrabia Czapski Dr Ehlert
Dr Robinski Posłowie, Major Korsten, i Polaski
i wielu obcych przybyć się przyjdzie, zrok Dworzy
Radziwiłłowy mają potrzi otrzymać klucze te
nadane, co wtorek się mają do wielkomocnego pana
jako Xięcia Jastrzembskiego (Xięcia Jastrzembskiego miejsc
Waldburgs Tr.) zaprosić się jak wyżej i czy Xiąże
Oświadczy wybić medale a nie do 30 maj mają
potrzeba koszta będzie potrzebnie, a zarazem
groźbę to pierwsze drugie i trzecie o tym majowym
posiedzeniu osobny, po otworzeniu wystawy
będzie osobny dzień Przedstawienie, a pomiędzy
posiedzeniu, po Przedstawieniu Jaśnie Wielmożnego
morze obejrzeć bez wątpienia zrobione. Sala mająca
obicia Słonie Niemcowa str. N. 11. Przemiesz-
czy będzie zrobiła przedstawienie wtem samem
bez gdy ustąpiły cesarzy na 19 Dni później
Chce poruszyć co. Rzeczą po wystawy Kocby
my mogły wiec Com polski w Berlinie
aby cesarz Wilh. Jmo Xięcia w jedno
Jak wyżej Tam Xięcia Jmo Przemiat
Jmo Xięcia jedno i drugie Jmo Xięcia Prusta
Xięcia, Wiceca Pauło. Jmo Polek, aby i inne
Xięcia były, aby nasze Posłowie mieli wstęp

i wszystko było w jedności, a by pobudziło
na tyla Tysięcy do rezultata wielkiego
mone się uda " gdyby się mogło zrobić "
by było to by mogły polaty zrobić
wystawe, kretacie się wszystkie
mogły gościć nosić i t. p. po tra
okazać, że by z zamorskich tych mag
tery, każdy punktowość co a zapew
procent by przyjmiał to za mom ko
co . Bank by mogło. Kasse uczyn
dla obywately i t. p. tak jak niemcy
robiem by handel i przemysł rozkw
z Polski i rząg mam nadzieje że się u
udało się Kolatki, Przytuliska, Tow Pol
i inne rzeczy mone uznam o tem z pr
co wzbudzam nadzieje pomocy. Proszę
serdecznie oświadczenie iż się uważ
atny majore nadzieje iż stosownem
obszy mam. Niżej Sowtemati obiecał Berl
odwiedzić Cer da cofnął z odwiedzin. Krewny
mone by my mogły pozyć ten zamorskich
gości jako dobrze rzeczoney nam nie
Irving. Jeszcze chce zmarkować iż po
tem 14 Dni pozwy chce zwalce Komisyon
Tow podać rachunki co by nigdzie
robić - - a to się wydarzy. Polecam się
rodakami jako wierny sługa Napoleon
B. S. 4.47. Berlin O. Pro Frankfurter

Berlin 26.6.77. [illegible]

68

Wielmożny Panie!

Wiem się jako to Pan z obrazami postępuje, dlatego też się na to nie oglądam, ale wiem, że Pan mnie [illegible] uprzejmie do tej pracy, a ja się [illegible] Pana i wielu tu mieszkających do pracy nadal. Jeżeli nasze [illegible] wynagrodzić się za żmudną robotę. Za uprzejmie o Pana. Jeżeli tu w Berlinie [illegible] regularnych (tu musze [illegible] jeżeli [illegible] Zakład Pana [illegible] nie zmnie [illegible] [illegible] pure mystic) i tak miało na co [illegible] boć te [illegible] robione, tem [illegible] co pracowały w mieszkaniu [illegible] że [illegible] wiadam [illegible] [illegible] [illegible] mieli [illegible] [illegible] tak się stało, że [illegible] [illegible] [illegible]

spotrzewanem wyhaia ba się, iraca i abęci l
na całey, zostawuje, wiele wyrzenia zo hwaly ju
wtoriże Hrabia Cząstk. i Pan Robiné ki to tebi
wspomnieć przykaiey roborie natroistka. Bomer
na osobny Listkie wymieniono, Ikto by się zwrzia t. tego
, ta nie hu miely ei co praecowały, a nie zie abrce
rozoczeli to niepotrzebuie wspomnice, bo to jrzeca
i pobit ka narodowa w kraju otrom i wszyk i my
naszej, pobudzie to to na ioaby, a h gdyby to o Ivaeta
mów ktora wyke ni i Warszawy w jaka gwes o wspo
mnieć mozna. Oby zakczyć pokk. aby się o arnoś
do wroey, hoc za kajem, pewine te nawet nie a
zcatem bić te nowo jraca praca moja, a daj Bóg
na rok Jabry wiley się pszyczyniom. Panie Bonowie
o pu nayprzod kaik o sie cayk. ato się ia nayprzod
czyi bo ostaw, wszki w kraju otrem nowi my pe ka
zać o em się truduom aby nazwa o stawa
Da rzadzey Jan wtek by la wmowione wystawcy
otrzymaly o mnie w kwietnie list, medal ten
Fr Robinski bom o nieżnie i luge mowie l
otem i pszy tey obdie nóż na to bxe nie
prosi aby Polaky, potky się brały do wroc,
do sita i nauki do oswiaty nowo okaz i, i pory o
zapotem wiary a. Do. 1 Czerwca bardzo wazne
nasa bieżą miesiąc ezy co znaczy wigo
pszepuszcie Pan nasz Jezus Chrystus. Jo jest ow
Teraz o ostatkach 1 Czerwca 4 ty co ba
wolski 11. zagrosi tem aby Jan Polski w Berlin
wybrato Pol z tamtego grona, zostato na miesc
cha wiać (choć nie potrzebuje ale koniecznie w nasz
wypotrzebie) prawo danie roku pierwszego i nagiego
rozkoszy ochoty, przyszłe i całe nauki, aby nie wyby

trzeci dodatek gdyby czasem spodkania z Księciem
Jmciem była ta nieprzyjaciół aby sobie ustąpił
bo i on obrzymia jest [illegible] ale trudno przyjdzie
z mocą mojemu nic myślnemu i bez [illegible]
ale inaczej da a gdyby ci za pierwszy list nie
odpisać się tu spodziewać, to bym żałował
nietylko jako Polaka a wszystkie Tow
Polskie i nawet polskowo i tobie Berlino, tak
samo gdy Hrabia Engelstrom przysłał
Dla tego wszystkie mnie panie do tobie stawy
całka nadzieja a potem nie katolicy
całe ogólni, polskie. [illegible] Tow. Tow.
Polek nie mamy, [illegible] te [illegible]
Panna Magdalena z [illegible]
[illegible] ale nie wszystkim, a niema
tyla ochy polkom [illegible] to [illegible]
na 66 [illegible] a gdyby [illegible] to
toby nie tyla ale 4 razy tyla by tyto.
Ale jeszcze [illegible] nic celu.
Ja wiem najlepiej nadzieja by nie my myśl
się pokazać bo się [illegible] ogólnej jawny.
z Katutta z Kalendarzem [illegible] mu
jedność prawy Towarzystwo Polski i aby [illegible]
pracować a wiedzieć [illegible] katolicy
a zgromadzenie dobrego myślenia [illegible]
od Ojca a się najprawdziwszy

Wielmożny Jenerale Karolu Polskiego!

Jakoś cię wszystkim proszę o wybaczenie że z mem listem i nieroztamiałem pismem znów nieśmiałem ale zdaje się nie idzie i prosił mnie pożyteczne abym mógł stem oczy otworzyć iż jest konieczno aby rodacy pomagały do ogólnego i wspólnie pracowały, poprawy stanu wystawieniem a nie rozkoszy i gdy los naszego Jenerała zapewne więcej uczuły nie ma słaba sytuacja. Chcę na teraźniejsze punkta zadmienić co mnie wiadomo do tego aby towarzysz i obrońca rozumiał że potrzeba jest. Potrzeba Berlińskich. Potrzeba pierwszy rok i drugi rok wyroby naturalnie nie wspomniałem tego co mnie kosztowało, aby były aby: tem bogactwie co wypisałem pracowały dałem im pobór nazwiska co pierwszem był Mościckiewicz a wtórnym Pośniński niech oni wypisały, ale fundusz: dobrodziej moje stałe zyski tylko sturezy by aby pobudzić rodaków aby żywioł. Tow wiedziały za Berlinem i za niem, pobudziło to wiele roku następnem byłyby tarcze co by chciały pisać ale niebyło kogo który by pomógł do 60 tal: radośnie stuczyć, myślałem że się znajdzie osoba, bo bogaty przekleństwo kroody i sugerik by temu nie znały polityki dobrego ja mistakem do prowadzić.

Wspomnę i no ulicy moje, na 7000 Polaków powinno adres około 2000 okazać zamieszkałych polaków, co by dobrego stanu wy- nikło, jakom by rolę polowej grody gdy bogdo to na zawołanie zebranie, lub wyborne, lub układu dla dobra jednego, tak ilość bi

się uzbudzić że są polakami, ich nazwiska
po całem świecie są znane, bo te Katalik
rozsyłałem co tydzień do Anglii Francyi Niemiec
adres inszowierczych, powszechnie trudny. by tak
ilu się opamiętało że nazwiska nie byłby wpisane
zato im mówiłem jeżeli biskie życie ze siebie
żeby że by rozeznano to by miało kohaty
i Zagrobkowie mieli, mówiłem mnie jest się
właśnie teraz gdzie potrzeba niema żywiołu
tu, co by nie mogły mówić, a za to fiel Polen
kiedy mam mus dać na die Nacion denken,
wybierają ony co z losy porządzą się temi
co się kłaniają porządzą aby wróg mógł
nam szkodzić koć nie wiele to w narodzie
wytości, co by 7000 z tobru. to najmniej mo-
gło zrobić: jedna potęga jedno znaczenie
oj by z turkały nas. — Oby więc nie myśl bo
com ustanowił, abym ubogi miał tego, to
prosiłem oby amatorzy grały, co stały
fundusz dziatek, oby zaś z temi pieniędzmi
mi nie myślały że mam zarobek lub pensyą
tylko; proszę po Towarzystwach polskich
aby po trochu do kontrolą: aby zarazem
by ci jacko strzelcy do pracy wzajemnie
aby się ogniem co dobrego wynikło, oni moją
się starać o zniesienie Polaków bez wyjątku
Religijej: a powinien aby to co dla grona
uczynił by, nich wyżyły nie mało lub wiele,
mich będzie jak będzie bez aby na uro-
czystość Mickiewicza wyszły. a że my
Polacy obchodzimy jubileusz 50 letny
naszego Ojca Karolu więc chce aby
Obraz jego był na znak szacunku, i
bliżej mnie jak dostoić aby stanęły im, dla

gotowego umiarkowania. Dla tych co nie wie
drom, — trzeba zaopatrzyć Kalendarz, Spowiedź
Tow: całe, jako to Tow Premiatum, Tabliczkę
a Pawieni Miś, Do Jana Kantego a wszystka zamienne
tych, : Tow Pny Tabliczko. co daje przejrzystości
: jeszcze by wojennym radzi: jeszcze abym w tem rozpo-
mnieć to musze. bom to zatrzymał, ta: ideja taka
rozmiarna iest że wszech z trzymowojem, sa
Książka seperatne dla biednych, co mają tey nasz
wolne: jeśli jako przyodziewek: gdyby niemiały
na podmurę to otrzymają Bilet 4 klasy: Papier
na drugie kilka srebrnych: te dla Ilustracyjnych
i kobiecych, tegroe: za stumyje dla tych co pilnują
to jest 50 Pfenig za nie: dzieci: tu: wlegeram Karte
tegroe Tow Polek jest co zam tez zostawił, wlegeram
Przyjaciela Kuli wyciąć, wlegeram Program
na ostatni punkt: tabelk, : zarazem wszystkie
że miejmy tu zaszczyt wytoczyć Hrabiego Platen
Hallermunde Dzień 22. Lipca czyli 23 ogłosić obszerniej
celebrnie to zwoła tem, miastem te szczegóły być na
proszony: pytać się czemu tego roku Stattfindet
(co Przyczyna nieznana? ja mu mówię Com ist
fundum niema — ale zatrzymać temu tak potrzebnemu, bo posłane adresy by ty wrócone na
darmo bo nie pewne by ty, ale mu wiem że
werne się na sposób i będom. co daj Boże.
Tow. amblematy oświęcenia by ty wystrojeby
co mogły ale by mogło zamiast pare
set dni więcej być. Co by to zamiast na
nasz sposób zato aby by mogły naszego
Kolonego Krakowskiego w Berlinie
powitać, co by się robiło co zarówno
ach gdybym mógł się tego ubłagać:
wiedzieć — tylko ja potrzebuję pokrzyjamo
wiedzieć który czas prowadza że 4tem kwa
stale to by najwięcej rozkazów było to by się akta
ciemnych:

Posłowie oj by Towarzystwa się nieciesz[yli],
ale jest moje życzenie zaśmiałe, a[le] [ja]
wybaczy mnie, o gdyżby stoi się mogło
by się Napoleon Cybulski nieszczęt o tym
setki, ale tak na całki. Tydzień nazy[m]
to by Niemieckie Gazety bardziej zjadliwy
jak o Platene.

Proszę zatem łaskawego Dobrodzieja o
baczenie myśli prostych i dej prosze je nad
o otu że aże by na ogłos wiadomości się bra
o pracy a by się znały hiszpańskie i ręka
ręke i słonie pisały, aby adresa rodaka
by ty i czyni roboty Polaków i Towa
jejeh rozsane aby obudzić imyślą
kłodem tem.

Treść ma zawierać tego roku, Podatków, Tow
rki, Wres Tow: ede, Wres zamier[zonych]
adres Postow, i t.p. z kaczuski protokolne
wiersze, i piosneczki narodowe, jakto reko
a jeży by mogły dorady i ostatnie prozy
serdecznie w imieniu Komitetu wy
ważego Katatek, bo dobrodzieja nie
potrzebo wtem najlepiej.
Serdecznie zostaje uniżony sługa

i jako Syn postuszny i oczekuj
pisu

Napoleon Cybulski.

Berlin, 31. 7. 78
Andreas str № 43.
im Schuhgeschäft.

Proszę jeszcze o wybaczenie iż się
Synem zowie bo myśl Ojca narodu
go, by tylko synowie ci co postuszny i pro
Ojcu postuszny Napoleon
wnego.

Ach tem emisor to zabłysło
[illegible]

Berlin 6 Września 98.

Łaskawy Ojcze Narodu Polskiego!

Proszę o przebaczenie iż znów mało mem piśmem otrzymałem list który tak całe do Serca pisany iż bierze się do pióra jak mogę po przeczytaniu a ze Serca pisze, dziękuję za miłe wyrażenia i choć jeden wyjątek jako do Ojca Berlińskiego powinienem czy mogę pisać Jak? do jest rodzina Ojca do Synów wierzących. Bardzo życzę że serca aby Rotatki wyszły w tym roku i uważam to jest dla tego szczególniej abyśmy wszyscy gdzie kolwiek jesteśmy wszyscy powinny się do jedności, nie rozpraszać między obcemi, a zmiłować w sobie i z sobą pomóc i pocieszyć. Niech ci pan Bóg szczęści wam. Do myślę mogę do Jaś aby przeczytał a znaczy zawsze słowa Ojca naszego. Czytałem Jaśj z boleściom co Zdrowie nie pozwoliło, że te chory nie szedł do podróży i całkiem tęsknych — Jeśli u błagać mogę w Imieniu Polaków i Polków aby powrócił do Berlina naszego Kwiatowskiego, Jubielanta

co exkpiom Nauke co dyaom dobrego, a
ila innych osob pożytem, jaki to zaszczyt
by był, a.p. na uroczystość 28 Listopad.
gdzie wszelkie Tow. Bliskie, Gwarkowie itd.
się zbierom, Posłowie, i zamożniejsi, a gdyby
usłyszeli na pewno nasz Krakowski
byśkie, oj to by Berlin Berlinem był,
a niemiał tyla pociechy co Polacy a po-
ciechy to wiela, i w ten dzień Sobotki
mojom być wydane, ach jak pięknie
by było co dniu wspomnienia Mickie-
wicza nasz Krakowski się czyta,
na zebraniu czyta się: Konrad, czyta
Posłowie Polscy, Akademia: cosy-
tko wesoło w gronie, ach Publiken
ton to dzień czyli kilka najpiękniej-
szych się stanom, ila to do wydania
Pracy polskich, bo są Tow. jako
to, Przemiłowcy, Kwiatkowcy, Polki,
Akademicy, Przytuliska, Tow.
Św. Jana Kantego, i tak wiele innych

niejawnobno mnie na piśmie pisać, prosze
zatem nie odmówić nieb narażonym zostać
nie tej, a jeżeli ostatnia zmianka co do
oczekania lepszych czasów — to proszę inno
pisać czy mogemi tak mowić a tutaj ręm.
— a stoimie się, i proszę o sekret zmianke zro
bić a stoimie sie natomiast tu potrzeby
wiem że wszelkie wygody wszelkie
życzenia wszystka, kochy inna najewno
czy mogemi mieć nadzieje jewonom
ich Jubielantu mogemi utrzymać, jak sie
godzi, nasze nie odmowi pociechy odnieść
Dzień a potrzeby tego mogemi uczynić
Kroki stanowcze proszę jeszcze
raz serdecznie jeżeli potrzeba jaka
jest a sekret ma być zachowano
uczynie, boć więcej mam zachowanie
ale gdyby mogł co uczynić to za
zasczyt uczynie co bie jako Syn
wiernyj, A gdyby Berlin mogł sie
pozbierać ila set rodaków by ta

Oraz kilka pilnych wiadomości, dotyczących
Ojca, proszę o nich Dzień, Ojciec
Ojciec [illegible] a ten czas jest [illegible]
[illegible] czasu, pewnego [illegible]

pocieszyła, cieszę się że pocieszna
nie hrabiego Platera była, bo warta ta
wesoła piszyk, a stuchko jak głos Pa
witka, a postać jako Ojca wesołego
Dzieci podziękuje wszystkim za
wydziały my naszego Kochanowskiego
słyszały my głos całkiem, i T. J. a Tow
Polska wesołym się tak zasmam
Gościowy, ale prosze gdyby się stoi
mogło prosze wyrażenie stwarzenie Jo
mnie o jako powstanie stego wesoł
jak się stanie i jak że zroby i co
za myśl będzie to w sekret zawier
się zroby pisać będę, a wszystko
będzie przy gotowaniu. Tylko o
pewnie boży nam, w Toruń zaś
my pracować mam Notatkami.
Prosi się Mościeszy aby adresik mi
dać, i miasto stałych osobno i nieste
zmienne Katych osobno a na prosto
Tysiąc się zbiera adres, nich Notatki
pobudzą Adres zamiast Katych a może do
czasów, coś do wyborów znaczyć mogą

Do Pana Wincentego Pola
Lublin
Kraków i wszelkie adres jako wiemy stuga i Szpital
Bożogrobców Gdańsk Ulica D. Panny nr 43 u Schuppenhauer

Wielemożny Dobroczyńco! Ojcze narodu!

Otrzymałem złote myśle, czytam, czytam, odnowiam wspominam i zawsze obfite ich myśl nad wierszami tak wspaniałej, gorącej duszy że zawsze i wszędzie się wzgardzają do życia naszego jasny promienia prawdziwie złotemi być bo są nasgorsze dla życia i poznania prawdy.

Co i czem nie tylko ja ale i wiele by mogły zaszczycenie naszemu Jubilantowi, mybiedy prosić, jako Tytanowi co czerpiem nauki od Ojca. Zaczynam powtarzam prozbie, hoć wspominałem i mówiłem pomiędzy radością gdyby nasi kochany Krakowski odwiedzić, mówiono my, ale to Krakowskie! Do nas nie przyjedzie, to zbyt nie możliwości, prawda jest smiałe nie wymówienie, ale kiedy inny, jako Kościuszko Jastrzębiec, Piast, Lokietek i wiele innych Pomnikami a czemużby nasz kochany Jubilant nie mógł, te pociechom zabawę Tytanom swem zrobić? Zapraszamy pokornie wszystkich, i te wodniach tych n.p. 28. t.m. Wieczorem pod Lipami N. 3 mają panowie Akademicy Wieczorem na którym uroczyście zapraszamy wszystkie Tow. ale pomieważ kolacja ta nie będzie Tablicy wynosić to może się stanie, Postawie i wiele innych zapraszamy. 29 mamy

zebranie ogulne Polzey zawiadomione
i uprzedzone, i zaczęłam w imieniu Komi-
sji Zagranicznie. w tem samem to Kalu
w Sobotę moyom Premistowey prosze-
nie, w Niedziele, Polki posiedzenie
w Niederwallstr ii, Tow. Katolickie
w Poniedziałek i Tow. Przytuliska
w Srode wieczorem od 9ty w Niederw
wallstr ii.
Kotoutki bardzy Kamitoki w Parroni
na Imiu ukończy to jest 29. Listopad.
żeby koć 100 zrobiel. nie jest moyo
wina.

To są sprawy nasze życzenia
i oczekiwanie odwiedzin naszy
Jubielanta, co stystom wiela
czytujom, lecz nie mielgziny nie
żeia wyjdzie sie, i niejedne stun
ko serdeczne pożyjemne usłyszei
omutno by było gdyby być nie moj
pocieczne nam i radosna nowyn
by była usłyszeć

Przejdzie o tem a tem czasie
do Berlina. — — —

Ah jako radość wiem dobrze
niespodziane odwiedzenie stka
Jemiłow pocieszyło a coby
było nam za radość, nie pra

ale czuję bo 29 t.M. niety Mo mojętny
ale ubogi ma jusyztkimy: prosiemi wszy-
stkich i tegoż i Niewiasty Czytom.
Teo. Przemiatwie i Atkadem Kato-
lickie ze spiewami: Jest la maczyje.
wszystko uzykowane.

Prosze jeszcze raz gdyby bylo
mozliwem, aas odwiedzić, jeden
rozweselyć, aby zrozumieć w duchu
narodowym nas, prosze wszystkich
i wkonca wielam adres mój
a reszta sie znajdzie, zostaje wierny
Sługa i syn rzeczy zyczliwy

Napoleon Cybulski
Andreas str 43.
im Schuhgeschäft
B. 29. II 78. Berlin. O.

Wiele domowienia by niejzmy
i wiele byśmi dobrych skarzerok
Postać mogły od naszego ulubieńca
i Jubielanta który cierpia [illegible]
w dosvoinodzeniu wraz z rany.
Prosze o wybaczenie myłk z tych gruzmoz
Tam dzer prostego od wodrtego rzeczy ego
Jako

Bajt ta Xisiąż Jostremski całuje
i że nóżo niemogłem się wydrieć,
i wiela pożytku mu mnowiom
leer wiem że taki który pracuje
tak energicznie myśly jak stronę
w tych myślach pisze, Dziwy mnie
Przemyśl tuwy i Przytuliska tego
roku Ścianego Kalendarza nie dos
tyśmi, lecz tylko Tow Katolickie
i, co jorecicax z tego nieza
skuszyły ci: — —.
Doj Borze oby zgodnie szło
nie tajle więcej mułiet a co
jidnemu to myśli: i gdzieś
całuje że mnie niebyło w Berlin
bo by poznał kiedy byt unosicel
Tow Premisłuwe i Przytuliska
boć są rożdzy a cieszom się ten
gdy kto odwiedzi i powiedzi o Tuw
Boda. — .

S. Cybulski

Dój ukochanej Ojczyźnie narodu Polskiemu
Dobrodziejowi nasz!

Życzę sobie abym mógł zastać życzenia nasze
na Dni Świąteczne aby Zdrowie szczęście i dobry
humor nie tylko we Święta ale też na Jak najdłużej
służyły, aby pogoda nam przez cały rok
panowała, aby nam Fortuna, aby nasze tajne życzenia
spełniały się aby mi mogły razem z wszystkimi się
tej nowiny, nasz kochany Ojciec Hrabia Tarnowski,
nas błogosławieństwo w Berlinie! Dój Boże
Dój Boże życzę długie wesołe, to życzeniu
my hoć w odległości naszemu Dobrodziejowi!

w imieniu
Wiernie Sługa Polak

Zasyłam na przyszłe Święta dobre wczorajszy
dostałem, dopiero zasyłam natem tydzień
a gdy potrzeba więcej zaciąć cenę tylko 3 zł.
Prowizja że przyszłej ale nieszczęście trudno,
tydzień to nowokom mojem, a gdy życie postury
o niczego się mnie nie spodziewa tylko starałby
ale cieszy mnie Pan Zgromadzenie że
Komisja ich Kłoda, i Doktorem Polaki
zamierzały w Berlinie ich nauczyć.
Krytyk wśmiech niemało, i przeszkadzał
cieszy mnie pułkowi, mężów jako pana
Bolesławiego i pana Zygmunta, Mieczysława,

lecz z poleceniem Najwyższego Bóstwa niech ta mała
praca co teraz ufundowana jest niech
życie ma lepsze, niech się powiększa
liczba zamieszkałych czyli adresy
Polaków gniewosjom się wydaleg
że nie umieścimy, a czemuż Ja ha
nie dajom, teraz zezwolono tylko wstawa
proszono, a teraz gniewo, ale ta proce
polepszy się, Komitet ten będzie prace
wał, O Boże aby Francuzy
nie wyjęli lecz wzrastał aby
pokazał na Berlin że życzeni
małe mieszkały będzie dokument lecz
cieszy mnie na uroczystości
naszego Jubileuszu mieć rocznych
rozpustny, kalendarzu czytać Ojcze kochany
żem uczyniła obraz Twój ale
niech cię znajom, niech cię
kochajom Drogi Ojcze, bo i robotnych
co ledwo czyta niech on pozna
Krzyżowskiego a ilu się da

a ne stoliczny koć nie pisemne
to mnone tegie uwstah hwalyty
i w Czoraj na zebraniu Jaco mowie
tem, nasz Krasxewski chce tego
upomina sie aby wjahwsi; prace
sie, i soc nota tki;

Wybacz dobry panie Wielemwzny isz
fatygyje nem bleznem pismem
wybacz, tego, teer serce byje wdalu
dla tego co myle dla dobra pracevgi
i bieznego nie kroty tuyje że nie
otograficznie pisza, teer zrozumie
umie, tko ino chce
mion za howam je teer wieksza liczba
vogarda to.

Przypominam że miesyczny zebranie
w 29 Listopado. i byto jeszcze to 300 osob
poset Mogilnicki zostat po mem tego,
jenin obrany na prezesa, polycija byta
jak zwykle na zebraniah, teer pięknie
sie odbyto i znów, Premistowey jak
dotond wszędzie i tom razem pokazaty

ze Prēmistwey ćō rauthi sie bieron co
: Poset Magdziński zakeeiet,
Mioctem strah ze nie przewolom to zebr
nie, bo Berlin obłożony zostać i nieg
wołają zebranie, i to nam po takow
w polskiej mowie: co — i vezem —.
ale zto i hoc znóu niektory w Gazecie
ty niemieckie umiarkowania swe jedn
aby Polyejja nie rozwodyła o rewolucyi
zbrania mice to mieć z my: i Xiędzki
Bogu bo by mie były wiely.
Prosze Kotatki: Chrabimer tego
strōmony zastać w imieniu polaka
i panicey za obroń jego. pozebrasza
ze czytacz piszę ale pujdzie: i ze
: Kōiere mem zacsytaniem serdecz
pozdrowien: poleeam jako wier
sługa: Syn w imieniu
Synów i Cór w Berlin
Dąbrowa Cyla Kotatki

B.D. 24.12.48.

Berlin d. 18. Marca 79.

Do wyśla Hetmańskiego Męża i Ojca Darów Jego Książęcej

Przyjmi od Brata mojego, pierwe dotatki
Berlińskich, i tem pobożnieszemu Solwerynego, co Jmiona nasze Szczere,
Serdeczne, Życzenia, abyś pięknie
wielkiej liczba lat Żyty, od Synów
i Curkóre, że wszech stron jakiś
tak i nauczał,
Boy Panie żeby to życzenia wszelkie
się pełniły, i żaden smutek nie
przegrodził — lecz zdrowie i Tugie
przy szczęściu niekończystwującej
Boy to wiecznie Panie, oto przeszemi
bo wiernie służemi Ojcu Naszemu

my Hoé z Jaleka
zradości cos kochy się jest synem
my Kie jako morze.
Mycerstwo jemi wiernymi Sługami
i Synami Ojca naszego
Jey wiekom Cybulski, Władysław Jungf.
Karłowski.

Wielmożny Panie Karolu!

Smutnem Nowinę poruszyć muszę.
Jaw Kochany Major i Profesor
Józef Forster, który był
Delegatem do Stowarzyszenia
Przytułiska, tak zachoro-
wał że Lekarzy w Bethe-
nien domu swoich,

Takiem sposobem Delega-
cija otrzana powinszowania
mu na Imieniny Karola
we Wtorek może do domu swoich
Lazaryckie iść, a nasze zebra-
nie posiedzenia Przytułiska
które się regularnie odbywa
co 1 m Środę po pierwszem, i
miało być otwarte bom
zapobiegał zaprosiłem
wszystkie Towarzystwa

aby powitały naszego Pàtro
Przytuliska, aby usłyszały
z ust jego jak Pàństwie byli
w Jwaskowie obhoi[o] za ich
rem my tylko zaszczyt
mamy słyszeć i zarazem
wielku Jey Imienia ogulnie
Powinszować miałem zami
Posłów zagrosić lecz wy
stkie wzmuteł i wniwecz
sie stoiło, i Jay Bòże aby
na nastepuyne Pòsiedzen
lędę mugł to zagayić
Lecz chciałem tem tylko
wspomnieć, bo myśle moje
proste są takie że, niebę
dzie w tem złego że wspo
mnę, bo zapewnie jest t
naszemu Kochanemu Ojcu
dobre znamy by tem ze wie
dzieć go w. domu kochał w Bòg

nien, to jest Mariazell Matki
w Niedzielę świętą, a w torek
smutnem mieszkaniu, toremy prze-
wiadowanie, temu co jest gotów
to mamy tu osobiw-leczom
się zajmować najbardziej
do powierzenia tej Biura tu-
tejszego Polskiego w Berlinie
Matki miarki 41, on umarł
Tumulus przyszyć, aby moje
Dzieci niejednego z trzech
Rzebraczy odegnać aby Polak
nie stał przy wrogo dewiach
aby mnie moje uszkodzenie
moje zaskoczenie wtem z tamtej
nie było, wszystkie tych ze
199 osobom zeszły 492 noclegów
437 śniadań, 241 Obiadów 148 Kolacy
12 Osob do Kraju bilet 4 klasa
jako i parę groszy nadwyżce czynsz
przyszłościowy ale wszystko
naturalnie że Niemcy oczy
otwierają że my naszych wspie-
ramy, a Policyja sama nam służy

naturalnie ze wspierajom i co. Ber
Towarzystwu jako Członkowie i do
stemujet Hrabia Konopacki co
Tow. Prem w Dreznie z fundusz
i sklad Kami i mamy wiele hon
ych Członkow bardzo gorliwych
co wspierajom aby Bydlisko
istniało, lecz mnie Cieszko bo
niejedna zmuda i niepozyczenia
a jeszcze tem zazdrość mam to to
com zaczęty i trzeci rok juz
istnieje tęgie wzniesrat a zuba
szcza gdy taka Osoba jako
nasz Karol Forster który ca
i procuje wiele warte do pu
niesienia, mamy tez Biblio te
ke malom Do tych czas i
niejednemu stuszy w chwili
smutny, za posiłek duchowy
Do ostatek Berlinskich za
mieny sie na Drugi tydzien, zdr
ze choroba wbiekt przyszła
Prosze gorzebaczenie mego pis
trudno zrozumiałego, lecz gros
chowiede pisze co myśle i czu
Sługa wierny unizony
Napoleon Cybulski
Bi/m79. Berlin O. Globsmarkt 45 th
Nr 41

Miłemu Ojcu Wam!

Otrzymałem list Wasz niewczasie bo w Wasze Imieniny Ojca Świętego, a czasem był Dzień wolny od ćwiczeń — wolałem zająć jednego z Towarzyszy z wyjątkiem Ojca Wam jest Patronem aby mu pozwolił złożyć za mnie życzenia w Imieniu Miłemu Ojcu pokazałem list ten przeczytał i zaraz powiedział, że to mroźny zarodek wymarły ziły, i zyczy jak najlepszego powodzenia, pozdrawia Was, bo on wzdaje, że was kocha jak przyjaciół i chciałby was zobaczyć i życzy Wam jak najwięcej szczęścia na ten Nowy Rok i żeby Wam się dobrze powodziło i żeby Wam się wszystko udało o czym jak najserdeczniej

Wielemożny Panie i Czcze narodu Polskiego

Kasztelan Dobrotki Berlinskie Wielmożnemu, jako Hrabiowy Engelstrómowi i Toro Premistowemu w Dreznie

Lecz przesze bardzo pomieszkanie niepisałem list do Hrabiego Engelstroma w misley wymówki, prawda, Dobrotki pusino wysłey tego roku, gdy by tylko żył nasz kochany Forster by tyleż w Listopadzie wysłały, lecz te prace co chciał wziąć nie mógł wykonać, bo poznał je a mówiał że Dobrotki są bardzo koryteczne. Na tego było barbo praecowników dobierać i każdego Tow przysłać wybrać Komitet aby dozwolo praecować, — i tego trwale lecz dzięki że są i tak pan Wkaz mik Tadeusz Dobrowolski opracował życiorys Śpg. X. Forstera reszta ta Komisija zrobiła. Na tego bardzo przesze jeżeli ino czas pozwoli przeczytać Dobrotki i ocenić czy są ważne, i co z nich pomnieć, bo za pisane o Forsterze mało kto

o śmierey opisywać, a le nasz
jest poroźnościom nasz̄om, gdźie on
był jako Cyeiec, i będźiemi sie
oto starały uwieńczyć tem co
dla nas poświencoyom śie, bo
dźieci i krewny nie były umiego
ale my żeśmy na cześć dały. —
Proszę bardzo za heeii swoem
pismem tu tych aby te prowe
co rok pamiętały powieść, —
aby sie polacy znały i szano
wały, aby tko jeszcz dotąd
takie morze co dostatku przy
Pan Leski Mathieu str
d. 16 II jest obrany z kom
tetu kółka rajmujących
się dotąd kami, aby ogł
pisał zadowolnienie, i zaka
te, — — bo trzeba tu
zakęte a wiela pomoże na
dal, on też jest Prezesem Tow
Przemysłowego. aby sie na
dal troszczyły, i podnieśły
duch w budowlanej.

każde Towarzystwo nawet
poza Berlinem powinno zakupić
kilka kotłów które tylko 30 M.
kosztują jeden wypróbować
to co nasi sami wymyślili by te
się rozpowszechniły. Gdzieś musi
gnieść że do Przytuliska
przychodzą, ale pytać się czy-
bit w jakiem Towarzystwie
członkiem nie był, wymawiać
się nie wierzał tem wcale
a wsparcia chce, — a kto
daje to wsparcie, ten zamówi
to skutkiem na utrzymanie
Przytuliska zeszłego roku
256 osób zostało wsparciem
dla nieszczęśliwych wsparto
od głodu, dano noclegu, przytułku
roku, niejednemu wcale się nie
snito że raz będzie wyciągnąć
rękę, a tu pomiędzy bliźnimi
ilu dobrego Przytuliska jest
ale takich Przytulisk powinno
być więcej, aby nie mieszkał
Polak Polaka wspierał, ale
niech zawsze pamięta aby

by T Członkiem Towarzystwa a gdy
opuścił miesce naszem od tego
wiedział aby nie wpaść to po
kuszenie. Słyszałem o księdzu
Jastremskiem ostatnio Hirurgu Engelotro
też chciał odwiedzić Berlin, i tam
też Wielmożny Pan, ale tu zapewno
nie zastał. Sobotkiewicz będzie rozsyłał
do Poznańskiego, do Paryża, do Londynu
lecz jeżeli towarzysz pan zyczy sobie
zaiść gdzie indziej, i ile mam zasiłku
wspomnę też że Gospodyni Hotelu
jest mojego stanu objęła od Forstera
ofiarowała Książki, Kiedy
naście aby zgrzeszać. Do Kassy
wpłynęło, i miec matom pamię
tkę stego. We Wiedniu mamy
też Przytulisko Polskie ale
do tego nie nie słyszałem.
Konieczne mam nadzieje że
wmyśle dobrze myślonej uczy-
nitem, i pisze jak moge bo
błędnie, bo nie jestem do pisa
zdolny ale do pracy i sługa
i pracy — i służę jak mogę
zostaję z tego uniżonym
Sługą
Berlin d. Poller Asyl
Przytulisko Holzmarkt str 4

Ihrer ergebene Frau von
Krasnewski!

Obiges ist in dem Druckschen Prozesse nicht begründet, und wir in deiner Correspondenz geschützt sehen. Das Gedicht mit Ihrem Namen [illegible] wird diesen Namen [illegible] und den [illegible] Dichter nicht in seine Verbindungen [illegible] Gedichte [illegible] lassen. Gott gebe uns [illegible] Leben [illegible] Ihnen Wohlbefinden [illegible] die erste Zeit [illegible] uns [illegible] Leben [illegible] Gedichte [illegible] uns [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen

Einige Memoiren von Ihrer Tochter,
Ihrer Jugend, Erziehung etc. Ihrer Ehe
zu Lebzeiten Ihres unvergeßlichen Gatten
meines theuren Vaters, Ihre Reise
Ihre Ankunft hier, Ihre Ehe mit Graf Wielhorski
Ihre Kinder, alles bis zum Monate
November 1880 [illegible] Ihres
Gatten und Ihrer Tochter Leiden
Ihren Tod, das alles in Ihre
Ihre Kinder

Ihre treue
Freundin
Gabriele Zapolska

Warschau
am 21 November
1884

Tamburg d Czarnéx
№ 21

Berlin d. 1.1.1885.

Wielce nieoszacowany
Ojcze nasz!

W dniu nowego roku
prosze przyjąć moje jakkolwiek
serdeczne życzenia, wierny
synowski przywiązany, prosząc
będąc aby nam Bóg dał
zdrowie, abyśmy się razem
zobaczyć mogły.

W Przytulisku polskim
dzieje się Zarząd gwiazdkowy
Komu, kogo stoły zebrały
i co co Przytulisku były
i komu kogo stoły
rzeka, przyjaciołom więc

i prosze poszyjąc narodow
będziemi się jerly stem p
zdrowienie odno. przyjęc
zostanie.

Cel naszego Przytułisk
wspierać naszych w Jana
noclegu żywności, i wosk
zania pracy, aby Przem
stowiec będąc wpotrzeb
Krytycznem nie upadł
moralnie, i wkońcu by
zmuszony poszy przyjac
innych rąk wyciągać
za gniskom Łaszczyka
jusz do tych cros posseste
2000 wsparty zmy a
wracającej do Kraju
serdeczne podziękow
nie za pomoc braterską

Przytulisko. złożyły. i wiele
łzami nieustnego dobrego
zrobiły.

Składam najszczersze
życzenia jako wierny
syn i sługa
Napoleon Cybulski
gospodarz w Przytulisku
Berlin O.
Kl. Andreasstr. 4

Boże daj Królowie
do błogami zgromadzie.
abyśmy ją zobaczyły.
naszego Kraszewskiego.

Poznań, 6/5. 69 r. 90

Warunki moje są następujące:

a) zatrudnienie stałe 15–10 lat; gdyby zaś w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy miało się wykazać jakie kolwiek z mej strony nieradzyćzyynienie wierności lub praktyce fachu drukarskiego, kontrakt może zostać złamanym;

b) i miesięczny przydziel tala rów, oraz wolne mieszkanie składające się najmniej z dwóch pokoi;

c) podróż trzech osób i transport mebli wykonanym zostać może li tylko na koszt Pana Kraszewskiego;

d) koszta podróży chciałbym chętnie otrzymać przed podróżą.

Łaskawej odpowiedzi czekam.

Ks. Cyganiak
vicar.

Posyłam wraz moją fotografię.

Monsieur

En lisant avec de vos dernières
œuvres (le Suif), et en admirant
le talent et la profondeur avec
lesquels vous aviez traité une question
si importante pour notre malheureux
pays, j'ai été prise de l'idée ambi-
tieuse de traduire cet ouvrage, pensant
que sa connaissance ne pourrait être
que favorable à nos compatriotes [illegible]
à l'étranger. Peut-être avais-je été
précédée, et cette traduction a-t-elle
[illegible] Dans ce cas viens-je, Monsieur,
demander à l'autorisation de la faire

[illegible]

[illegible]

[illegible]

... [illegible] ... entreprise une œuvre aussi importante, si j'y étais encouragé. Mais, si j'osais vous demander par quel moyen le travail pourrait devenir de quelque utilité, car n'ayant aucun rapport avec le monde littéraire, je ne sais comment le faire parvenir à l'étranger. J'ai une copie [illegible] que j'ai [illegible], [illegible] me guider aussi dans le choix des traductions que j'aurai bientôt à vous soumettre. Je vous remercie ma future et [illegible] ; mais que mon

considérations pour votre
admirable talent et moi.

Veuillez, Monsieur, recevoir
l'assurance de mes sentiments
les plus Distingués

Votre toute dévouée.

S. Eyriès

Eyriès fait époque.

Wielmożny Panie!

Łaskawy list z [illegible] dwóch osób z kłaniem i [illegible] bytej w niejakich sprawach [illegible] Pana M. Grabowskiego, którego byłem [illegible] przy jego wyjeździe [illegible] ze [illegible] i P. M. Blumenfelda, który zajął moje [illegible] przy [illegible] dzieci [illegible] Batorego — Dziś liczę [illegible] 55 lat i nie mogę się [illegible] przypomnieć [illegible] wtedy [illegible] Pana [illegible] w Krajnie, [illegible] tego [illegible] Pana, jeśli mi to wybaczy [illegible] [illegible] [illegible]

na Powiślu - i ona
Ela jest to Helena Sta
wiszewska z domu - żona
również Ewa z Zytomierza
i tak nikt wymienia
Teraz są to ludzie bardzo
biedni - wiadomo, bezro
bocie - żadnych majątków
nie mają oczywiście
400 - sto - zł. których nie
żądam - jeśli by coś jakie
bnego było na ich
wsi, czy nawet
w przyszłości - i tyle
kojarzyć domu, jakkolwiek
tak nie mieszkam - uważ
mój rozpytując bardzo by
o to prosił: dziękuję

Tyszkiewicz przysłał mi
z swojej [illegible] wsi
prośbę - że się jakby do
jakiego biura adresuje.
Odmówiłem że dobrze uczucia
i serca i wspólna kraj
jomości a ot nieprawdy
na przeszkodzie tak
wielkiego [illegible]
Oleran nam
wielki szczęścia
prośbę; dla [illegible] -
Jutro Pana z
Pogiewiszkami
wieczór - Stefcia
Władysława Cyrynia.
a. b. Poccito - nad. Cyb. M.
Dżurawb. pomocnik ar.
Wasilewicz - C. Andrejewka -
Sm. Pow. Vicy z przydatek
Wł. Wierbitz - 1875 r. 9. grudnia

München d. 14/IV 1885

Hochgeehrter Herr!

Gestern habe ich die № 1032 der „Kölnischen" vom 9ten April erhalten, mit Ihrem werthen Artikel über den Mickiewicz Denkmal. —

Nachdem ich Ihre Anzeichen vernommen habe, mein Interesse zu Zielbewußtheit machen zu können — Sie wissen wie sehr „Zukunft" hat gewollt — las ich in meinem „Offenen Briefe" an das „Denkmal Comité", dieselben gesuchen und mit bestimmte Worten, ausgesprochen habe. —

Meine erwähnten Schriftstücke sah ich am 5ten April aufgesetzt, und gleich bei mir Dieselben, meinen hiesigen Freunden vor, — um ihre Ansichten darüber zu hören. — Am 11ten April, sind bereits einige Abschriften meines Briefes — mit den nöthigen Bemerkungen der „Kritiker" nach Krakau zu [illegible] der Post, abgegangen. —

Der neue Entwurf des Denkmals, hat das Motto: „in Gottes Nahmen", — Mein bester Freund und Ihr alter Bekannter — Herr Adam von Römer, wird diese Projekt —

dem soeben versammelten Comité in Krakau vorlegen. – Ich bin sehr glücklich, dass meine Bearbeitung Ihrer Entwürfe, für Michelangelo, ganz Ihren Anschauungen über die monumentale Kunst entspricht. –

Aus den Photographien, und aus den Abdrücken meiner Schriften an das Comité – werden Sie sich Hochgeehrter Herr – genügend überzeugen. – Wenn meine Gedanken, und Ansichten Ihren, mir so wichtig zu Beifall finden mögen, so mögen Sie mir nicht Ihren Antheil, an so wichtiger Sache entziehen. –

Herr v. Römer wird Ihnen sie photographirten genau möglichst bald zurücksenden. –

In Erwartung Ihrer geschätzten Antwort, empfangen die Hochgeehrter Herr die Versicherung der vollkommensten

Hochachtung

Ihres ergebensten

Wilhelm Lachnitt

München, Schiller-Str. 25.

Hochgeehrter Herr!

Ich erlaube mir die № 106 des „Kurjer Warszawski“ zu übersenden – mit Anzeigen aus meinen Schriften, an das Denkmal-Comité. – Viele Sätze hat man ausgestrichen. – Die Beschreibung von meinem Denkmal für Mickiewicz möchte ich folgendermaßen ergänzen:

„Der Adler bildet eine Hinzufügung an dem heraldischen Adler. –

Die auf den Strahlen hervorkommenden Kränze – dürfen

[illegible] Namen der verschiedenen
[illegible] Provinzen trage
[illegible] ich habe heute zum
[illegible] ersten Male geschrieben
[illegible] an A. v. Römer, damit
[illegible] er Ihnen die Photographien
[illegible] zurückschickt. –

Das Comité hat mir
eine officielle Danksagung
zukommen lassen. –
Herr Julius Kodtak ein
Nachbar des „Kato" wünscht
daß ich ihnen die Haus-
[illegible] – Skizze zum [illegible] einigen
[illegible] geben soll. –
[illegible] ich schon auch

gekannt haben. – Herr v. Räuner schreibt mir, dass viele Comité-Herren haben am 16. l. M. meine Figur des Michiewicz anerkannt, besonders Graf Lanckoroński, der ein bedeutender Kunst-Kämmer sein soll. –

Ich habe also schon einen reichen Beifall für meine aufrichtigsten Intentionen geerntet. –

Wenn der „Meister" kaum noch Zeit „Schüler" recensiren / „anzuerkennen" – Das ist eine alte Geschichte.

Nehmen Sie nun mir

[illegible] 26

Hochgeehrter Herr.

[illegible] Ihr gütiges Schreiben vom 17. d. M. mit welchem Sie mir [illegible] haben. Herr v. Tetmajer wird Ihnen sagt die Photographien aus Krakau gesendet haben, ich habe ihm heute wiederholt darum geschrieben, erwarte [illegible] nicht hat man [illegible] vielleicht [illegible] sein können. Seine Gedichte waren ganz vorzüglich, aber [illegible] nicht prätentiös und nicht [illegible].

Soeben erhalte ich [illegible] die [illegible] Nachrichten [illegible] und ich [illegible] wie [illegible] [illegible] [illegible] aber nicht [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

Verehrter Herr!

Brandt hat mir heute die No 1038 der Kladderadatsch gebracht, und Ihnen, für mich so günstige Aeußerungen, über mein diesjähriges Denkmal-Entwurf, daraus vorgelesen.

Gestatten Sie mir, daß ich Ihnen für eine so günstige, mich sehr interessirende Aufmerksamkeit ausdrücke,

mit Hochachtung

Ihr ergebenster

Reinhold Begas

Berlin
d. 25. Juli 75.

Radziwiłł 101 87

Warszawa dnia 7 lipca 1864 r.

Łaskawy Panie

przyrzekłem że zaraz po powrocie w Warszawy przyjadę tego z nią wiszystko do mnie z Wrocławia wiadomość zajechawszy na noc do Sosnowca na naszą granicę - odebrano nam paszporta - i odbyto rewizyę ale nie tak jak straszyli ludzie, bo nawet bardzo obwarowano Wandę pozwalano swoje albumy z napisami fotografie i wszystko przeglądano i oddano jéj - to do Będzińskiego jeszcze na granicy, mieszkanie dostatkiej ale do wyjazdu Hotel wydrżymuje bez paszportów a wracającym zabiera paszporty konsulaty - Śledzono go wszędzie na noc pod obserwacyą, ale się temu oparłem - spodziewał się mnie na zapytać. Dano mu Landwarę i tak powróciliśmy do Warszawy - z tej pogranicznej do Jarosławia Alpow i nakoniec w Warszawie

Nat. Ks. Polecy Ks. zachować się
z pokojem i wrócić się do Francuzów
pytać się zawsze czy bić się dla
Boga - We wtorek już razem byłem
u Jenerała Trepów zameldować
się jemu wrócił i podziękował
za przysłany mi paszport - przy-
jęty bardzo z wszystkiemi
grzecznością - posadził mię na
kanapie -- Wypytywał się co
słychać w Dreznie - wielu jest
naszych biedaków - i upoważnił
mię abym Jich powiadomił aby
wracali - a kto zrobi podanie
rzetelnemu wyznaniem wiary
wyzna powrotu i pas-
port ku jemu o nic nie będzie
pozwany gdyż do odpowiedzial-
ności chyba że co innego wy-
da się - Do dnia tego się jeszcze
będzie mu dotrzymane, a za ten
czas może być karanem Bo
Jenerał sam ocenia co może
być darowane a co nie. --
a la prendre. A teraz powiedzieć

J widziałem wnerze Jego usposobienie robienia ludziom dobre sam mi nawet powiedział że zdaje się kto udał się do mnie a mogłem mu dopomódz tom uczynił i przekonałem się o tym mocz sztuki - Mówiliśmy dosyć o uregulowaniu stosunków wtasemskich w nem także widziałem dobre tendencye - Nawet zgadzał się powiedział mi że teraz panowie trzeba się wcześnie zająć przeprowadzeniem stanu rzeczy [illegible] -nych i uregulowaniu [illegible] tów wtasemskich [illegible] ojcym - a [illegible] we wszystkiem starać się będzie dopomódz nam - W Worszawie w prawdzie ostrożności i formalności są jeszcze wielkie ale nam ciągle być niemogą jednakowo wszystko jest spokojnie - a tylko dużo uwalniają - na prawicy cały spokojnie - z pasportami nie ma trudności - Wiadomość tych co są pod obserwacyą - a zamieszkują w obcych i między sobą

o Agnieszce dać Matce —
Moja rada jak by to tak i jest
abyście Panowie Bogu spółdziałali
ku namawiali do powołania
bo za co mają się ci ludzie za
nowac mieniuc —

przy tej sposobności prosi
proszę o zapewnienie prawdziwego szacunku

Stasia

Franciszek

Szanowny Panie

Pan Edward ranny dwa razy i to mocno dość ciężko - Oficer ten jest austryackiej - zmuszony jest mieć policyę zaraz wyjechał - ale ja już nie mam sposobu - bo dziś trzeba wypatrzeć - nie asystować Boże broń ale jakby Pan mógł co poradzić probować by mu wrócić tabletę - o które zeszłą sumiennością wysłałam się odebrać

Z wyrobieniem Szanowniczem

Tuczyn

Zachodyńska

Pilota

Szanowny Panie

Posyłam Mu interesantów ani
rumienia – ani nawet uchodzi
nie staje – ale co robić – bieda
i cygha biedna pisa prawda do
tego co uż wstyd – Pan Adolf
Mahlmann podobno wyjeha
Austryi ale tego jeszcze nie
zgrabiły wydatnie gdyż był z Lip
sku się do Lipska z tamtąd
do Jeny stamtąd do Florencyi
ze wrad ich wypędzono – wróci
li nazad z tąd skąd byli wydale
ni Austryakom – Lucie ze
zwarowali – a ja nie em po
radzie niepotrafię –
Z wyrobieniem Szanownemu
Panu
Tezachowuję

prawę opuszczenie ale
Ojciec Jarockim zrobi perazji.

Wielmożny Panie!

Że zdziwieniem mnie będziesz, WPan, przebiegać oczy
ma tę kartkę, pisaną obcą, nieśmiałą, a niewprawną Ci ręką; że zdziwieniem mnie spoglądać
będziesz WPan na śmiałość, z którą wśmiałem
się, w dzień Jubileuszu 50cio letniej — niezmordowanej Twojej pracy, WPanie, wtrącić próby pi-
sarskich moich na tem polu kroków. Ale przy-
znam się WPanu, że pewnie dawno bym
upadł i stracił rozmiłowanie do literatury
i prac w tym kierunku, gdyby nie „Ucze-
rory Drezdeńskie". — Twém dzierem, a pra-
wdziwem słowem WPanie, wytrwałość i siłę. Dlatego nie potępiaj na
mnie, nie wielkiemu naszemu pisarzowi

poświęcam moją pracę, lecz jako ojciec składam
z serca pochodzący. Przyjm go Wan, ida
za moją, może zapoufałą, śmiałość, któr
ani formą, ani językiem, ani obszernością
odpowiada tej wtajemniczystości; zmiej Wan p
rzliwość, albowiem szkoły kończyłem w Kro
o tém samém po Rossyzhu, (dopiero rok dru
pracuję na polskim uniwersytecie:). Tytuł
pracy zdradza moją stronę urodzenia
treść może zdradziła serce — ale mniejsz
jest o to — Koniec końcem, nie mogłem za
spokojnie, kiedy świat cały dokładał wy
ki do Twojego — Wanie — uczenia.
Przyjm więc, Wan, choć w tém dowód życzli
ści, który składam w imieniu mojem i, chc
tymczasowo, w imieniu moich współrzutników.

Z szacunkiem,

S. A. Wróblewski Czajewski
stud. filoz.

Adres. Collegium minus w Krako

Kraków 15 Marca 1879 roku

Szanowny Panie.

Równocześnie do tego listu doręczam
1szy zeszyt „Historyi Literatury Cze-
skiej z czasów odrodzenia“ (począt-
ki dziewiętnastego stulecia) i „Przegląd
Biblijno-naukowy Archeologiczny numer
tymczasowy“, który musiałem w Lau-
sanne wydać dla pokrycia kosztów
przedmowy. Jeżeli Ks. Pan nie wy-
dawnictwo to prześle na moją wska-
zówkę. Zamierzam je wydawać ze
zmienionym tytułem od nowego roku.
O co podałem pod dwa miesiące Panu
podanie do władzy. Tytuł nowo
narodzonego pisma ma być Ożóg
ka i do dotychczasowego progra-
mu dołączone będzie Bibliogra-
fia i sprawy duchowne.

Przesyłając te dwa wydawnictwa
mam honor prosić P. pana, o
być łaskaw co do pierwszego
cie moją uwagę swoją. Jest
moja samodzielna praca, gdy
dokąd — brak mi podobnego
tego rodzaju literatury.
Jungmann doprowadził co pra
swoją historyę do 1827 roku, a
Tiftrung aż do 1882. Pier
jednak nie obejmuje zupełnie
tego materyału, jaki ja obej
Druga jest racej praca bibl
graficzna. Otóż może Sz. pan
chce zwrócić w swoich bibl
uwagę na tę okoliczność — Bo
że łatwo pojść na polski ausg
thum, co nie przyjemnem jest
dla autora — Istotna przyc
tego leży w tem, że wyszła ona
kładem „Przeglądu tygodniowego

m w
rok dru

W rzeczywistości jednak zmuszony byłem wydać ją tu — bo żaden z naszych księgarzy prawdopodobnie nie dałby nakładu.

Co do drugiego wydawnictwa proszę jak najuprzejmniej Szanownego pana o łaskawy wstęp u Odsiecza. Odsiecz to będzie tygodnik naukowy i literacki. Wychodzić ma zimą w sześciu dodatkach, abym mógł przeprowadzić moje idee. Czy mu się powiedzie? Nadaremno się chwycić kilku Odsieczy najpoważniejszych ludzi — moich profesorów uczonych Jagiell. Dobrych znajomych — przyjaciół. Udaję się też z prośbą do Sz. Pana mieniając, że nie odmówisz Pan pomimo swego wieku i nadzwyczajnej pracy — poparcia.

Nie mam sumienia żądać od pa
wiela. Stanę prawdy od cza
do czasu Łaskawa uwaga, k
jaki list do tego wszystko... Wred
po Tatra i co czas powrotu?...
Teraz koniecznie list — wiadam naj
ukłony i przypomnienie się z pra
wnić lat temu z krakowa dla je
imieniny młody student przesłał
mu broszurkę pt. wiersze „Łzy
Łzki Boże". Pan mu odpisał
list zachęcający do dalszej
pracy. Tym dawnym studen
jestem ja... Mam wiersze... Ta
dam je coś do zaopatrzenia...
Teraz nie pozostaje mi nic
jak tylko zaklęczyć wyra
najczystszego uszanowania
i poważania

29/II 1882 r. Wyrazliwy sługa
Wiktor Czajewski
Marszałkowska 126 Warszawa.

Gwajkowska Julja

Suwałki dnia 25go Kwiet.

Jasnie Wielmożny Panie
Mój Dobrodzieju!
Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja mego nigdy niezapomnę
i za nieznem ze się mną nadzwyczaj
łaskawie postarzy mogę i mam
zaświadczenie Panie chciał
bym iuż wiedzieć iak się
Jasnie Pana zdrowie
Ja zdrowy bardzo
niespodziewanie wczoray przyszedł
Bogu za Wielmożnego Pana
żeby dłogo żył nasmiecie
mnie się teraz dobrze powodzi
jestem nad Ogrodowem w Radi-
berze u Ogrodnika Gilich przy
zdatnej Polecy posyłam
nagwiazdki wazonik Kwiatow
mieszk oddaie się iszczerze robac
J. Wielmożnego zdrowia życzie
całuie rączki wielmożnego
Pana rzecze zdrowia i pomyślności
nayszcze wiernie sługa
J. Orzechowski.

Jasnie Wielmożny Panie Dobrodzieju mój

Warschau d. 4 August 1884.

Herrn Dr J. J. v. Kraszewski

in Magdeburg

Im Auftrage des Herrn Moritz Orgelbrand in Marienburg übersende Ihnen Honorar-Herr anbeigend

= Mk 500. =

Ein diesfälliges Bestätigungsschreiben des Herrn Orgelbrand ist mir sehr angenehm.

Ich zeichne

mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ganz ergebener Diener

Ed Czapski

Czapinski

Warschau d. 29 Juli 1884

Herrn Dr. J. I. v. Kraszewski

in Magdeburg

In der Abwesenheit meines Chefs, welcher seit 19 d. M. in Marienbad verweilt und Jaeger-Gasse „Zur Pyramide" wohnt, beantworte ich respectuos, Ihr hochgeehrtes Schreiben vom 25 c., in welchem ausführliche Autoren aus Marienbad für Sie gelangt. Ihre Correspondenz habe ich im Original nach dort abgesandt.

Es wäre mir lieber die 500 Mark in einer Anweisung auf einen dortigen Banquier Ihnen zu übermitteln, zumal kein Hinderniß in der Verwechslung einer solchen stattfinden kann. Eine rechtzeitige Antwort auf der selben z. B. Nichtzutreffenden, eine Vollmächtigung Ihrer Bekannten oder einer vertrauten Person zur Annahme der Gelder genügen diesenfalls in Ganzen.

Der allmächtige Gott möge Ihnen Hochgeehrter Herr noch ein langes Leben geben, welches Ihnen es ermöglichen alle die Arbeit zu vollenden, welche Sie zum Nutzen & Glanz unserer Literatur übernehmen.

Ich bin glücklich dass ich Ihnen in der Abwesenheit meines Chefs, mit aller Achtung & Ergebenheit als Ihr ganz unterthänigster Diener zu Gebote stehen vermag.

Czapinski

Kraków 5 Marca 1869 r.

Łaskawy Panie
i Mistrzu nasz!

Niewypowiedzianem mi przykro, że ten wczoraj mój list mniemaj na sobie pozorzyć i osobisty materyalny interes; najmniej zatem pragnę wyjaśnić to, co z mojemi uczuciami, jakimi jestem przejęty dla Łaskawego P. na, - w lat wielkiej zostaje sprzeczności, t.j. pragnę za raz. na wstępie cały mój wyjaśnić interes i pozbyć się jego co rychlej.

List do P. Kamieńskiego, zacnego przyjaciela mojego, oraz wydawcy i towarzysza z Krakowskiego dopra f. Spielberg j przedstawił mi o Łaskawych względach, jakimi Pan Dobrodziej widywał zaszczycać skromne prace moje, ale oraz swoje Łaskawe przyrzekł pośrednictwo co do przedaży prawa tłumaczenia mojej „Czar, nej dziegi."

Pośmielony tem Łaskawego Mistrza przyrzeczeniem, niechaj mi wolno będzie Szanownemu Panu polecić ten interes najprędzej z tem bezwarunkowem upoważnieniem, że cokolwiek Pan Dobrodziej postanowi, uznam za najlepsze, co niniejszem zatwierdzam słowy. Wstrzymuję wziąć coś, jak nic, a nie mogąc

/.

wrócić się z Krakowa, nie mam nawet w czem się ja-
dnie dołożyć o tym przedmiocie dotychczasowej umowy, gdy-
żem zaś chciał o to, ażeby zaraz po zawarciu umowy
otrzymać całą umówioną ilość "Ksiąg narodowych"
sprzedałem bardzo tanio, a po przyzwoitej interesie, gdy
wszystkie w kraju potrzebowne: meble, ubiór, bieliznę
powróci i D. i D - niektóry pewnie z nich będą sprawiać na nowo, a wszystko marać i D. Dalszy
ciąg "Ks. Narodowych" pisała zadna obietnic, że wyprawi za dwa
tygodnie podróż do Drezna, ale jakież odległości te
piękne! Zaprawdę słusznie tenże Pan mówił
mi pan W. Pol.: "odrotce zydzimy nato, że za rzeź-
nim - szklanką piwa lub śniadaniem - płacić mam
będą nakładcy!" Za "Ks. Narodowych" z prawem biera 3000
egzemplarzy - otrzymałem 400 złr.! gdy za "Pamiętnik
więźnia stanu" tyż samej objętości wziąłem w 1863 r. 1200 złr.

Mam jeszcze w projekcie powieść na tle sybirskiego ży-
cia i - z życia wziętą - odtąd wydawać nowe po-
stacie wyprowadzę na scenę. Z powieści - dość obsze-
nej - i dwóch pomniejszych obrazków pragnąłbym
jeszcze wkrótce, zanim przyjdzie zdoję mię głow
na ołtarzu — — w tem pewno mamy, że pracę tę
bóg daj i nadzieję do tych powinnyby przynieść dla drogi
Ukrainy winien mi służyć - jak może i czem może. Nie
mam pretensyi do dalszego życia, dotychczas

i/o

zat on z drobiazgami moje obowiązki i pracuję, ile starczą siły na polu na jakiś mój stać.

Zawsze byłem niewypowiedzianym wielbicielem pracy niezmierzonego Bolesławity. Wróciwszy z Bytomia zaraz przeczytałem w „Siewcy" „Siachmatki z 1867 r." Jakiż on mi miły na i mocna to praca! Jakaż znajomość organizmu Moralnej, jakaż znajomość naszego drogiego narodu, naszego narodowego przeszłego jego ponurości! Cóż za znajomość składowania publicystyki dla naszej! Jakaż, z wielkiej miłości mistrzowskiej przeszłości, wiara charakterystyczna! Jakaż wielka cel owej pracy! — Czytałem krytyki mistrza. Jakaż niezgoda! Gniewają się za chłostę, na którą zasłużyli, prawda dobre w oczy, a jednak może to pomoże dorzetny wyrzut na nich wpływ? Wiesz jednak byłoby dorzetny dla całego narodu, gdyby autor owych Siachmatek — natchnienie proroka, zrozumiany, — znalazłby silne publicystyki poparcie!

Ku wrzący prozie, nowszy zrozumieli Cię Mistrzu! Jak mało mamy wiary, tak mało nadziei, ale dość spojrzeć w serca, byśmy nie wiedzieli: że my, Polacy, — z matki prozy dzieci tak wiele, że prozy nawet warszawy cel Autora „wielkiego słowa", za drażnięcie wypowiedzianą nam prawdą, zamiast rzucić się w objęcia, przyznać do winy i wraz z Autorem powstać na niegodnych, kalamy się sami, rwiąc

V.

na nigdy – wbrew przekonaniu własnemu – nigdy nie nastrojone gromy!

Dziś zacząłem czytać „Faust" Prolog otworzył mi oczy „Prolog"! Charakterystyczny napisałem na okładce! Całkiem moc – potęga słowa Autora – do mojej pamięci duszy!

Mi na teraz, – którym okiem z obawy, bym w obec jego interesu nie ściągnął na siebie gdybym, że b wej się to pochlebstwo uchlebiające i Autorowi i mnie. Wy przeciwnie tylko to co czuję, a ci którzy znają mn bliżej mogą z tego dobrze zdawać, że nie byłbym zdolnym wypowiedzieć co innego jak to co co mi myśli.

Twojim Zasłużonym Szanownym Panie i Mistrzu nasz zapewnienie niezgłębionego szacunku i najw szego poważania ale oraz prawdziwej czci z jakie powstałej na nowo

Władczaplicki

Ulica Sienna № 417.
II piętro.

P.S. Do niemieckiego pragnąłbym dołączyć jeszcze osobną do nie niemieckiego narodu drukiem, która już gotowa. Dałem tu tłumaczyć, ale tłumaczenie tak obcesowe, że nie przesyłam nawet próbek, które jadą pod p. Wasili z nap prawego serca aby Zasłużonego Pana nie więcej rada wcale jeszcze mi będzie można inaczej przyjaciół tatarów przypadkiem a zade wolenie. Jeszcze raz polecam sprawę moją i siebie Pa dawnej pamięci.

Kradów 13 Marca 1869 r.

Łaskawy i Szanowny Panie! Za łaskawy pozwolenie na odprowadzi serdeczne i najuprzejmiejszy dziękuję obawiam się tylko, czy moja korespondencya zbyt częste Łaskawemu nie napastliwą się Panu.

Co do objaśnienia mi tak szczegółowo rozpoczętego, oraz co do łaskawego przyrzeczenia zabiegów Szanownego Pana w moim interesie, przed wszystkiem nie mam dość słów na podziękowanie. - Niechaj atoli wolno mi będzie nadmienić, że od 14 roku mego życia, zawsze ostatnimi tylko stadium sztuki nie oglądając się na nikogo, nawet w Sybiryi potrafiłem zapracować byle, ile do życia było niezbędnie potrzebnej właśnie dla tego z Sybiryi nigdy nie pisałem do Galicyi ażeby nie wiedząc mojego adresu, nikt się nie zajmował i nie troszył o moje potrzeby.

Daruj Łaskawy Panie i Mistrzu nasz, że powyższą nieuprzejmem rozumiesz. Wyczytawszy atoli w liście Szanownego Pana dużo słów o darmo jedzonych czasach i o obecnych trudnych okolicznościach, uważałem to za stosowne nadmienić.

Teraz atoli co do mojego interesu. Jeden Mistrz w Sanoku (z tamtych dwudziestu) jeżeli znajdzie Kamracza, chce dać mi 100 złr. Daję przez do Kamracza do Poznania, jeżeli nie znajdzie go, nie otrzymam tego. Później znów stracę na wartości. Chodzi mi zatem o to, aby złożone mi stracić nie pozwolić. - Wyczytałem w inseratach, czasu nie na liście Łaskawego Pana, że Pan Doktorzy w Lwowie

/.

powiada druk[owa]ć. Jeżeliby w Dzienn[ik]u nie było ludno o tłumacza dobrego – a Zasławy Pan byłby pod[ob]no tym stracić niemoże, w takim razie najchętniej dałbym Szanownemu Panu prawo tłumaczenia i drukowania „Cz. Ks" w jęz[yku] niemieckim bez ograniczenia liczby egzemplarzy, za przyjętą wyrażoną sumę, rozumie się – jeżeli to nie byłoby Zasławemu Mistrowi nic na szkodę a gdyby okazała się potrzeba drugiej edycyi – o czem bardzo wątpię – dałoby się w takim razie rozmaitościami, porozumieniem na miejscu do woli Szanownego Pana w miarę odnośnych dowodów. Jeżeli moja zawiłą mi śmiałość wniesiona propozycya zostałaby przyjętą, w takim razie śmię prosić o spieszne zawiadomienie.

Widziałem dziennika „Le Monde" ogłosiła się do mnie o nabycie prawa tłum[aczenia] franc[uskiego]. – Radzę mi jak[o] bym żądał i nie odstępował od 3000 franków.

Obawiam się czy podaniem takiej ceny nie odstraszę P. Honidi upraszam nasyła rektory.

Przyjmij Zasławy Panie Mistrzu nasze szczere, serdeczne moje zapewnienie najgłębszej czci i najwyższego poważania.

Wilno Kościana № 417.

Fr[anciszek] Krupiński.

Kraków 16 Czerwca 1869 r.
Ulica Różana № 417.

Mistrzu i Panie!

I oto mam zaszczyt przedłożyć Łaskawemu Sądowi moją skromną pracę nową. Jest ona tutaj dosyć niezle przyjęta. Jeden tylko głosowy spotyka mię zarzut: Gdy czyjś jedna utrzymuje, że dzieło to zawiera wiele przesady i nieprawdopodobieństwa, zarzucają mi inni, że zastrzeliwszy zbrodnie Mordeli. Cytują mi bowiem poszczególne litery i fakta, w obec których rzeczywiście wiele zbrodnie opisanej, brzemiennej dziedzi: „Mord. n. L. nadach? Na to zgodzam się, jednak mogło mi dodać jeszcze niektóre fakta i umieścić je w dwóch albo 3 arkuszach jako dodatek do „Mord. na L. nadór." Co do pierwszego zaś, - tu zarzut niechaj mi wolno będzie oddać pod światły sąd Czcigodnego Sądu! Mnie zdaje się, że Mordela najwięcej przyjaciół liczy właśnie w szeregu tych, których zniewala i morduje. - Kreśliłem tam fakta, które podali mi ludzie wiarogodni i pewni, a dreślilem z umysłu, bez przesady - bo jakież nie mogą nazwać przesadą, jeżeli ten lub ów fakt, nie chciałem nawet podawać zbyt ogólnie. Jeżeli zaś fakta p. n. w rozdziałach 3, 4, 5, 9, 12, 23, 48. w innych moich rozdziałach nie mogłem opisywać zranienia, to moja wina ale — nie przesada! Fakt przyjmij, mniej zdaje się mnie. Ale, - dość o tem. Oddaję się w naszego Mistrza, - to będzie dla mnie nagroda!

„Cz. dz" po francusku już przetłumaczona i zdaje się, że tłu-
maczenie wcale dobre; tłumaczył p. Ango, francuz.
Prawo tłumaczenia na niemiecki już puścił Mosze Bra-
P. Sidlecki dał nakład na 6000 egz. w języku francuskim.
Idzie korzystnie z „Mord. na L. wzgórz", – ale wszystkie należno-
p. Sidleckiego i do mnie, sam zatem zajmuję się jeszcze
Damą i z tego powodu tak jestem zajęty, że nie mogę dać
sobie rady. Więc daruj dzisiejszy list, a ze zdaniem
mej pracy Łaskawemu Mistrzowi i Panu pragnę
spieszyć ile możności. Polecając się zatem Łaskawym
Jasnowielgiej Pana względom, w oczekiwaniu Łaskawych
Łaskawych Mistrza słów, dzisiejszy zapewnieniem nie-
zmyślonego szacunku, poważania i szczerej, praw-
dziwej czci z jakimi pozostaję na zawsze dzisiejszy
możnego Pana Dobrodzieja

Wasz Kraplicki

Kraków 1. Czerwca 1870 r.

Czcigodny Mistrzu i Panie!

Do tak długim milczeniu mojem, zaprawdę ogarnia mię rozpacz, gdy sprawę interesie chociaż nie na swoim. Wszakże to do pisania byłoby tak wiele, tak bardzo wiele! Gdy jednak rozpoczniemy o interesie, przedewszystkiem zatem przystąpmy do rzeczy. P. Gratichowski Stanisław nakładca „Czarnej Księgi" nabywszy prawo tłumaczenia dzieła na język niemiecki, pragnie teraz po odbitem tłumaczeniu wydać jaknajprędzej. Chodzi zatem o druk pod następującemi warunkami, jakie stawia ze swej strony, gdyżby Czcigodny Mistrz zechciał przyjąć wydrukowanie tego dzieła na swojej drukarni:

1. Format musi być taki-ber różnicy-jak w „Cz. Księdze" po polsku.
2. Papier nie może być ani cieńszy, ani grubszy.
3. Druku na stronie tyle kwadratów ile w „Cz. Ks," i czcionkami niemieckiemi, nie łacińskiemi.
4. Egzemplarzy 3,000 z wyjątkiem zastrzeżenia do pięciuset tłumaczenia ze strony autora.
5. Czas wykończenia druku w miesiąc.

/.

jakmajdroższy.
P. Gratichowski pragnie dowiedzieć się ile
kosztowałoby to wszystko postawienie? razem?/ Pozwalam się dodać z mej strony
że p. Grat. sam jest budowniczym?/.
On ze swej strony ofiarując natychmiast,
a nawet napierw części trzecią sumy
kosztów, może z swej strony tylko taką
uczynić propozycyę, ażeby co do reszty
zabezpieczył ją sobie Kochany Mistrz sam,
a mianowicie w ten sposób:
P. Grat. gotów jest powierzyć Panu Doktorowi
Dziejowi patronowanie albo zarząd do
sprzedania owego rękopismu za kwotę
600 złr. albo też do sprzedania całego
już wydrukowanego nakładu 3000 egz.
lub nareszcie do ulokowania całego na-
kładu w Lwowie w jakiej dobrze renomo-
wanej księgarni z pewnym rabatem.
W ostatnich dwóch wypadkach gwa-
rancyą pokrycia reszty kosztów jest mnie,
mam dostateczną, bo Czcigodny Mistrz
mając wszystko w ręku, zabezpieczy sam
sobie wszystko. Chodzi jednak o to, że
w obec tego, że p. Grat. wydał już prze-
szło 775 złr, a jeszcze nadto ma wydać
3 cią części ogólnych kosztów, nie chcąc zbyt
długo czekać na zwrot swojego kapitału
pragnie, ażeby Pan Doktor Dziej w tem

/.

sposób umarzał swoją należytość, by z pry-
chodu odarowanego z miesięcznych lub dwa-
tygodniowych rachunków za sprzedane w domu
powtórne egzemplarze, każdą razą po-
dwa wpływała na jego a połowa druga
na konto Czcigodnego Pana.
Racz Czcigodny Mistrz odpowiedzieć czy
Farli na powyższe punkta, tak a w danym
razie wytłuszczyć i postawić warunki z swej
strony. Na odpowiedź czekamy.

Wtenczas powołali Farlanty Mistrz z innej
utworzyć bezwątpienia. Wszelkie z Walisyn Olga-
sem zamierzają wydawać nowe illustro-
wane pismo. Niestety, Litowić czy nie wa-
chwieje się ta szczera chęć i czy przyjdzie do
tego. Fundusz, fundusz! Do wszystkiego
potrzebne pieniądze, a ja w ostatnich czasach
tyle doświadczam zawodów w tym względzie,
że przestaję już wierzyć w polubienie mo-
ich stosunków materyalnych i zaczynam
tracić chęć do pracy, pomimo że – wszy-
stko odrazu – wiele mam do zrobienia.
Niestety, u nas w Królestwie, w dzielnej
naszej Galicji a nawet w Poznańskiem, tak
mało rozchwieci, prawości i – sumienia
że zaprawdę, gdybym miał [illegible] konystuj
sycie buty, miłe przez Dzieła. W Francu-
czenie na język francuski wtedy tem

/.

– dla mnie – obrzymią sumy, bo prawie tyle
ile otrzymałem za „Cz. Ks.“ Obiecywano mi
tysiące, ~~nie~~ mówiono mi 11 miesięcy i
rzeczii, – wziąłem na serce. Francuzy
Bułgarzy – niemałe treści – niechcą tłuma-
czenia zaszczycić jednem nawet spojrze-
niem, a pp. magnaci minimalną ich
dzieło tego rodzaju nie jest dość godne
aby zapłacić za jego wydawnictwem i au-
torowi – (który trudnem i trudnem prawo
tłumaczenia dotychczas darmo, a nie-
kiedy za 125 zł.) – zwrócić przynajmniej ko-
szta tłumaczenia. Upadł otrzymuję
wreszcie nasi głębi myślicieli, iż dzieło
tego rodzaju nie może mieć tego dla sie-
bie przyszłości. Dziś stoję mniej
rozsądnie, iż gdyby Wodzicki ofiarował
mi za to tłumaczenie zaraz 250 zł.
zamiast przyrzekanych mi tysięcy, przy-
jął bym natychmiast, tem bardziej, iż
inni Bułgarzy zabrawszy inne prace
może, jako np. p. Leitzelber w Berlinie
nie chcą zwrócić ani zdrowiem ani umó-
wionego honorarjum. Zwodzić autora
dnia na dzień dzieła miesięcy, to mu
żadnego nie ma macierza, oni nawet
niewiedzą, albo wiedzieć nie chcą jak
wielką autorowi moralną i materyalną
wyrządzają krzywdę. Krótko mówiąc

z wszystkich stron materyałów mile, jeszcze więcej przyrzeczeń, ale niestety prócz cięgotu tłuszczu, gubiącego nadzieję - nic. P. Murzbach zamierza obecnie nabyć dziennik 28 arkuszy, a razem prawo do 12 arkuszy „Powieści o Florianie" i „Pamiętnika więźnia stanu". Zbiera się jednak na to, jakby na jakąś olbrzymią encyklopedyę. Żądano więc tylko 100 talarów, a obadwa dzieła wyczerpane zupełnie, bardzo poszukiwane i dopominane „w prowincyi rosyjskiego carstwa". Jeżeli Szczęsny Mistrz był Tadeusz nazwał w swoim „Tygodniu" bogaj jeno, tylko wzmiankę n. p. „Autor Powieści o Florianie" i „Pamiętników więźnia stanu" pewnie nie by się potargał o 2 arkusze, albo co jeno dobrego, jednostronnego by to znaczyło może akcyę, a jeszcze obadwa te dzieła - pomimo całej swojej obszerności, malujące czasy dawne, 1846 - 1848 roku, szczególnie prawdziwie, pomnikiem wzniesionym ku wiecznej pamięci tyrańskiego rządów Metternicha. - Zacząłem obszerną powieść, z życia wzięta, na tle Syberyi. Więc jednak Mistrzu i Panie, że po odczytaniu dzieła ostatniego Mistrza powieści, które co do treści wydaje prawdziwy Genius z głowy i serca, lecz co do liczby pięści nie z rękawa wytrząśnie z jakiegoś czarodziejskiego

odkryć /.

rogu obfitującego w najdoskonalsze powieści i wszystko co
– dojrzała myśl chce, zaczyna powieść zło-
żyć w „ad acta", i pracuje obecnie nad no-
wym własnym pamiętnikiem od 1848 roku
po dzień dzisiejszy. Będzie tam obraz ducha
1848 r. bombardowania miasta Lwowa, pogląd
na stosunki w Wiedniu i Rzymie, pogląd
na sprawę ś. Turcot a rozmowy z armatą o dampami angielskimi
w roku 1850, nadto nasze podróże w cza-
sie austryackiej i norddeutschej (z Bryanthy'ą), na-
reszcie cały demonstracyi, powstania, dy-
bic – i chłopie – moje nawet bardzo nasze
młodzieńcze ponosące przygody własne
wszystkich tych czasów w których to tyle razy
stawany na śmierć, tyle razy więziony, tyle
razy ranny, tyle razy śmierci najgłębszem
w oczy! – Do pisania powieści – nie mam
śmiałości w obec takich, jak Wielkiego Mi-
strza, p. Zachariasiewicza, Jeża itp. (nie wiem)

Daruj Mistrzu i Panie ze prośbą tak artu
i tak otwartej, zacz jednak przyjmować to pły-
nie – wypadkiej czci i wytłumaczony mi tej
jakimi jestem przykry dla prawdziwego
Mistrza naszego i Jego obrzynionych <u>wiarą</u>
<u>owany</u> <u>rzeźbiarzy</u> prac!

Młody Olgan pracuje obecnie nad no-
wym obrazem większych rozmiarów. Nie
wiadomo mi tytułu, ale nie mogłem oczu

oderwać od niego. Przedstawia on Bramicielkę na ramieniu Krakowskim obronnego wojska starszyznę rotaśnie w chwili gdy porwał szturmu na ramek, drzewiali masę mu dule. W głębi mury i baszty, na murach wojownicy, gdy jedni strzelają, inni armacją ciężkie bryły kamieni. Dwadzieścia sześć osób na niewielkiej przestrzeni ugrupowanych, ale prawdziwie po mistrzowsku, dobrych, pełnych, rysunek doskonały, plastyka ludzkiego, longujących bardzo energiczna, całość poczęgająca, zachwycająca.

Młody Ordon Władysław, pracuje obecnie nad wielkim poematem pod tytułem „Asdanie." Młody poeta ten, wielki zapewne myśli, z wielką słowa oddaje potęgą. Wypoemacie ma on zamiar wystawić ten Atom, który dla chleba, kawałka i ordera gotów dopuścić się wszelkich zbrodni, nawet zdradzenia własnej ojczyzny i zdyskredytowania wszystkiego co piękne, wzniosłe, święte. Ponad tym tłumem ludzkich szczątków, wielkich cnót prostaczków maluje poeta jasno, jak gwiazdy wieczorowy. — Żal mi tego młodego bardzo utalentowanego i dobrego z serca chłopaka, kiedy słyszę „Djabeł" który czyste muchy ma w nosie, napadł go niegodnie, półgłówki, chcący odgrywać rolę Arystodratów, napadają go w sposób jeszcze więcej niegodny, bo /

nawet na ulicy nie mogłyście pewnie minąć sch
nienia. Kiedy dni temu nazwałem jednego
obserwatora, który powtarzając usługi z
„Djabła" przedstawiał się spacerującym po
plantach grupom: „Jestem III. Order
stawny poeta, krakowski niewolnik"
„D. Order który walczy z nadwątlonym
głodem i nędzą prawie, nurzeniu na umiłow
cytat był tylko dobór studyj, dotknął
ty takimi czytany uczuć się zdumiewa
„gdyby nie ja, kto wie co byłby uczynił.
Temi dniami przybędzie tu ze Pragi
znakomita, znana w Krakowie aktorka
cka p. Gruszczyńska i zapewne da się sły
czyć publicznie.

Zapomniałem dodać, że Elgan nie zgeszy
wbił ziemi by o nowej jego pracy wspomniano
w pismach publicznych.

Gdybym codziennie dochodził z mo
ich obserwacyi z miasta chętnie przesłałbym
do „Tygodnia" bogaj może jakby dwie
pondencyi każdego tygodnia n. p. co
poniedziałku.

Śpiesz donieść polecenia się Twojej
pamięci i zapewnienie szczerej przy
wdzięczności i uwielbienia
dla Twojego i Kochanego Mistrza.

Władysł Czapliński.

Kraków dnia 24/6 1870 r.
Ulica Mikołajska № 456.

Mistrzu i Panie!

List Kochanego Mistrza czytałem naprawdę w posłowie z radością, a w połowie z uczuciem głębokiego smutku i żalu, jaki ogarniał mię w chwili czytania o ciężkiej chorobie Mistrza dolejach. Zamfa, nie żałuje, położone we mnie w tym względzie, za wysoki pokładasz kamień i nie nadużyję nie zawiodę go nigdy, – słowa pociechy zaś, tudzież opinia Mistrza co do pomieszkania mojego, przyjmuję mię uczuciem szczerej wdzięczności i będę mi bodźcem do pracy i do wytrwania na drodze ciężkiej trudów mo-że pożytecznych dla kraju – ale – bardo wyrzutych dla mnie.

Niedzgadane kłopoty może nadmyślane, mimo najszczerszej chęci – niedozwoliły mi dopowiedzieć zawcz. Dziś zaledwie krótkiej malaetem chwilę i spieszę z tem co mogłem uczynić. Grabinowski jest gotów do tego tylko ustępstwa, że chce zapłacić Laskowemu 1/3 otrzyma pełną wypłatę dlontów a co do reszty pozostawia Onejgodnemu Panu w jaki sposób może się zabezpieczyć – inne warunki zaś te same.

Co do mnie, dotąd nie pojmuję ani tłumaczenia francuskiego „Czarnej księgi" ani prawa II rozdziału „Powieści o Flor.": „Pam. w. stanu". Smutnem to, że żaden z naszych bogaczów, nie może zdobyć się na

V.

na zakupienie tego tłumaczenia, pomimo że jestem gotów opuścić je za połowę blisko tego co kontrakt tłumaczenia t.j. za dwoty 250 złt, a powieść ta druga pomiana w obcej we Francyi - przyniosłaby moi jakąś korzyść dla ojczystej sprawy. Wydałem blisko 600 złt na tłumaczeniu i nie mogąc tego opuścić, tać, jestem materyalnie zniszczony. Dlamnie bowiem suma to wielka. Trzeba i innych książek bez zamówienia, Leitgeber dopiero odemnie za 50 tal. zakupiwszy: „Wtajemnicach bibliotek": - Cóż już wreszcie czekamy prawdy nie wypodobna odebrać ani pomódz ani zakupieniem. - Pracę nad moim pamiętnikiem przyspieszam obrazkiem wróżym = z moją powieścią pod tytułem „Opadłe byłem rozgoryczonym!" Ha i Mój to kapel, kto wcześniej, kiedy wrogowie pragną tylko zadarcia obcą igłą się pracą? To sekretarz mi podał się do tutejszego magistratu na — Kanceliste Moja domówa mi tego, bo stała magistrat i w dziury w 1846 tudzież inne ofiary i poświęcenia dla zupełne dla sprawy przez lat 26 mi dać w nagrodę. Ha! co Bóg da i jak da? — Gdyby to gdzie o pocieszej sprawie jakiej teodaty trzeba, pomódz bym z rozdartą, jam zmódz już cierpieniem, boję się przyszłości z niewiarą walkę o piętro jak lat tyle, jak dotąd! Mój i ja byłbym mi dzy temi trudami, - i pocieszał do powiadał by dłużej. Ha dosyć o tem, niech mi zatami na. nie otrzeźwienia drogiego nam ojczyzna.

/.

Wszyscy, którzy kochamy i miłujemy Mistrza naszego, w prawdziwej jesteśmy obawie, aiżeby swoją niedbałą pracą nie zaszkodził do śmierci albo nie zapadł na drogim dla nas zdrowiu Jego.

Pojadłbym, jakbym pragnął ujrzyć kochanego Mistrza! Za radości i rozrzewnienia moje łzy gorzkie Panie spłynęłyby na ramię i były dowodem mojego umiłowania i wysokiej czci mojej, prawdziwej.

W Krapiwicki.

Z Poznania 5. Lipca 1870 r.

Smutna zaprawdę, że i z nami nad Wartą stolicy, nie możemy dotąd nic pocieszającego, a przynajmniej nie wiele. Społeczeństwo nasze zbutwiałe, zdemoralizowane, poczęści niemieckim albo kosmopolitycznym przejęte duchem, zobojętniało prawie zupełnie na ojczystą, narodową sprawę. Materyalne i moralne ubóstwo wzrasta z dniem dzisiejszym, i z dniem dzisiejszym obwiązują coraz więcej mroźnej, szczelnej tych dwóch prowincyatów, do których to obydwóch najściślejszy dotychczas węzeł - niestety - najwyżej niegdyś uprzywilejowany dostarczał stan. A wszystkie siły Wielkopolskiego obywatelstwa, tak przerażająco opanowanego duchowieństwo przeciwko rządowi i jemu tym wogóle tak dalece z dniem dzisiejszym wystąpiło co raz mocniej i coraz nieubłaganiej, że jeśli prędko tak dalej idzie, a wzrastać, szerzyć i postępować będzie jak dziś, jak dotąd, najgorszy zapewne wypadek w najbliższej i nieobliczonej dowolności sprowadzi skutek; rozdrobi, rozszarpie ostatnie siły nasze, oda nas [illegible], a razem popchnie - nieświadomemi środki w objęcia wroga, w objęcia czyhających na nasze moralizatorów i wówczas - Wielkopolska zamknięta, ostawiona, wyczerpana nieustannej walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem, pragnąca odpoczynku zapadłaby w cień, moi nasz przeznaczenie dla Polski! - Jemitymi i panowie germanizatorowie, natrafiwszy dotąd na [illegible] dzisiejszy opór, jaki stawia im, Stowarzyszenie młodzieży Poznańskiej! Członkowie Stowarzyszenia są bowiem

/.

młodzi, ludzie pracy niezmordowanej, gotowi nawet
szlachetnych, zasad powszechnych i prawdziwie pol-
skich, czujący swą godność narodową, przejmujący swoje
stanowisko i ciążące na nich w tej chwili chwili
obywatelskie obowiązki, które spełniają z całą
sumiennością wiernie i z godnem podziwie-
nia umiłowaniem i talentem. Na czele tego
Towarzystwa stoi kilku dzielnych ludzi, na
których nie porwolicy na tem polu zarzuci, a mia-
nowicie: Prezydujący Towarzystwu Dr. med.
i chir. Bogdan Jarmatowski i Bogumił Hoff-
kiewicz i inni. Ci niezmordowani pracownicy na
rodowi, postawili Towarzystwu na takiej stopie
ni dziś – nimal każde stowarzyszenie musi w swoich
czynnościach spotykać się i obliczać z tem Towarzy-
stwem. Jeśli ktoś jest antinarodowe, Towarzy-
stwo popiera je całemi siłami, w przeciwnym
razie, prawie nie do pomyślenia stawia pie-
niądze. Stąd wynika że niektóre gorzej czujących
ludzi, zwłaszcza
wychowanych przeciw Towarzystwu a głównie
przeciw Prezydującemu Dr. Jarmatowskiemu,
mu, którego – dla podkopania jego wpły-
wu, o antikatolickiej działalności oskarżają nie-
godnie. Prawej atoli czy później
prawda i powszechnej musi
dzieci zwycięstwo. Nikt jednak zaprzeczyć
nie ma odwagi, że Towarzystwu to zjednało
sobie powszechne uznanie, tam towarzy/.

Kraków 3/9 1870. Mirów. 456.

Czcigodny Mistrzu i Panie!

Zaraz po otrzymaniu Twojego, wczorajszego listu, udałem się do p. Grabowskiego, oczekując mnie notatki dowiedzenia się do niego i gdy zgodził się najuprzejmiej na propozycye Twojego Mistrza, otrzymałem przyrzeczenie, iż nazajutrz odpisze sam z przeważką. Radbym wiedzieć, czy dotrzymał słowa?

P. Giller był już w Krakowie, ale pomimo zapewnień p. Rustejki i Twojego Pana, o mnie nie był wcale i - pojechał do Szczawnicy. Zapewne był w Starym Sączu, a ci bez wątpienia doradzili mu wstąpić w progi [illegible] człowieka uczonego, cichej i skromnej pracy, nienawidzącego tego, żadnego ani wrzawy prac, ani zaszczytu godła, a co więcej, - człowieka który mimo niestałości fortuny, nieustannie walczy o jutro, nie bywa nigdzie i nigdy nie wystawia siebie na żadnej wystawie.

P. Wincenty Pol, mający piotrowe oko, sam mi przyrzekł pisać w tym względzie do Gillera i dołączyć list mój do niego. - Równocześnie dowiedział, gdy p. Wład. Ks. Czartoryski pojechał do Szczawnicy, ofiarował się p. Zeyszner swoją żonę wręczyć dzisiaj mój list i popierać, aby Giller nabył Thumacremi. Czy będzie co z tego? Nie wiem.

/.

Leitgeber, a raczej p. Ktoś, redaktor Sobótki,
po 6ciu miesiącach [redacted] prowadzenia, n
rzetnie domagania się, zwrócił rękopismo mó
. Jeden z moich przyjaciół wysłał go do Poznań
ganby. – P. Murzbach nabył edycyę III-cią
cyę, za 10 tal, a drugie 10 do wówczas, jeśli będzie
miał powodzenie, na które zaś przyszło tylko 3
tal. – Jeśli Kochany Mistrz byłby łaskaw umieścić
w jednym z niżej wymienionych numerów „Tygodnia" ch
ciałby krótce artykuł o „Cz. Bajce" i o po-
trzebie wydania jéj po francuzku, może,
by to pobudziło kogo z naszych magnatów
do zajęcia się tą sprawą. – Na drugiej stronie
ey kreśle adres Ks. Bielowskiego, wyjęty z listu jednego
z moich przyjaciół w Poznaniu, może to przy-
da się Grzeczności Mistrzowi zamiast do-
respondencyi z Poznania.

Cudzoziemcy czy państwo Duchińscy będą w Dre
dnie? Tuda w Poniedziałek.

Serdecznie bardzo żałuję, że natychmiast nie
rzuć wydać „Wstęp" do III-ciej edycyi „Powieści H.
i „Pamiętnika w. stanu" a pragnąc odnieść
w tym względzie bogdaj krótkiéj odpowiedzi
stosunków wszystkich warstw społeczności
przed 1846 r. w Galicyi. –

Pożegnając się Kochanym, drogim mi względom
Szanownego Mistrza, proszę przyjąć szczere
zapewnienia niezmiennéj, wysokiéj czci, i
łączę pozdrowienia na zawsze.

Wszystkich.

Stowarzyszenia, - które obecnie i na prowincyi urządza swe filie - zawdzięcza Poznań niejedno. Ich mówcy już o pozyskiwaniu młodzieży do pracy, do nauk ścisłych i muzycznych i literackich - zamiast do kortali i rozpusty - ani mi chcę rozszerzać się nad sposobem, w jaki zacni Stowarzyszenia przeciwnicy, zdołali w stowarzyszonej młodzieży rozbudzić zamiłowanie i zapał do sztuk pięknych, a pragnę tylko wspomnieć, iż temu właśnie Stowarzyszeniu należy zawdzięczyć energiczne poruszenie - oddawna to drogim, spotkaniem uspieniu przeciwnej myśli wzniesienia w Poznaniu narodowego teatru. Stowarzyszenie urządziło dwa amatorskie przedstawienia, za dochód przeznaczone na budowę teatru i rozpoczęło składkę na ten cel. Z budowę obecnie teatru Niemcy, bo do zaprojektowanego Towarzystwa ogólnego, nie podobna mieć potrzebnych funduszów. Do Towarzystwa odnosi się ogólnem Towarzystwu, które Bóg wie kiedy przyjdzie do skutku i Bóg wie kiedy wreszcie zamiar wzniesienia teatralnego gmachu. Natomiast radzi aby zbierane odkładał na 10, 15 a nawet na 20 lat a tymczasem wznieś tak interimistyczny drewniany i gdyby nawet przyszło się postarać się w tym celu o jakiegoś prywatnego artystę który podjąłby się tego przedsiębiorstwa dla spekulacyi która według obliczenia Dr. Tarnatowskiego

opatrzyłaby się ~~ab~~ sowicie. Ta zdrowa, tak bardzo
do przedsiębrania pełna wiary rada żydowska, nie
najdzie należytego poparcia, a nie przykry
my Stowarzyszenia „Dziennik Romański"
zamiera stan zupełnie, jak to uczynił także
i co do „wystawy obrazów" ~~który~~ urządzić Stowarzy-
szenie.

To niedawno zawiązane Stowarzyszenie czyni za
prawdę wiele – stosunkowo do ostatniego – stara
się, aby na drodze legalnej rozbudzić na-
~~rodu~~ Kraju i życia i ducha narodu. Dnia 23
Czerwca urządziło Stowarzyszenie przedstawienie „Mi-
chał" na Narcie. Udało się to wybornie i zwra-
cało zainteresowanie do ~~mu~~ pamiątkowych zaba-
narodowych, które z powrotem germanizacyi usta-
ły całkowicie. Dnia 26 Czerwca wyprawiło to To-
warzystwo świetną majówkę, w której brało u
dział wszystko, co pozostało w Pomaniu, a nie
wet i Niemcy – aż ~~nie~~ nie było z całkowité –
tórnie reprezentowani, zasypani tą zabawą ow.
tą obecnością.

Krótko mówiąc Stowarzyszenie miłością Oj-
czyzny owiane – w miarę swych sił – czyni co mo-
że, a to prawdziwie – wiele tego zasługa.

Wzywając Stowarzyszenie Czytelników i ich Pa-
wodniczącego do wytrwania na swem stano-
wisku w ciągłej, niestrudzonej pracy na dobry
tle własne i całego narodu, wyrażamy równo-
cześnie nasze najserdeczniejsze życzenia o szczę-

poparcia
i szczerej życzliwości stowarzyszenia zawsze.
rość!

M. Lum.....

P.S. p. Tarnowski i Hoff, – to osobistości drobne, znane mi dobrze, zasługujące na poparcie. Czynię z tem Czcigodny Mistrzu zgodnie własnej woli. Serdecznie

Wszystkich.

P. Wyleski mógłby szczerze za artykuł o Bydgoszcz. Stowarzyszeniu jednak zastrzegam ja, tylko, a nie on, nie żądałem sobie że. dnak aby to było protestowane. Niechaj ino nie go spada to zasługa. –

126

Kraków 4/3 1877 r.
Różana № 417.

Wielgodny Mistrzu i Pani!

Nadsyłane prace mu zdaniem nasz przyjaciel Wielgodny Pan Tarlawis, bo one jednem ofiarowane są sercem i z całą prawdziwością, i prawdziwą godnością, która wobec najwyższych w kraju radzy Twoich dla. ich pochyliła mi czoło i - ugięła kolana!

Pani! Raczy mi wyratować w tych dniach ciężkiego frasunku. Jutro bowiem mi tydzień mogę, albo z wyjątkiem Bożego mi godzinę Ridl, - pozdrowienia Twoje ca, Tego!

Dowiaduję się w Mistrz nam Kochany za, wszystkie na tem świecie mi obecności Kraków. Serdeczny mój mi minie się w drodze a Tarlaj i dowoli czas, byśmy bardzo mogli dowiedzieć się o Panu i godzinie przybycia Kochanego i Wielgodnego Mistrza, ażeby on i ja, wielbiciel talentu i sztuki nie marnowanej pracy dla pozostałego dobra całego kraju i szczerzej oprawy, - tak w mój Potocki w tych dniach, który z całym sercem pragnie witać swego jego Mistrza i Wzór najwyższy w kraju radzy

Ci. J.

Prenumerata na mój Pamiętnik, do któ-
rego wiedzą Bóg mi dał Pan
Cierpiącego Mistrza, trafiła na bardzo złe
czas, pomimo jak najgorszej i z wyjątkiem 150
egzemplarzy całej reszty aż do zapłacenia druku
i papieru obiegła na mnie drukarnia i mam
nadzieję dopiero porady uregulować – tego jednak
dowiedzieć niewiadomo.

Jak na moją pracę autorów niektórzy patrzą na do-
wód że na „Obraz Syberyi"; na obrazek „Wi-
gilia Sybiraków" otrzymałem po 40 zł. !!
Czyż przez to obraz tedzie warmiał więcej
niż nic!

Obraz odbyłem ale czego innego, ale nie złoty –
kontrowersyjny, rebelant, powstaniec, Syberak,
Spitzbergenczyk, itd – wydalony /: dosł
„Czasu" :/ nie mając prawa do pracy, aby
do dawnego chleba na pracy umiarkowanej – na
próżno rok trzeci staram się o jakąś li-
chą bodaj posadę. – Pisałem się do tutejszej
magistratu na Kancelistę z rocznej płacy
600 zł. !!! ale – ty moiry Cierpiący Mistrze!
mojego podania nawet nie przedłożono
organizacyjnej komisyi i nawet nie –
dano odpowiedzi! – Widzę pewnie się upra-
mi, grzmi, na pozór siłaczami (?) pra-
cuchni wszystko – co w jego mocy – i nie
uczyni – nic.

/.

Bernolata znałem osobiście, był to chłopak prawy, poczciwy, z wielką siłą charakteru, uczuciem o chropowatej powierzchni, ale był to człowiek kochanym i szczerym – i nie zmarł tak rychło!

Gdy Urzędowy Mistrz bawić będzie w Krakowie, zapraszam go bardzo mile nawet wszystkich spotkanie z Nim stosownie, a Urzędowy Mistrz niewątpliwie mnie zaszczyci tu będzie obliczeniu niektórych od nas do nocy.

Przesyłam radbym był osobiście przyjmując tobą i zapewnić o wszystkiej czci i jakby, powrotem na zawsze dla Urzędu go Mistrza: Pana

Urzędowy.

Kraków 30/3 1871 r.
Ulica Nr 417.

Przejrzany. Ulistan i Panie!

Jakkolwiek to w czasie bytności Twojego Ulistna miałem to szczęście dwie krótkie tylko chwile przyjemnie w Nim, mimo tego sercem mniej cenię się obecności Kochanego Ulistna, jak odjeździe natem, niżeli ja, ale wszyscy tego przekonani przyjaciele i wielbiciele, uczuli tutaj pewną próżnię w sercach naszych, która nieda zapomnieć ich miłym. Byliby śmy radzi nowy powiedzieć nie gdyby Przejrzany Pan, zamieszkał w pobliżu nas w Krakowie. Niestety! Ja moi nie mogłbym z tego domyślać, chyba, - gdyby Kochany Ulistna zechciał jakiś wyjątkowo radzący pismo codzienne a innej pasty wymagający nowem redakcyi.

Podług mnowy, - wystarczy

/.

do Ministra Sienkiewicza Henryka i list w so-
botę, t.j. dnia 25/3. Czy Kochany Mistrz
miałby spokojność mówić z Damrosch'em
oraz czy byłoby podobieństwo usłyszenia
coś dla mnie na zgrywie II wydania
„Powieści o Plorianie" i „Pamiętnika
więźnia stanu" z Zygmuntem albo
z Gebethnerem?

Panu Czcigodnemu Panu i Mistrzu, ja
jestem tak natarczywy i ośmielam
się czynić zapytania, zamiast ex-
dać ekspliwie na słowa Kochanego
Mistrza!

Niestety! Skromni morze się bardzo
zmyliło, a dawny dzień wspomnień, wielkiej
w mnie stanowi różnicę, - Jeżeli Da-
wny Pan dotąd nie pisał generał,
to ani nie zwróci uwagę, ani przyjmie
co dadzą, - Gdyby nie wstydził, a dał
raz!

Jakkolwiek mi tracę nadzieję co do
Ministra Sienkiewicza, mimo tego, ni

spuszczam się jedynie na to dy-
skretne obcenie staranna, abyby do-
stać się na Sekretarza Rady Powia-
towej w Mirsku z roczną płacą
800 złr.! - Nie wątpię, czy i to otrzy-
mam, - w nadziei otrzymania tego po-
zostaję jak dla, - mojego zawodu
tak pożytku. Kupiłem tabakierkę
to, ozdobnicę, która i odbradnie
czasami, ale nie lubi bez blagi,
fanfaronady nie lubią. -

Polecając się łaskawej pamięci,
względom i wysokiej Opiece Cze-
godnego Mistrza dodaję zapewnie-
nie wysokiej czci i prawdziwego
szacunku

[illegible]

P. S. Jeśli Kochany i Łaskawy Mistrz wspo-
mnie raczy cokolwiek o moich pracach,
ośmielam się prosić o nadesłanie
odnośnego numeru wraz z № 44 z dnia
30/10 1870 r. gdzie takiż był wzmianka
Tarkwa, która droga dla mnie pamiątka
i nagroda!

Kielce 24/5 1872.

Kochany Mistrze i Panie!

Od 5 do 6 tygodni mam się jeszcze w Kielcach na posadzie Sekretarza Rady powiatowej w Kielcach. Praca 800 rs byłaby dla mnie pewnym, czasowego do życia odmiennego, dostałem na gdyby nie długi które tu i ówdzie z nałożyć, bo opłacać autor to zaciągnięte za czasów mojego literackiego zawodu, a głównie z powodu biernych, bardzo biernych zawodów dochodzących ze strony Juanowskich pp. Redagowany - Korbary! Pan Merrbach wiązał się mi dotąd za „Powieści o Kozakach" i za „Pamiętnik więźnia stanu" myśli za prawo do III nakładu tych dzieł. Dasz Kochany Mistrze i Panie, że śmiem zapytać się, jakby też co tym względzie sam odpowiedź p. Ungrain, albo p. Gebethner. Żałuję mi na tem wielu, bo bo co 800 rubli, byłoby dla mnie teraz wielką pomocą. Jeśli Pan Bóg, - proszę o poparcie i o pospiech ile do mnie czas jeszcze. To by to dla mnie dobrodziejstwem teraz. Wyjechałem z Krakowa, wszyscy się mi się, czy ciekawi, bracia żydzi bichwiarze którym mi, oteby jestem winien do 4000 rs. wspaniałe.

Ty Y.

mimo tego nie a wszystkim naraz mi
dobna pracy zajmować. Inaczej by
pory spokojny pracy - chociaż najtrudniejszej
mozolnej dopracować, a tu nie stety i pracować
nie podobna w obecnych przykrych stosunkach
i zajęty Wami! Rade wziąć mię - gdzieś
mowa i jeźdź bym podobna wziąć mię
tym względem pod twoją opiekę
którym Kolwiek i drugiej przedtrzyć na
stępującą propozycyę: Z mojej strony ofia
ruję drugi nakład, wraz z prawo do dru
giego nakładu „Pow. o H" i „Pam. w. stanu"
z nową, bardzo wiele przemowy dołą
prawo do wyborowego tłumacza
cza „Cz. Dziejów" Dzieła francuskiego
którego to tłumaczenia znajduje się w W. Ks.
Chińskiego, dołą nakładu dwa tomy te
rażącego pamiętnika mojego, który
ja Kolwiek jemu wydałem, ale które ob
wiązuje się napisać i puścić a mianowicie
wicie II tom (20 arkuszy druku) dnia 1. Stycz
nia a III dnia 1. Października 1871 r. (także
20 arkuszy druku). A za to wymagało bym
tylko 250 talarów, abym tylko raz mógł obejść
się, już z tego potrzebnie mi tej trudnej
o rozpisaniu bitwy rozmowy i dniem dzisiejszym
w sposób dla obydwóch rozmówić się samo
przez się, że chodzi o takim razie o dwóch!

o to, żeby drugan wtorowy ze mnie o inte-
res zapytacił mi pieniędze zaraz, co przeciwnym
bowiem razie cena jakby podaży byłaby ba-
dziewiś wielka i wtenczas bym za tuli mar-
notrawstwo na publicznie, a nad za same
tłomaczenie zapłacitym gotówką bliska
400 zł czyli blisko 200 talarów. Od p. Tomicka
nikaby dotąd żadnej odpowiedzi, ale - mniejsza o to,
byłbym i tu rad o obowy, gdyby mi przyszła wy-
wiona na wstępie niniejszego listu treść gdyby
nie smutne, ciężko smutne familijne okoliczności.
Je. Siostra Pałacego Ojca przysłała mi kopię te-
stamentu, w której między Tomkowej w „Tygodniku"
nowiny [illegible] mojej. Pamiątkach, na których na-
pisał Ojciec Przyjaciel potrzebuje. Serde-
czne Przyjaciel Mistrowi oddadzą Wam Drogi!
Z prośbą [illegible] wyrazów wdzięczności Mistrza i
Jana tuli Tomkowej pamięci i serca racz
przyjąć SZCZERE zapewnienie [illegible] na zawsze z niezmierną czcią i wdzięcznością
przyjaźnią dla Szczerego Pana i Mistrza
waszego

J. Czapski

Dziewin pr. Krakó, Rembieza w Mielcu.
Zapomniałem dodać że co do II. i III. tomu mego pamię-
tnika wstępnie sobie po 200 egzemplarzy dla rozda-
nia między dawnych moich przyjaciół, majątku, rewolu-
torów i prenumeratorów.

Uczciwy Mistrze
i Panie!

Uwolniwszy Twoje Uczciwy Panie
przeszło cały naród nie wystawioną na
dosięg, a gdy tysiące opisną stojąc Ci Pa-
nie twoje z tego powodu życzenia, nie-
chaj ci i mnie wolno będzie stanąć w ich
rzędzie i bogdyż listownie powitać Cię, zacnia
a gdy miłych naród Polski, ale nimal
wszystki europejskie narody, bo nawet chró-
towie uznają Twoje Panie wysoki zasług,
gi, mimo tego raś Niemcy targnęli się
na Twoją wolność" bez względu na te
zasługi i na szkody na pracy dla ludzko-
ści spadowy Twój wiek, zacz opuścić

/.

niegodźmy tem kraj, a przemień się do nas,
gdyż miłuję Cię kochające Cię serca, najwyż-
sze uznanie i prawdziwa, miłdamana cześć!

Życzę Ci Kochany Panie i Mistrzu nasz,
abyś przeto dźwignął się z upadku tylu
smutnych Twych stron, racz przyjąć Twarzowe
zapewnienie wysokiego poważania z jakim
mam zaszczyt kłaniać się Twoim kocha-
nym Mistrzu i Panu wielbiciel

Drugie

W Cieplicki

Ukochany Mistrze!

Znasz dobrze dobroć Ukochanego Pana w doświadczaniu na listy, które stale przebywamy, i dzisiejsze listy mogą Ukochanego zaraz po wyjeździe, nie mniejszy dotąd swoje przemawiania. Dziś zatem powtórzyć muszę to, co wielkie wyznania w przebywaniu, że wołamy nasz Mistrz i zapewnienia wyżnionych, mnie wytrać w sercach tych, którzy w Twojej Pani drugiej nam Osobie, widzą dlatego swoje narodzenie.

Za piątą obecnie po Galicyi i dość drogi o cyborii, które bywają dobrze przyjmowane, wracamy się na Flotowskie wielkiem pod samym Lwowem, gdzie malutki dla siebie i mojej biednej rodziny chaty stał, wreszcie.

Którego z pism naszych rozpowiedzieć, że w Belgii zawiązało się jakieś Towarzystwo dla zaprowadzenia Apostolatu. Wiadomość o tem należy przekazać do Ukochanego Mistrza, obecnie potrzeba bardzo prosimy o modlitwę wszystkich, którzy w tym względzie sercem gorętsze. A ponieważ tej osobie wiele na tem zależy, oświadczam tu prosić Ukochanego Mistrza

/.

o Vaclave proinformovaní mali podľa vzťahu. Do parády bude
vdaná. Adresu mám zamýšľ podať panímy.

Vpravo nadále, ja vzhľadom na rakúsky sa obrátenia Cudzieho i
Kostolného Otcovstva, budeš ja vzhľadom Dvorany sužáliví vzťahať a vdaná
Jo o pestúnov nes, - rakúsky vinšujeme Cest vzhľadom Gľadeľ, pozdraviaj
ceni.

Wiśnicz na Podolu
dnia 29. 6. 1885.

Władysław Czapliński

Adres

Wł. Czapliński

proboszcz Zamarstynów pod Lwowem
w Galicyi wschodniej.

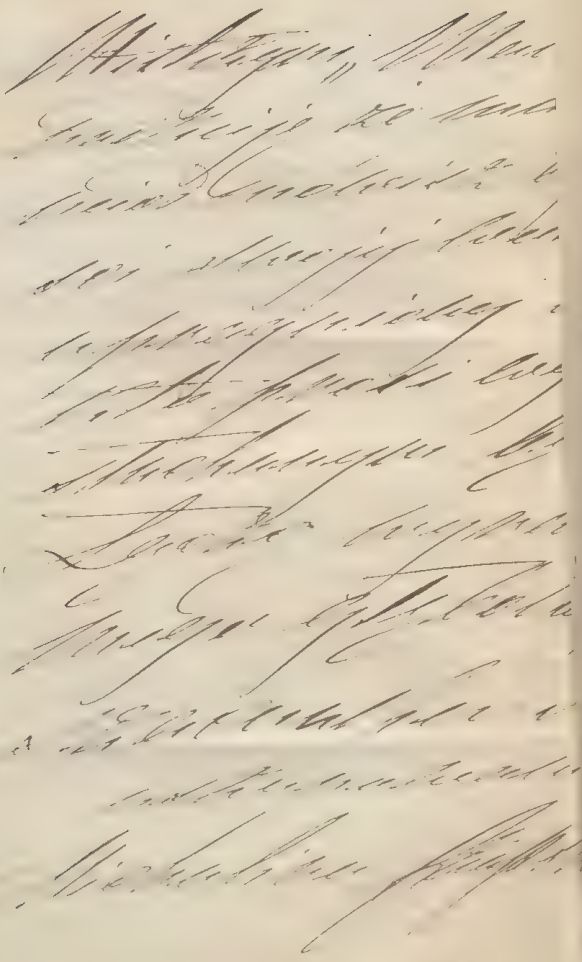

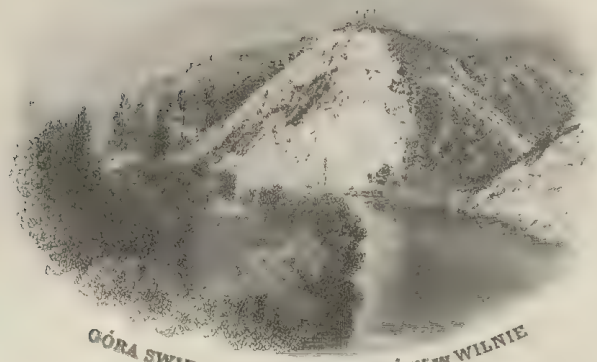

GÓRA ŚWIĘTYCH MĘCZENNIKÓW W WILNIE

Czapla Mochnackowice 30 Czerwca 1875.

Jakim mogłem rzetelnie szczegóły o życiu mego brata poznałem szanownemu Panu; powinnem było podać same tylko fakta, jeżeli tu i owdzie wcisnęły się jakie Komentarze lub stylizowanie, chcieć to szanowny Pan pominąć, a cokolwiek by było nieodpowiedniego w obec wzgl. że względu zdrowia powiedzenia Mirowicza są prawdziwymi tego mogłem chcieć [illegible] wykreślić, zdaje mi się jednakże że prawda rozgłoszenia wynagrodzenia, zostało

Tej chwili dowiedziałem się że w tych dniach [illegible] się ma nabożeństwo [illegible] Pan. Jakiś [illegible] pamiętnik [illegible] [illegible] z mojej pogrzebowej [illegible] Szczegóły jakie szanownemu Panu przedstawiam do [illegible] z mojej pamięci, w większej [illegible] części z [illegible] [illegible] dotyczą [illegible] osoby z kilku które z bliska [illegible] na życie ś.p. Marjana — mnie [illegible] Marjana [illegible] [illegible] [illegible]

mojem Wileńsk. Wychowywał się w szkole na Żoliborzu z dwoma braćmi swoimi. Rok. 1831 gdy mod. zniósł tę szkołę udał się do Berlina do gimnazyum, następnie na uniwersytet, skąd temu egzamin prawniczy a po odbytym powtórnie egzaminie w Charkowskim Uniwersytecie — przyjął służbę do szczególnych zleceń przy gubernatorze Charkowskim Jegorowie.

W r. 1846 poślubił Justynę hr. Rostworowską z Siwowla na Wołyniu. Mieszkając w dziedzicznym majątku Kiejdany był marszałkiem szlacheckim przez kilka lat w powiecie a następnie marszałkiem gubernskim w Kownie. Rozumny i dobrego serca zjednał sobie ogólne Kowieńskiej szlachty i urzędników szacunek orderem S. Anny. Pierwszem jego zatrudnieniem po wyjeździe z urzędu marszałkowskiego było przeistoczenie na Gimnazyum szkoły powiatowej w Kiejdanach ~~szkoły~~ ~~powiatowej~~ w której nauka odbywała się wyłącznie językiem polskim. Jako wykładowcy w tem nowo założonem przez niego zakładzie naukowem byli Kurator Wileńskiego naukowego okręgu baron Wrangel wiedział dyrektorem i pośrednikiem w nauce. W r. 1858 został kuratorem gimnazyum w Kiejdanach — obsadzonem zostało 10 ma profesorami narodowości polskiej a trzema rosyjskimi. Kurator odwiedzał wszystkich zakładach naukowych w okręgu często z nimi odbywając narady. Z pośród nich mianowicie: Stawiński profesor matematyki i fizyki, Szmit zajmujący się archeologią doznawał od niego materjalnych dowodów wdzięczności — na dowód czego przez kilka lat był Kuratorem mojej córki tą drogą dobrze ob-

liczył ze Kilku z nich mniej grubiejszych mieszkań,
a dziś szczególniej nie wejdę do Krakowa na obiad
jeno mi tych reszty egzaminów. Wydział zmierza
na summa na utworzenia gabinetów fizycznego i
zoologicznego, pozniedzi znakomitej bibliotece. Otwarte
dla publiczności. Trzyt na utrzymywanie wielu nie-
możnych uczniów. Ze wspomnę z nich czasu
dwóch braci Dorotkiewiczów, dwóch Lipińskich, dwóch Szat
nikow starozakonnych. Kosinskiego i innych. Za wie-
czorami teatr teatr szkolny. Pódniewiely ogród w Kiejdanach
utrzymywane staraniem otwarty był dla uczącej mło
dzi, dla mieszkańców miasta Kiedan, a w dzień szkoły dla
żydów. W dom M. Cr. był to szczytek dla ruchomej dzieci
ty, dla wielu emerytów, to też Kiedy w 1815 nadszedł
kontyngens a dekretowanie urzędnicy woj. dla odebrania
dobr na rzecz Skarbu do Kiejdan zjechali, mieszkali
śmy, starcy i chorzy, stawiwszy się przed nimi wo
łali z płaczem: „co się z nami stanie, kto nas zasze
ledzie pocieszyciel, kto nas śmierci dochowa? Z wdzię
cznością Dobrzyńscy serdecznie dziękowali i „ale nachodzi
nie myśl a przyjaciół dla biednych i kalekich."
W Kiejdanach założył dla włościan szkołę, a dla chorych
szpital przy którym utrzymywał doktorów i felczera
bez zamku i w Mirandzie. Istniał w Kiejdanach szpi
tal w środku którego wdzięczni żydzi umieścili na
pisie drukowanym w hebrejskim polskim niemieckim
i łacińskim języku. Szpitalnictwem zarządzał
Wileńskiego. — Zagranicznie zdobyła
dorastała i wynalazki mody i rzadkie niemiały za
sim czciciela, nie mógł ani dukien ani płaszcz
przez tych jakich mu dostarczali Kupcy z zagranicy
Kiejdanów, nie nieślicy

Od r. 1863 przebywał na przemian w Mirosławiu i Kiej-
kuciach; w istocie ciężko chorego rewizyd brzemie-
szlachta aby go powitać, przywódzi ich, prowadzi, a cyto-
pana czy raściciela wsi
przyjmował, bez różnicy, chyba że tego ostatniego serdecz-
niej. Znali bo ta zgoła starożytna, nadem-
czy Kiejo przeszłości, potrzeba, czy stanął wrzód, lub dziś
znalazł w chwilowym kłopocie, śpieszył do Kiejdan jakby
do ojcowskiego domu, a nie odjechał aż został przywró-
cony na duchu, poratowany w potrzebie — nawet w rzeczy
czy rzadowej gdy dziś zdawało się potrzebali stróża, Kiejdan
my bytu. Oto ich jakby deska ratunku, zgoła przy-
jęcia pewne. Dziś docekali się im szlachetnym gospodarza
wyjednał wrzód lub wynalazł stróża — a że mi go
z żoną bez córowiek z córowiekiem dziś schodzi z wiary
Bożej P.P. i w ludowych obyczajach ~~Rosyan~~ Rosyan Kłóry Dziewczy jego pomoc na Litwie
i potrzeba mu się, drzewa, wdzięczności.

Mirosław przedtem piękny park nad brzegiem
rzeczki Strzyżą, w parku tym budował P.P. dwór
parski dwie 2 2-ro izbowy i wychowywał przed-
wszystkim, wydał dzieło o szczególnie pod imieniem
przyrodzenia swego Znamirowskiego a owoc pra-
i dziedzictwa nie tym jako zdobytych nad Dźwiną
więzłe rozmiary przywoić obfitujące w drze-
piękną Kochaną Litwie.

Nie należy tu przemilczeć że Kiejdany nasze
miasto położone od Kowna i rzeki go zajmuje
widzieć zawsze [illegible], który w ludzie widzieli
wyrazy przyjaźń wzrastającym widzieniu nadzie-

patrjotyzmu przejęty wszystkich podniecie, ze szkół rozszerzył się ogniska wszelkiego oświaty, widział to wszystko było w jej pochowaniu i działaniu świadomie i wyraźnie wszystkich wszystkich każdemu kto się dowiedział, a czynił to z poczucia, wdzięcznem wspomnieniem, uprzejmością, i życzliwością. Nowem się czynem i zasługą jej wszystkim dziś wiele do życiodajnej roboty zwróciła Stowarzyszenie w Warszawie rozpoczęło.

Nadszedł rok 1863. Cytowali powstańcy w Mirosławiu, stoczona tamże walka, rekwizycje dla nich żywności, wywiązały Krwawy, odwet Muraviewa; pastwiono się nad ludźmi dworskimi, bito prawie na śmierć czcigodnego proboszcza z Mirosławia ks. Milewskiego. M.E. retowali, wstawiali się, grozili i jeśli tylko mogli — wszystkiem, przeciwdziałali okrucieństwu. Wróżba przyszła pozwoliła na odzyskanie majątku, pomiędzy Wotynim i wytworzyła proces, który oparty na dowodach a nieomylnej zeznaniu niemieckiej ani prawnej podstawy skutkiem którego uniezależnił majątek w Zytowierzu. Na odzyskanie tej, wiadomości Kiedyś ojciec ojcowskiem wyrzekaniem. Po skończeniu [illegible] wyjechała do Lwowa gdzie blisko 2 lata przebyła. W tym czasie przebiegającym w pracy jedynie znajdował odpoczynek tylko umysł, zbierał rośliny, zwracał na kwiaty do dzieła swojego otoczenia, zbierał flore Lwowa wyjątek i zbiór rzadkich kamieni przywiózł z sobą do Warszawy. Przeniesiony do Orenburga a w końcu do Dorpatu [illegible]. 3 lata — wszechstronna nauka i te niezwykłe zalety zjednały mu w kołach

zdolności i w Dorpacie wielu przyjaciół – niem. [illegible] zyskali w nim talent malarstwa i zrodzili [illegible] wyprawy. W Dorpacie Kierowat wychowaniem obydwóch dynów z których starszy Konstanty temu nie- wszystkiej w młodszy gimnazyum udzielał także nauki botaniki córkom, które pierwej był uczył w Mitawie i Starościanki Dorotce Justynie Rostworowskiej Sosnowicka 3 córo dziatek z których dwoje bliźniąt co tylko urodziło przytych wiekiem i piękności jednaki i zajęci do całkiem upodobaniem dzieci które z podwojone, miłości otaczał. W r. 1871 przybył w Dorpacie [illegible] swojej Michałowej [illegible] i następnie zamieszkał [illegible] Dopiero w obliczności nie nowości [illegible] i córki [illegible] Rana wyjrzał za mądrego brata [illegible] M. i tu nie [illegible] dwoje Konin a przyczyniwszy dwóch edycyę, rozbo- gaciwszy rozwoju nabytkami i obszerniejszym nazwiskiem – poczęli [illegible] Ale najmłodszej córki, zbierał [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Niebo i ziemi. Zamknęły w swoim
[illegible] rodziny, w niej [illegible] pole, pracę. Dokonu
czynny, cierpiąc w cichej [illegible] — W pełni umy-
słowego życia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] życia ziemskiego wzrok rodziny naciskiem
nieprzygotowanej, przyjęczy [illegible] Sakramen-
[illegible], wśród modłów, nieśmiertelnego pocieszenia siostrom
[illegible] i domownikom [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

niey Azyi wśród stepów kirgizkich, tam co
brat wiele materyałów dowiedział o Koniu o
Sułtanow kirgizkich plemion których życie
wszedł dobrze sfotografował i sfotografował
z dobrej. W Dorpacie był ciekawym kon. Natur
fordchervereinu mieniał tam odczyty o Koniu
o historyi naturalnych, o przerobach, ten ostatnio
przetłumaczony na język Estoński i Łotyski
Po wzięciu seminarjów nauczycielskich dla wyzwo-
wadzenie systemu Drierzona i wprowadzenie przez
Rząd pod swoją dyrekcyą zrobił Kiesa nowe kla
w Dorpacie Dorpacie — dziś nowe i ze gruntu
w Mitawie niektóre wiadomości jak Kiesa
naturalnej dziedzin, w razy o chemii i innych
katedrach uczył pamiętnika miesiąca w
dobie trzy widzenia dla. z (nowem Niektorym.
lent rozpoczął prowadzenie Encykl. volnicrej
przed widzeniem zabierał się do uskutecz
nienie i Kustrowcy dziel (Nichtwiere
przez artykuły polaków nasz znowu przyg
wyat fundusze — w krajowych prowadzi
wiele cennych obrazów pędzla polskich
artystów i innych.

Nowy Adres:
Grylewo par. Posen Wagrowiec Pawłowo.

Bydgoszcz 1. Września 1871.

Czapski Marjan

144

Kochany Panie Józefie,

Jeżeli dochowałeś chęć trochę pamięci dla starego przyjaciela, i jeżeli chcesz go jeszcze widzieć to nietracąc czasu, masz na Kolej, i przyjeżdżaj do Bydgoszczy. Je jużdalej ciągnąć niemogę, Kaszel mnie dręczy i rumetyzm stawie łamie kości. Oprócz przyjemności uściśnienia dawnego znajomego inny jeszcze wizyta twoja mieć pożytek. Sześć lat poświęciłem napisaniu historyi Konia. Mimo się z dzieła tą pracą ta, zupełnie wartości pozbawiony nieprzyjaciel. Twojego zdania sądu. Jeżeli ci to ukochane dziecko moje wstrętnem się niewydało, to je przyjmij nie żądaj dlań. Tylko odemnie posłuchaj, bo na to czasy za ciężkie. W każdym razie daj mi kilka słowami wiedzieć czy mnie nie minie szczęście widzenia ciebie w Bydgoszczy.

Stary przyjaciel od dwóch świętych lepszy

Marjan Czapski

Adres mój — in Bromberg Haus der Gräfin Czapska

Berlin 30 Listopada 1871.

HS
145

Kochany Panie Józefie!

Stosownie do tego wyrażenia się mego wygotowałem spis rozdziałów i paragrafów Historyi Konia którą tu załączam. Do godziny czwartej wczoraj nad tem siedzeniem więc tak dziś jak stary zając smakuje i zdaje się niemiem na godne ciebie podziękowanie za serdeczne przyjęcie którego doznałem sam i za pobłażliwy sąd o mojem ukochanem dziecięciu. Wrócę się do poprawek serdecznie i o przyszłe wnijdę raporty ci posyłać będę.

Szczerze przywiązany

Marian Chrzanowski

Rozdział I. Stanowisko konia wśród innych zwierząt.

§ 1. Miejsce konia w królestwie zwierzęcym
2. Miejsce konia w gromadzie jednokopytnych zwierząt
3. Geologiczna historya konia
4. Koń dziki dzisiejszy jest krzyżowańcem koni domowych
5. Koń kopalny przodkiem dzisiejszego.
6. Domowanie konia
7. Cechy ojczyzny domowego konia.
8. Nieco o zębach

Rozdział II. Koń czasów przedchrześciańskich:

§ 9. Pierwotna cywilizacya i koń domowy w Azyi
10. Ornamenta czasu rozpoczynającego się po kresie lodowym
11. Pierwsze o koniu wzmianki u Chińczyków
12. ——— u Egipcyan
13. ——— u Semitów
14. ——— u Indyan
15. Tradycye starych ludów o koniu
16. Pierwsza o koniu w piśmie świętem wzmianka
17. Koń na pomnikach Egipskich
18. Wyjście Izraelitów z Egiptu koń od dzikiego Arabii
19. Koń u Fenicyan
20. Pierwsze w Grecyi o koniu wspomnienia
21. Koń na wyspie Krecie.
22. Koń w Tessalii
23. Koń Homerowy
24. —— w Grecyi
25. —— u Hebrejczyków
26. Powstanie Izraelitów całym pijskich.
27. Koń Assyryjczyków
28. Jazda u Grecyi
29. Koń w Rzymie za Krolów
30. Stan rycerski w Grecyi
31. Koń w Persyi
32. ~~Koń~~ Persya i Grecya występują naprzeciw siebie
33. Hippiczne uwagi nad Frygiem Partenonu.
34. Alcybiades
35. Cyrkiści w Rzymie
36. Wypadki dziejowe 4. w. przed Chr.
37. Alexander i Bucefał
38. Xenofonta Hippika i Hipparch
39. Wypadki dziejowe 3. w. przed Chr.
40. Konie u Partów
41. Wypadki dziejowe 2. w. przed Chr.
42. Konie Teutonów.
43. Wypadki dziejowe 1. w. przed Chr.
44. Koń Galłów.

Rozdział III. Koń w pierwszych pięciu wiekach po Chr.

§. 45. Wypadki dziejowe trzech pierwszych wieków
46. Koń cesarstwa rzymskiego.
47. Wojska rzymskie
48. Igrzyska hippiczne Rzymu
49. Wozy i rydy w Rzymie
50. Jeździectwo Rabawy i zwyczaje Rzymu
51. Utrzymanie i hodowla Konia w cesarstwie
52. Wypadki dziejowe 4go i 5go wieku
53. Koń cesarstwa wschodniego.
54. Dodatek

Rozdział IV. Koń wschodni

§ 55. Wypadki 6.7. i 8go stulecia
56. Koń wschodni po raz drugi wprowadzony przez Islamizm
57. Koń Arabski
58. Pogląd wschodnio o czystości krwi
59. Pochodzenie i siła Konia arabskiego.
60. Długowieczność
61. Czas kiedy Arab Konia używał jeździecko
62. Wyścigi arabów
63. genealogiczne świadectwa
64. Ceny.
65. Pochód Arabskich Koni na Z. zachód
66. Wyścigi barbaryjskiego Konia z Anglikami
67. Koń perski
68. Rozmaitość w Persyi Konie
69. System hodowli
70. Jeździectwo w Persyi zwyczaje
71. Ceny w Persyi na Konie
72. Koń Turkomański.
73. — Czerkieski
74. — Dzisiejszego Egipta
75. — Abisyński

Rozdział V. Koń Armoryka[illegible]ski.

§ 76. Przemiany kształtów Konia nad brzegami Cesarzy dalekiej.
77. Upowszechnienie się siodła
78. Kucie Koni
79. Co zakrywamy nasza Armoryka[illegible]ska
80. Starania Karola W. o lepszą poprawę Konia
81. Przewrót socjalny Francyi i Księstwo Ty tradycje
82. Normandyw we Francyi
83. Rycerstwo i Feodalizm
84 Koń pod protekcją prawa
85. Wypadki dziejowe 9. 10 i 11. stulecia

86. Duchowieństwo hodowla koni zajęte
87. Wypadki tych czasów na wschodzie Europy
88. Anglia i jej hippiczne w tych czasach zwycięzce
89. Dzisiejszy stan i pokrój rasy amerykańskiej
90. Koń Duński
91. —— holsztyński
92. —— Meklemburski
93. —— Hanowerski
94. —— Brunszwicki
95 —— Belgijski
96. —— Holenderski Fryz
97. —— Wstrej pałowy
98. —— Szwedzki
99. —— Norwegski
100. —— Islandzki

Rozdział VI. Koń krwiat i koń hiszpański

§ 101. Wypadki dziejowe 12 i 13. wieku we Francyi
102. Konfrancuzki tych czasów
103. Koń angielski tej że epoki
104. —— Niemiecki owczesny
105. Wypadki dziejowe w reszcie Europy
106. Rycerstwo
107. Turnieje
108. Sędzy mistrzowie
109. Koń rycerski
110. Koń hiszpański

Rozdział VII Koń Mongolski. koń wschodu Azyi. Koń Turecki

§. 111. Wypadki dziejowe 14. i 15 stulecia
112. Koń mongolski i tatarski
113. Dzikie rasy koni Tartaryi
114. Koń w Chinach.
115. —— w Kochinchinie i na sąsiednich wyspach)
116. —— u Indiach
117. —— turecki.

Rozdział VIII Koń Włoski, Amerykański, Pruski, Węgierski.

§ 118. Wypadki dziejowe 16. wieku
119. Koń włoski
120. Wypadki hippiczne i dziejowe w Anglii i Francyi

121. Wypadki dziejowe innych krajów
122. Koń Amerykański
123. Koń Cesarstwa Niemieckiego
124. Koń Węgierski
125. —— w Wirtembergu
126. —— w Bawarji

Rozdział IX. Wiek 17ty. Koń polski

§ 127. Wypadki hippiczne i dziejowe 17. stulecia
128. Konia polskiego znaczenie w świecie nowszym
129. Polska jazda stanowi trzonu armji.
130. Koń w pierwotnej stanowi zamożności
131. —— w dziejach bajecznych
132. —— w gospodarstwie krajowem polskim
132. Typy hippiczny w Polsce
133. Rozmaite konie w Polsce względnie do rodzaju służby
134. —— do płci i wieku
135 —— do pochodzenia
136. Sposoby nabywania cudzoziemskich koni
137. Prace dzielności Wapna i wyścigi
138. O rasie koni polskich wiadomości
139. Chów koni w dawnej Polsce gustowne w chowie
140. Ogiery chowu i ich geograficzne położenie
141. Stanowienie urodzie rodziców mają wpływ budowę ciała
142. Czas trzymania źrebiąt przy matce
143. Porlicie stada na stadka
144. Postępowanie z młodzieżą pierwsza dresura Chody
145. Koń w stajni, karmienie przykrywania medycyna itp.
146. Wyższa konia edukacja dawniej dziś
147. Stan hodowli dzisiejszy
148. Handlarstwo
149. Dawne prawa i dzisiejsza swobodna
150. Uzupełnienie Polski stada
151. Nowe w hodowli zajęcia nastawienie
152. Główne ruchu handlowego centra i ceny na konie
153. Dawny stajnie Królewskie Nowa Kulwary Marszałkowe
154 Znaczenie konia w obyczajach narodu
155. —— dla ludu i stanu
156. Obdarzenie się końmi

158. Koń na pastwiskach
159. Koń na wystawach wyścigów Koronacyjnych i jarmarkach.
159. Koń na gonitwach i turniejach
160 Koń na Targach
161. Koń na wojnie
162 Koń w rali oprawczej
163 Warnish.
164. Koń dzicki
165. Koń prawski.

Rozdział X. Wiek 18 i ostatnie czasy Koń Cesarstwa Wschodniego.

§ 166. Wypadki hipiczne Anglii w ostatnich czasach.
167. Tor samo we Francyi
168. Akta ochy na hipiczną przeszłość Krain gdzie Rasy dziś zajętych.
169. Podział Konia Wschodniego na rasy.
170. Konie Karabachskie
171. ——— Czerkieskie
172. ——— Kabardyńskie
173. ——— Kirgizskie
174 ——— Beszkirskie
175 ——— Arabskie
176. ——— Mongolskie czyli Syberyjskie
177. ——— Kirgizskie
178. ——— Dońskie
179. ——— Małoruskie
180. ——— Ukraińskie
181. ——— Finlandzkie
182 ——— Estońskie (Klepsy i Dopełklepsy)
183. ——— Żmudzkie
184. ——— Mezeńskie
185. ——— Wiatskie i Kazańskie
186. ——— Obwinskie
187. ——— Wołoszańskie i Bitiugi
188. ——— Kawardyńskie i Rysaki Orłowskie
189. ——— Czystej krwi angielskiej i Arabskiej
190. Sposoby postanowienia rządowych w celu rozwoju hipicznego w Rossyi przemysłu i ich mane rezultaty.

Więckowice 27/3 75. 149

W odpowiedź na list wasz pospieszam donieść że dzisiejszych cen na konie w Rossyi nie znam i że słyszałem tylko iż się znacznie podniosły. — Na mocy waszych remontina summa na każdego dewalerzyjskiego konia wynosiła po 150 rs. Dziś prawdopodobno summa ta jest podwojona.

Koni w Rossyi dostać zawsze można wiele tylko dusza pragnie.

Miejsca z których je wybrać najłatwiej są Płotowska Radzymińska i Charkowska Gubernia; ale i nasze Mazowieckie strony przydać się mogą. Najlepsze konie bywają znacznie droższe w Kijowskiej i Orłowskiej Gubernii; wytwornijsze w Tambowskiej Woroneskiej i Symbirskiej wybrane być tylko mogą.

Kupować konie trzeba w wiosce tylko po kilkudziesiąt w największej ich ilości po jarmarkach w Berdyczowie Rannach Zebrzydowicach itp.

Sądzę że najlepiej by zrobił wybierający się po konie do Rossyi spekulant zatrzymawszy się nieco w naszym kraju, w Kijowie np. i porozumiawszy się tam o przewodnika bywałego i obeznanego z takim handlem. Jabym radził na pewnika co wynajmowaniu się o przewodnika i na dowcip w całej tej manipulacyi kupca Kuprjana Laszkowa w Kijowie we własnym domu zamieszkałego

Stary przyjaciel i sługa
Marian Chrzanowski

Lwów dn 4/II 1882 r.

Przeczcigodny Panie!

Uskończywszy pensyę u Pana
ny c. Biedrzkowskiej, i wstę-
pują na drogę zdobycia, nie-
zbłaną mi jeszcze, zasianą róża-
mi i kolcami, pragnę za-
sięgnąć rady ilu dalszego
życia; zwracam się więc do
Ciebie Przeczcigodny c. Mężu
z prośbą byś mi łaskawej
udzielić raczył.
Słowa Twoją Panie, obejmu-
ję całą Polskę i poza jej
granicami, niema człowieka
na niej, który by posiadając

jakie takie imię kobiece zyskałaś.
Cenię nie zwykł dzieł jednego
z najsławniejszych i najpłodniejszych pisarzy XIX
wieku, a który niezmordowanie
pracował i pracuje jeszcze
do dzisiejszego dla narodu Polskiego.
Ja także zakosztowałam
tych rajskich owoców i dyo-
krodowska orcia dla autora
"Starej Baśni" nadaje się do
Niego, prosząc o kilka słów
porady a jeżeliby
zaś moja prośba została ła-
skawie wysłuchana, znalazła-
bym się w szczytu szczęścia
Zięmskiego.

W tej nadziei kreślę
się z najgłębszą orcią i
pobożaniem
Maryja Czarnecka

Lwów 1 Listopada 1874 r.

152

Szanowny Panie.

Wyrazy moje nie są w stanie wyrazić się mej czci i uwielbienia, jakim jest przejęte serce moje. Na tych dniach Szanowny Panie nauczyłam się myśleć i wielbić to piękne i wzniosłe najdroższe uczucie ducha, godzi się zasmakować się lepszej. Pamiętnik Nie znajomego w którym tak wyraźnie Pomnik otrzeźwiłeś życie, są dla mnie

powietrza – w której uczuję uspokojenie w walkach codziennego życia? –
Ale mnie to boli – to mnie tak wielkim bólem napełnia – że bym tam uciekł niewiem gdzie. Tutaj mi Pan Bóg Twego Imienia Ucz – ile to takich chwil miłości mogłem gdy sam się uniżał – a mi nie można radość uczynić. –
Przebacz, że tak ciągle Ci Ucz mej zmiłowanie – zbłąkałem się, wyrzuć mi to temu chłopcu tylko do tamtej dodaj jeden list ciepły codziennego – innym wypełnię się nie mu tutaj Pan Bóg

mi

mniej. Żeby Ci mi miłem nie
zabrakło jeszcze tobie mi
wydawnictw obcych mowie.
Ale zmiem mamy mniej o tej
stronie chwili byłoby to naduży-
cie. Twój Tostin Zaigedny. Ty zie
ubyś mógł prawie wyruszy obie-
rzyć to co tyle Ci mam ujęzn. -

Z wyszłym uszanowaniem.

Stanisław

Adres - Ostrowo - przez Krusznik
Powiat Tomaszów. -

Szanowny Panie!

Proszę czuć godny Uczie się oso-
ba nie umie ośmieszać się, nazwi-
sko swoje wyrazy — bez dobroć
i wyrozumienie jest godzien tej
wielkiej ludzi. — Szanuję się, wiele
czytając tych pożytecznych — tutaj
znakomitych Pisarzy Szanowny Uczie — Nie umiem nic —

Pane

wdzięczności wyrazić tego nie potrafię — ale nie mogę sobie odmówić tej przyjemności chyli co mnie na świecie nie opuszcza aby Ci wszystkich Świętych drugim z dowodu Szanowny Panie. — Tysiące pisma gdzie się wzmiankuje Stary robotnik wspomagające. — Pragnę my widzieć na powrót tu w naszych stronach. —

Ty

i Ks. proboszcz ruski gminy Mycie prosiła tych którzy się mieć biorą i współczuwają z tem nieszczęściem. —

z wyszłym uszanowaniem,

Burmistrz. —

Przemyśl.

Dnia 21 Grudnia 1883 roku.

Szanowny Panie!

Że [illegible] prawi tak mało drogo
cenne dla nas wyrazy – gdy przez usta
tych tylko wielbionych – byli uthochanej
Mąż wspi. odeszli uniemy to der-
pienie. – Przodki moja byli tak
wielbie się poświadczam w mém wy-
wyrazie, że tak wiele relikwie? –
Gdy podziękowałam się z drugiemi mo-
wiącymi, chwile, – miałam drugie pro-
szącym aby mogli ujrzeć tak drogie
wyrazy – byli tacy w całowali [illegible]

Kant

[illegible] Myślę że jest na wieki wieków. —
Korespondent tutejszy prosił bym
mnie o prośbę, abym mu pozwolił
na list jego odmówić — ale nie mogłem
tego odmówić — dlatego nie tutejszym
dziennikom wyjaśnienie mi. —
Mamiam nie bardzo czy to adresat
oświadczenie którym mi, przez po-
średnie z Krakowem pismem
nie będzie mogło utrudnieniem
i zniewoleniem zbyt wielkiem z mej
strony — bez zresztą jakiej gwa-
townej wystawienia ile mam drogim
Panie czujemy Myślę. —

Przykro mi bardzo że nasza nie
mogę Cię w tej powitawszy i tak
prędko więc z powodu niezwykłego
wyjazdu — bo mimo nasze zmiany
nie zostało wcześniej ustalonych stosun-
ków wydarzeń — bardzo nas zresztą
zdziwiło. Potrzeby więcej
zresztą wiele, tedy — się mi pomi-
ną prośby tutaj mamusi, wolę
Ciebie — przyjm zresztą Panie.

W wyrazie zresztą wszystkiem,

Casimir Rap.

Przemyśl dnia.

Dnia 20 Stycznia
1884.

Dnia 4 Kwietnia 1884 roku

Szanowny Panie!

Item bardzo serdecznie pozdrowienie wiadomości z Paryża – pomimo że i tam nie zawsze przewidzieć piszą – ale przecie coś musi być tego – choć tak mało gdyż nie ma [illegible] – Bardzo bym pragnęła radować się że jeby to można zadowolić się coś przynajmniej – a bawiąc się obawiać się prośby Szanownego Pana o rozpoznanie mojej sprawy.

[illegible] Niech te dobre wiadomości
obu wydarzeń jak nas zjawienie obu
Ci to w tylko dotyczne się obu
Zmartwychwstałego Pana. —
Zmartwychwstanie Twoje potwierdzają
mi słowa zjawienia obu jak Zmar-
wstały Pan udziel zdrowie — bo wtedy
tylko otwarcie możesz opowiadać — tu
Jan słyszeli wszyscy — niech Chrystus
i nie tylko chrześcijanie ale
dobre i nie Go nie uwierzy nie
oprzeć. —

[illegible]
w wyrzuty nie nie
ni na dla bezgodnego Pana
[illegible]

Zmartwychwstanie Pana.

Grotnecka 2.

Rusko pod Borkiem 12-59
30ᵉ Września 1884.

Pani Wielmożny Panie.

Jak najchętniej słuszną kwestyą, o Marcinie Bielskiego Kostina z końcem 1559 — i posłałem ją w oryginale, nadesłanej, ile chcę tak małą i cenną moje przysługi z Pana Panem. Myślę, że nie widzieć kosiąże ze, te, leg. — dla Pana dobr. przyjemniej jak odczytać ja tylko w przeprosie zawsze niedźwiedzim.

Jeżeli potrzebę, zechcesz Pan zatrzymać księgę, a słuchać choć i 6 tygodni i zwróci mi ją swego czasu pocztą pod moim adresem.

Proszę przyjąć zapewnienie, prawdziwego szacunku i poważania

Pana Wielmożnego

sługa

[illegible]

Najjaśniejszy Panie!

Mam wiele odwagi się pisać do Tego, co [illegible] tak jasna cześć mają — ale rogacie za całkiem jak nowi Francuzi. Poruszona jestem do głębi a [illegible] życzli mnie zrozumie jak Wy Panie, który tak gorąco Brat swój kochacie, tak jasno Pamiątek strzeżecie! Dziś przy herbacie zgadało się z Hanusią — ciekłą dziecię mnie Kiemka o naszej Polskiej Historyi.

„sobą te ma- tak sprzeczne- i prawda nadomiéć
a tak w wielu razach wstręcającze-, iż zdarzyło
bytam ody powiedziała mi ia czytała- jeie Historyi
polskiej wydanej po niemiecku, inna tam
inney wydawnictwa dawno nawet nie wykonczyła,
ktorąo tom pierwszy wydany był jnuz Boczek-
iowski tej historyi czytanej w wodzie polskiey
Jadwiga Królowa oskarżona jest o cnoty wielkie

trwała zaś ona Jagiełły o nieprawe dokumenty
z Arcybiskupem — co więcej badane jest co
do wątpliwości prawne pochodzenie wszystkich
synów Jagiełły czyli całej linii Jagiellońskiej.
Czy takie potwarze nazywać
istnieją? czy mogą mieć one jakąś podstawę?
chcę wierzyć że nie zwłaszcza znana jest ówczesna
cnota niewiast polskich! — jeżeli zatem jest to

Ale i uwierzcie mej mocy i abym nie mogła się nikt
chciał by nie zaśmiewał - kto by z Was prawdziwego ser-
ca polskiego w mojej historii żywiołu i bezustannej walki
tego uskarał - aby nie dopuścił iżby młodociane ser-
ca bezwiednie uwstawały drogocennym skarbom te-
go przeszłości? Jestem pewna że tu sanie nie
może być obojętnie na to, i że jacyś Polacy nie-
znajdą w Was swego sprzymierzeńca. Wybaczcie prosz
pośpieszny pismie ze serca płynący odezwę moją, a
powróćcie pobłażliwe tu całą treść moją i uwierzcie
w Waszej pracy której bezustannie chluby narodowi
polskiemu życzy pomyślności.

Wasza rodaczka.

Marya z Wiłłopowskich Hamerowa.

Paryż ulica Vaugirard 70 Hôtel Corneille
Hamerowa - Hamer - Hamerowa - Hamer

Przygodny gość

Nie jestem Wam znajomy i uprzejmie proszę mi najserdeczniej jego i wszystkich kaidemu postaci tego wieku nie było podobne dla mnie przemarzonemu.

Był czas kiedy dom Jego i dla mnie milszy i zamknięty, lecz nieskończyła się wiadomość czas Jego jest drogi a każda chwila strata jest dla całego jego narodu.

Dziś będzie Wam dobrze przy nim spędzone przedstawienie się moje osobiste więcej Mi pozytku jak przyjemności by musiało, i to właśnie jest głównym powodem

i w miejsce ustnego przedłożenia następującej prośby, piśmiennie przedstawić ją muszę.

Przed paru miesiącami Dziennik Warszawski uznał za potrzebne „w interesie dobra publicznego" zrobić mi zarzut „wyzyskiwania „nerwowości pacyentów „na korzyść moją własną a winien emigracyi" i jednocześnie nie wysłuchawszy mnie wprzódy skazał mnie na pokutę.

Taki sam zarzut już mi był uczyniony w 18[illegible] przed Radą Administracyjną Królestwa, by-łem aresztowany i stawiony przed Sąd opinii publicznej, rezultat tej sprawy tamtejszej przez całe dwa miesiące czasu na drodze dziennikarskiej wykazał za pełnie co innego, a stanowienie przez polaków niesprawiedliwości za-równo deklaracyi że nic mi nie można odjąć tylko chcę na postawanie nie tych którzy nazwisko polskie w obcych krajach nie hańbili.

Oskarżenie tegoroczne otyle jest różnem od pierwszego i krzywdy nie mniej, jak bolesnem, że przedrzucającem tym którym ciężko na kawałek chleba pracować, mszę, rozpisywać się o tej sprawie widocznie, powtem

W sprawie p. *Czarnieckiego* (ob. n. 38 *Gaz. Tor.*) pełnomocnika na Szwajcaryą „Towarzystwa wojskowego emigracyi polskiej w celu niesienia wzajemnej pomocy,“ odbieramy numer pisma politycznego szwajcarskiego *Diogène*, w którym redakcya tegoż pisma oświadcza, iż na zapytanie u polskich wychodzców, którzy bynajmniej nie sympatyzują z p. Czarnieckim, niczego nie mogła się dowiedzieć, coby ubliżało honorowi p. Czar-

i hr. Lew Thun, a oroni go
Rechberg i fmpor. Gablenz.

Wiadomo, że świeżo mianowa
wie izby panów, ks. Konstanty C
hr. Alfred Potocki, będący zara
tami galicyjskiemi, udali się do
sarza ażeby wyrozumieć, czy im
za złe jeźli zajmą krzesła posels
im odpowiedział, iż mają do teg

monarchów i narodów do Niniwy zachodniej odbywają się tylko dla rozrywki czy w celach innych, przyjazd ich zapowiadać się zdaje pokój. Tylko jedna rzecz trochę uderza: że w wszystkich państwach tych monarchów karabinów konstrukcyą ulepszają i że wszystkich popisowych co żywo ćwiczą w robieniu bronią. Czyżby logika nie wymagała właściwie, aby pierwej mocarze się rozbroili, a dopiero potym ścisnęli sobie ręce? A jeżeli pod tem wszystkiem kryje się wojna, czyż potrzeba przemysł i handel i kredyt ubespieczać fałszywemi nadziejami i raz jeszcze powtórzyć zeszłoroczne gorżkie rozczarowania?

La Presse wyjmuje z listu pisanego w St. Etienne, pomiędzy innemi, daty następujące o tamecznej fabryce broni: Wykonują tu [illegible] dla Kró-

nieckiego. Na dziesięciu członków honorowych Towarzystwa Wojskowego, Szwajcarów, dziewięciu oświadczyło się za utrzymaniem plenipotencyi udzielonej przez Towarzystwo p. Czarnieckiemu. Odpowiedź dziesiątego członka jeszcze nie była nadeszła. Członkowie ci szwajcarscy, po większej części oficerowie, są wymienieni z osobna w *Diogène*.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Toruń, 5 czerwca. Tutejsze (niemieckie) towarzystwo Kopernika odbyło wczoraj zwykłe miesięczne posiedzenie, na którem dowiedziało się towarzystwo, że magistrat tutejszy zamierza wystawić publicznie wielki termometr i barometr do ogólnego użytku. — Niebawem też zamieści się na domie dziś zawierającym sklep firmy *Dammana i Kordesa*, tablica z napisem na pamiątkę, że w tym domu urodził się sławny fizyolog *Tomasz Soemmering*. — Z polecenia radzcy miejskiego p. *Weese* przedłożono towarzystwu i odesłano do sprawozdania kilka litografii i miedziorytów przedstawiających plan i widoki naszego miasta. — W spra[illegible] dla którego po Niemczech zbie-

№ 130.

GAZETA TORU

Gazeta Toruńska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni po świętnych. Przedpłata w miejscu, z przyniesieniem do domu: kwartalna 1 tal. 7½ srb.; miesięczna 14 sgr. Przedpłata kwartalna na pocztach krajowych 1 tal. 12¼ srb. Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w Ekspedycyi (Toruń, Ulica Żeglarska 105.) po 1 srb.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmują s[ię] opłatą 1 sgr. od wiersza petytowego. Tłomaczenie na j[ęz.] polski bezpłatnie. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny frankowane. Rękopisów nadesłanych do Gazety Toruńskiej zwraca się.

Toruń, Czwartek 6 czerwca 18[70]

Przegląd polityczny.

Toruń, 5 czerwca.

i firm handlowych. W tym adresie dzięk[uje] p. Bismarckowi za zachowanie się w spra[wie] luksemburs[kiej]

w dowodzeniu Dziennika 6° iż „Łodzia, to jest Granicki"

bardzo niesprawiedliwe powinowactwo pod względem

a zawiązane za stosunki pomiędzy fabryką Żegarkowi

strony natorowa i prowadzony przez polaków a

dowiodą dowody handlowania w Rosyi, stosunki które

do wyjaśnienia że Łodzia to Granicki emigrant

istnieć dalej niemogą - w nawet okoliczności te może

boje powodem że fabryka straci złotom ekonomiczny tej

dowód swe wyroby.

Lecznie ale głośnie niedobrze. Jest tu w Drezdnie

wych polaków którzy mimo sprawiedliwie czy też przeciwnie

czynionych im zarzutów widząc się zawsze, bywają u mnie

ja ich odwiedzam nieraz: położenie ich jest takie że

stosunki ich z nami za niebezpieczne, ale i opinia tutejszych

polaków nie jest dla nich bez wartości; tem czasem Londyn

miasto i Polonia Londyńska to jest pewna część tej

niewielkiej polaków z nas ostatnie za ortodoksyjnych

nieprzejednanego - zapewne za szpiega moskiewskiego a że mnie

mania to zdaje się im pochlebiać przyjmują jeszcze oglosić

za ostatnia wyrzucie i każdego kto się mej osoby dotknie

tem zarzutem pośmiewisku zbrodni nagradzają.

Mnie to mało może obchodzi - sposób mojego życia

nie znienię - bo jestem nadmiernej opatrzy - na balach teatrach, koncertach i ak
jach gdzie ty ci panowie pospieszają spotykać się zwykli nie będą - jedyn
słowem znajomość ich, przyjaźń i bezinteresowność jest dla mnie kapelusz
obojętną, lecz boli mię że inni cierpieć zamnie - nie mogę; między ty
jest znany Pan Dobrodziejowi Korostenski, zdawało ten zdaje się za
sługiwać na sympatyę a nawet pomoc swoich rodaków którzy potrz
bują. Jako stary tułacz udzieliłem mu rad moich, wskazałem mu pra
podjąłem się mu być w mojej pomocy i znajomości to rady a zaprotorowa
niem się z nimi w wspólnej znajomości w Polsce przedsięwziął on
rozdawnictwo o fotografij: Niewiele to mu obiecywać mogę, lecz zawsze
lepiej aby miał coś niżeli nic lepiej się zacznie w prawiać do pracy dzisia
jak później. Ale cóż? Oto wieść gruntowna z Korostenski jest moim przy
jacielem i pewnie na poparcie jemiskow nie zasługuje - o tak wieść
jak on sądzi rozmaitości pomieszczenia w Tygodniu wzniała i
o jego przedsięwzięciu podniosła i Pan Dobrodziej. ale on jest moim
przyjacielem tego nie wiem, co do mnie zjeść na dobre, chciałbym mu być
pożytecznym jak tylko mi być dla każdego potrzebującego pracy polaka
ale czy dla tego on ma być potępianym? Ubóż gdyby Pan Dobrodzie
przyłożenie jed... słowko po obrocie jego chciał powiedzieć, jestem
pewny i tem bym kusił by się usta tutejszym próżniakom bajają
zarzutem bodźce do pracy p. Korostenskiemu.

Oto jest prośba która zamyka skromnie zajęcia, zawsze jedno
znajomiskiem uczuciu i uwielbieniem Pana Dobrodzieja

uniżonym

Dresno 7 Lipca 1871. K. Lodzia Chamiec

Wilno 1 Oktober
25 Sept. 1872

Wielmożny Panie Dobrodzieju

W kwestyi Oświecimskiego
Tajnego wydawnictwa
umieszczenia Listów
tych Mickiewicza i innych
Panu Celi recepturze.

Upominam się i
Dobrodziej przyjaciel
Wilna

Niech [illegible]

Pisząc powyższe niemniej oświadczam
że [illegible] nadesłane
niedawno [illegible] familii Krasowskich
niechaj [illegible] Go samego w ubo-
żeniu nie [illegible] Ksiądz [illegible] Nieznicki
[illegible] niech [illegible] miłosierdzie, bo
niemasz [illegible] nieuwidzicie [illegible]
Krasowskich którzy [illegible] za jego
[illegible] [illegible] [illegible]
a jednak [illegible]

[illegible]

Ks. Kodzia Zaremba

Widzącej Pani Dobrodziejce

Pozwalam sobie przesłać w załączeniu szkic rodowodu familii Krasnowolskich jaki miałem sobie udzielony od pana Libuszkiego skreślony według Pomianowskiego — z prośbą o łaskawe przejrzenie i poprawienie gdzie potrzeba wymaga

Lepo bodzie.

Monografii niewidziałem jeszcze ale jak mię zapewnił p. Libuszki — różni się tylko w niektórych punktach pod względem afilacyj.

Za wody w nadesłanym dla mnie piśmie
Dnia 1d. 27. Marca 1872 stokroć dzięk.

Co do Tatarów, Niemcewicz dwoi pisze
o Baranowskich: Baranowicach nie wspo
mina ni jednak, aby miał te nazwiska Tata-
rów; Jaxarthi kowicze byli dawniej skąd
inąd wiadomo jak np Adamowiczów
czyli od Wojciecha zgrz. Gedyminy,
Abrahamowicz zaś wcale znalezć w kro-
nikach nie mogłyśmy tak jak i Bielskiego, Stryjkowskiego,
Marcina, Haszków, Adamowiczów i t. d.

Nadsyłamy czcią kochanego brata

Dobrodzieja

sługi uniżone

Lodia Ramułtowa

Tacranów p Pleszew
31. Marca 1872.

Wielmożnej Pani Dobrodziejce

Jeszcze raz jeden pozwalam sobie zabrać chwilę kilku drogiego czasu Tego, w interesie Herbarza.

Wyczekiwanie wiadomości które mi dostarczyć z różnych stron przyrzeczono jest powodem wstrzymania powtarzającej się prawy druku i rozdania [illegible] Przypominania nad zwłokę stroby - jak dowiadywanie jiż mi nawinęło mi się na przydawkę myśl jednak, że gdybyś Wielmożna raczył napomknąć choć słówkiem jednym o Herbarzu moim w swych korespondencyach, mianowicie ekdrucznikach pomorskiego, wzmian-

ku takim porządom odmiotaby
skutek we wszystkim mi[illegible]
zmierzający.

Z chybacz mi Wam i na-
dziejącym miłej ciągłej dobro-
ci [illegible]

przyjaciół mojej cnoty.
Hołdy.

najniższy sługa
K. Lodzia-Gawiński

Drezno, Alaunistr. 98. II
17. 4. 74.

124
168

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Z przykrością zawiadamiam list do śmierci
ś.p. Romana Żmorskiego, prosząc
uprzejmie o zachowanie informacji będzie
Panu Dobrodziejowi

z wyrazami szacunku

wiernej służby

Żmorski

Żmorski

6. 6. 76

Generał Gouverneur 98

W Warszawie dnia 14 Grudnia

1865.

Przesyłając Panu list
Cioteki mojej Pani Chodźko-
wej z dołu, mam honor upra-
szać Go o uprzedzenie odpowie-
dzi na moje tą drogą Warsza-
wie wiadome Europejskiem.
Łączę wyrazy uszanowania
i przekonania.

Najuniżeńszy Sługa
Grzegorz Potocki.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

raczy łaskawie darować śmiałość moją, z którą sobie pozwalam niniejszem jako członkowi Towarzystwa Wm. Dobrodzieja jawić się przykrzyć. Pracując w kierunku średniowiecznej poezji, miałem nie raz okazję bolejąc nad niezręcznością ortografii ujednostajnionej i o środkach tymże, jakby się można zparzma tak wiele wiązkiego zrobić. Dotąd nie w rezerwie pewien rezultat; czy zaś na radość, o tem niech sędzią mężowie doświadczenia; podług mego zdania zdaje się możebny sposób się z pod jarzma obecnego wydostać. Nosza się już długo czasu z tym zamiarem, opróżnione w osobnej broszurze o rezultatach tych rozpisać, zgromadzone zaś w manuskrypcie, oile tego interes ogólny wymaga, mężom, którzy się znajdują ustanowionej pomysł przedłożyć. Abóli że natłok pracy innej, przedewszystkiem ale niezdrowie mi mojej dobrej woli zrealizować nie pozwalało, postanowiłem w krótkości tylko to spisać, z czem już długo się nosz, i pod względem krytycznym oddać. Stosunki moje nie pozwalają mi nawet konceptu przepisać. Co do ciężkości, jako też że elaborat daleko nie odpowiada temu, com chciał wypowiedzieć, byłaby mi niemal powszechnie mała, z podobnym koncepcie porządnie mężów w tak wysoko wykształconych i doświadczonych, jakim zaszczyt mam zamierzam, wystąpić. Jeżeli zamierzam się odmówiłem zgoła napierw Wm. Dobrodzieja uwagi, czyniąc to z tej przyczyny, że Panowie jestestwie oprócz tego i obłokami, że będzie widzieli uwzględnić dobrą chęć rodaka, że w rezerwie tu nie drogi o formę, a jedno treść. Proszę Wm. Dobrodzieja zięnie pytać, kto napisał, lecz czyto, com napisał, na radość. A jeżeli elaborat będzie miał co do treści, proszę go posłać na zdrowie, napierw do Berlina albo nawet niego najbliższego sędziego, pp: majora Radlinskiego albo też pp: Kantaka lub Dr: Libelta; jeżeli zaś nie, proszę łaskawie mi go przy-

ciąć

cenie przepraszam, jak najpotorniej, że im prozney narobił WMPDobrodzieyowi fatygi. W każdym razie będę się wielce cieszył z tego, jeżeli mnie WMPDobrodziey chciał parę tylko słowami raczy odpowiedzieć i pouczyć. Jeżeliby zaś WMPDobrodzieyowi zatrudnienia tyle czasu na odpowiedź nie pozwalały, prosiłbym parę słów do skrzynki listowego Tygodnia z tym znakiem: S: w: M: wrzucić, bo w tym razie, gdyby dołączona elukubracyjka miała dalszą odbyć podróż, prosiłbym WMPDobrodzieja przynajmniey mi u Panów Deputowanych o łaskawą się wystawy odpowiedź zaręczenie dotęczyć, żeby na formę zważać nie raczyli. Miałem zamiar odpisu tego wprost do pana Forstera posłać, aby go wręczył pp: Kadkiewiczowi i t. d., drugi zaś pp: Dr: Jarmatowskiemu, lecz nie jest mi tym szczęściem nazwanem; uważam, że jeden wystarczy; może, czyże po parę dniach, które zdrowie mi pozwoli, to samo nadeślę jednemu z obywateli Prus zachodnich, aby zarządzenia naprożnorodniejszych zdań co do naszego ostatecznego.

Powtarzając prośby o łaskawe przebaczenie mojej śmiałości, mam [illegible] pisać się z głębokiem uszanowaniem

WMPDobrodzieja

najniższy sługa

JWC; alias Scharfenberg
Kand: fil:

Monaster d 23/2 770.

P. S:

Pozwalam sobie podać WMPDobrodzieyowi mój adres; jest nas
1807: Kand: phil: A: W C: Scharfenberg in Muenster (Westpha
poste restante.

Prawy WMPDobrodziey przebaczy, że sobie [illegible] do
mowę [illegible] niemieckiej; to dziełko przełożenie
nie Niżby nam przyniosło nieprzyjemności; za dopadę do
brodzieja znalazłby się nieprzyjemnie człowiek zadany, [illegible]
ten prawy podjęt.

Wiernemu Janowi Kasprowiczowi

[illegible] zaraz [illegible] [illegible] [illegible]

Rymowski F. 447 173

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Żywiłem się do tego czasu przy theologach, z pierwszej zaraz odbieranej ręki Tygodnia. Że WPDobrodziej mimo nadesłanego kalendarza ani w przeszłym Kwartale Tygodnia nie przysłał, ani też pierwszego numeru z tegoż Kwartału, widzę, że dosyć życzenie się przy drugich aprobuje. Przyczynię tego będzie niezawodnie nieprzyzwoitość nie Pańska, że theologi przy swych rozmaitych, nie pospolitych Appendicach bez trudności biedne filologijskie, która dochodu nie wiele, a dużo przedewszystkiem na książki rozchodu ma, poradzę zadarmo tym pokarmie duchownym pożywić. Jeżeli WPDobrodziej tak argumentuje, jest mi Jemu za to bardzo wdzięczny; radbym też zakazy i dobroci Pańskiej i nadal zkorzystał, gdyby mi było możebnem. Atoli, jak się zdaje, tu zaraz przy tak częstej theologicznej Tygodnia nie zapisze – bo wszyscy wyjeżdżają na wakacje; z egzemplarzy zaś, które pp: Hebel od 1801 r: odbiera, nie będzie mi nadal również możebnem zkorzystać; bo pp: Hebel także wyjeżdża. A rozsiłanym przez WPDobrodzieja jak najspieszniej, żeby i mnie zaszły numera z tegoż Kwartału za dotychczasowego (z 30 Kwietnia r: b:) łaskawie nie-

stać

stać. –

Lub żyjby też miał nic dostał paliżka
ręk Pańskich? Nie wpadnie mi tego
w innym razie kamieniem będzie mnie o 20-
krotnej na zapytanie moje (z innej str.) o
ém przez tydzień uwiadomił.

Z wszelkim szacunkiem

W. P. Dobrodzieja najniższy

sługa

ks. Czarnowski

Rand: fil:

Mannaster (Clermont: 104) 9. 7. 70.

Na dwukrotne zapytanie, czy ś. P. Edward Jeż odebrał 1 tal: 20 mm za zeszyty 1 (x 1 Kwartał), żadnej nie odebrawszy odpowiedzi, aniże Tygodnia, podaję niniejszym, kto pisze nie w takich sprawach się [illegible] odpowiedzi zamyka, czy w Edwardzie nieumiejącego kobza odebrał i czy mu nie należy się [illegible] Niezawodnie ś. p. Edward nie odebrał dalej na Tygodnia zabrałem przyjęto trzy pierwsze numera Tygodnia i odpisuję nie dlatego nie przysyłam, żeby zapłaty nie należało, ale [illegible]

Mieszkam obecnie w Berlinie (Dragoner-
Str: 11. 3 Tr: 6.) F. Czarnowski, Kandydat.

Norddeutsches Postgebiet.

Correspondenz-Karte.

Recommandirt

An

Herrn [illegible] Krausenstr.

Recommandirt.

Bestimmungsort: Dresden

Wohnung des Empfängers, wenn sie mit Sicherheit angegeben werden kann. [illegible]

POST-EXP. 2
11870 5-6

Zur gefälligen Beachtung beim Gebrauch der Correspondenz-Karte.

1) Formulare, welche mit der Freimarke bereits beklebt sind, können bei allen Postaufgabestellen, Briefträgern und Landbriefträgern bezogen werden; für das Formular selbst wird nichts berechnet.
2) Der obige Vordruck für die Adresse ist deutlich und vollständig auszufüllen.
3) Die **Rückseite** des Formulars kann in ihrer ganzen Ausdehnung zu brieflichen Mittheilungen jeder Art benutzt werden, welche, sowie die Adresse, mit Tinte, Bleifeder oder farbigem Stifte geschrieben sein können.
4) Die Entnahme von Postvorschuß ist bei Correspondenz-Karten nicht zulässig; dagegen ist das Verfahren der Recommandation, sowie der Expreßbestellung gestattet.
5) Die Correspondenz-Karte kann zu schriftlichen Mittheilungen sowohl innerhalb des Norddeutschen Postgebiets, als auch für den Verkehr nach den Süddeutschen Staaten, nach Oesterreich und Luxemburg benutzt werden.
6) Der Absender ist nicht verpflichtet, sich namhaft zu machen.

REDAKCJA

Czasopisma bibliograficznego miesięcznego

pod nazwą:

„Katalog Nowych Książek"

Warszawa, ul. Chmielna *Nr.* 8

Dnia 1 *mca* Listopada *187*6 *r.*

Szanowny nasz Mistrzu,

Po dłuższem poruszaniu się z bieżącemi a silnemi przeszkodami, po jednej uprzedniej obietnicy przed rokiem, obecnie udało nam się uzyskać od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych koncesyę na stałe wydawanie miesięcznej Bibliografii polskiej.

Od Października 1875 r. pod formą zbierającego katalogów książ[ek]

pod zmienionemi nazwami (tytułami)
wydawanych corocznie nowych bibljografji
w tym roku po uzyskaniu koncesji pierwszej. Numer niniejszy wcho-
dzi z pod prasy wyjątkowo poźniejszy
Ci pisarze – w mniemaniu: że nie na-
leżą nie będzie dla Nich obojętnem.

Katalog ten znacznemi księgarni
polskich z których firmami się ob-
bija stałym swoim nabywcom
rozdają bezpłatnie, (w liczbie ogólnej
około 6000 egz.) – Każdorazowy się egz.
jest firmy K Budkiewicza z Ży-
tomierza, Twej niegdyś siedziby.

Szacowne Imię uważaj Oczcigodny
Panie co do naszego zapatrywie-
nia jeżeli zechcesz nam je uwierzać
przyjmiemy z czcią wdzięczności.

Chciej przyjąć Panie wyrazenie
czci i poszanowania od Lewca

Stanisław Czarnowski
Magister Sztuk wyzwolonych Gr. Cyt.
Kapłan.

P. S. Miałem zamiar dołączyć moją foto-
grafję do Albumu Młodej pracy złożone-
go Ci przez nigo osobie.

list mój w przedmiocie
Harmonij Bastiata i pism
[illegible] i wyrażam szczere
za to podziękowanie.

Życząc jak najszczęśliwszego powo-
dzenia [illegible] pracom
Pana, na polu wydawnictwa
[illegible]

Pozostaję z zawsze z wysokiem
uważaniem

A. Czarnowski

Warszawa
6 października 1870.

Piątek 2/6 6 p.

29 Sierpnia 1824

Szanowny Panie

Z wdzięcznością odebrałem list Sz. Pana Dziękuję za gorące uczucia współczucia w moim nieszczęściu - Im ból głębszy tem więcej się czuję obłaskawiony przyjaźnią i współudziałem.

Nikt mi jeszcze nie odpisał że Sz. Pan otrzymałeś mój list drukowany - Zatrzymanie

Jego tego mego pisma
jest mi bardzo zdrowiem
ze strony męża tak
zasłużonego jak Ś. Pan
inne. Uważałem za
mój obowiązek wypowiedzieć
to co czuję a staratem
się wyjawić myśli które
w sercach wielu, z których
mało kto mógł jawnie
je oświadczyć.

Nie wiem co nam
przyszłość zwiastuje, ale i
nadal będę się starał być
gotowym na wszelką pracę
krajową i mamy
obowiązkowi odpowiedzieć

Wyprasza Dziś Ks. Pana
o ciągłą nadal życzliwość
i pomoc w wypełnianiu
tego co, jest jedynym celem
mego życia

Zechaj Szanowny Pani,
przyjąć wyraz mego
wysokiego poważania

M Zastrzyński

Londyn
2/3 71. 18

Szanowny Panie

Niezmiernie dziękuję że był Tadeusz zajęty i [illegible] drobnymi interesami dla mnie. Żałuję tylko że Pana naraziło. Zupełnie się zgadzam z Panskim wnuczeniem że Batorego Hlaska podrobiona. W Kardynale razie Hlaska, figurki są za drogie idą za radą myśl że

nie wolno kupować).
Kupiła niekoniecznie
potrzebuje to każdą rzecz
ceny podnosi, to nie
także dzisiaj ochoty.
nie pozwalają nie uczy
jak podziękował Św. Paweł
i zaprzestał kupna.

Co to za smutne
czasy przechodzimy. Serce
się kraje; bo nie Francja
ma Polskę zdobyła. Dzielą
ją jak nas. Co za
nauki daje opatrzność
zdarzeniom ludzkim.

całemu. Czy się opamięta
i czy wreszcie lepsze czasy
wrócą - Miejmy w Bogu
nadzieję że kiedyś to
nastąpi.

Żegnaj, Szanowny
Panie, przyjmij wyraz
mego poważania i
najżyczliwszych uczuć

W. Zartowski

Paryż
15 grudnia 1873.

Szanowny Panie

Przebiegnąwszy natarnie
listy chodkiewiczowskie
które za Twoim Jego
pośrednictwem otrzymałem
nie mało zajmującem
czytaniu tego zbioru
w którym znaczna część
jest niezaprzeczonej wartości.
Odsyłając aiże pragnę
wyrazić moje najszczersze
podziękowanie i zarazem
przeprosić za trud na
który narażam.
Juri nie pierwszy raz

szczególnych dowodów od Szanownego Pana względów, za które bardzo się czuję zobowiązanym. Byłeś tak łaskaw udać się w korespondencyi z właścicielem listów Chodkiewicza, i nie odmówisz powtórnie swego życzliwego udania się do Tarczy i innych polskich zabytków. Wtedy mi tylko że tak pozwalam sobie nadużywać grzeczności Pańskiej; pragnąłbym z mej strony nie dowdzieć się, i proszę być Sz. Pan być tak łaskaw mię zaopatrzać o mnie jak będzie miał

jakie desyderata w Paryżu.

Antykwarska dyrekcja
służy mi tu za to nasze
stosunki nie przerywają się
które ze strony mojego
tyle zasłużonego dla Pana
jurysdykcji wysoko cenię umiem.

Zechciej, Szanowny
Panie, przyjąć wyraz
mego prawdziwego poważania
i szczerej życzliwości

Ign Czartoryski

Paryż
9 stycznia
1881.

Szlachetny Panie

Przed kilku miesiącami
otworzyłem na oścież
drzwi do moich obiadów
jeśli nie przed Tobą -
(czy i jakie znajdujesz
tu u mnie smaczności
do życia obojętnego
Prozorra, powiedzieć nie
jestem w stanie). Ale
przynajmniej nikt lepiej
nie zdołał ich odszukać
i znieść Twoich nie Diekan
gnących Pisarzy.

Piszę jednocześnie

na Pa Kapkowskiego
wyrażając ojcowskie rządy,
gdy nawiedzisz nasze
Miasteczko, byś w nim
jak pośród swoich
ustawnych ulubionych
dzieci był powitany.

Łaski jej prosząc, (z wyjątkiem
Pawła, wyrazu) wysokiego
szacunku i oddanych
usług

M Bartoszewicz

we Lwowie dnia 23. Stycznia 1882.

Czcigodny Panie!

Komitet Balu Prawników, mającego się odbyć w Sobotę dnia 4. Lutego 1882 na dochód ubogiej, uczącej się młodzieży akademickiej dziś łączącej się ogólną radością, jaką jest przejęty gród nasz z powodu zapowiedzianego pobytu Czcigodnego Pana, - pozwala sobie przedłożyć uprzejmą prośbę o zaszczycenie tego balu Swą obecnością.

Wnadzieja, że Czcigodny Pan tej prośbie, którą za Jego przybyciem delegacya Komitetu osobiście ponowić będzie miała zaszczyt, odmówić nie zechce, pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że bal ten został wzięty w program uroczystości przyjęcia Czcigodnego Pana, i zostajemy

z wysokiem poważaniem

Imieniem Komitetu Balu Prawników

Dr. Jan Czayrowski

Karol Lidl.

Vrzech Jorel 188 446

Kraków d 17 Gaj 1870

Wielmożny Panie!

Wybacz Szanowny Pan, iż ośmielam się zakłócić mojim listowaniem, lecz dowiedziawszy się, iż WP. rozsyłasz w komis dzieła w swojej drukarni wydawane, poważam się i ja, jakoż moi już najstarszy Księgarz w Polsce zrobić Mu propozycją abyś i mnie w komis nadsyłał raczył. –

Gdyby ta moja propozycya była uwzględnioną, natenczas prosiłbym łaskawego Pana, abyś na początek posłał mi katalog Dzieł w ruskim dziś wydanych w Jego drukarni do roku 1870 to jest do dziś dnia, w komis po 3 Exemplę, następnie zaś z wszelkich nowości po 4. –

Co do warunków i rabatu, to niech Pan sam oznaczy, czy termin ogólny obrachunków ma być taki

jakii jest w zwyczaju Księgarskim to jest
roczny, czy Ij Pan inny naznaczysz. —
Za prudami zapłata, a niż prudami
albo obstani będą, albo Ij Pu Komu dorzecze.

Resztę gaz przyprasam za Smiałości, a
ocalając Łaskawemu odpowiedź zostaję

J. Wmanowanie

Józef Zeut

Krakow d 22 Stycznia 871.

Szanowny Panie

Zaszczyt [illegible], na który już od kilku miesięcy [illegible], zaczynam [illegible] z Państwem Panem, a najprzód donoszę Mu, iż Szacowny list Pański jako też i transport książek w swoim czasie doszedł do mojej księgarni, za co dziękuję posyłam w załączeniu a Conto Rubelków 25, które wpisać w rachunek proszę. – Przy końcu każdego roku, to jest przy ogólnem obliczeniu, tak Pańskich posyłek jako też i moich wydań w miarę z postępu, reszta która pozostanie do Jego dyspozycyi, w należytości za sprzedane egzemplarze Mu odsyłam. – Co kursów, jakie Panu będą potrzebne od alpari przy zamknięciu obrachunków skompensujemy się. – .

Upraszam o nadesłanie mi drogą Pocztową co i nowszych Transportów

4 Zaluskich Pamiętn: Panuski Augusta

2. Feldmanowskich Pamiętniki, 2

2 Szulca Polska. –

i z NOWOŚCI historycznych po 4 tk

w Zbiorze Prac po 2. –

i parę katalogów nakładowych. –

Z uszanowaniem

ni, ij iuxta z Szczerności Pańskiéj, ośmielam ni
narzucić mu inney, z prośbą i propozycyą ozyby
ni zechciał był w nim mieszkaniem, mowiąc prostemi
pośrednikiem:
Posiadam Starożytny, bo z końca 13 a najpożniey z
początku 14^ve wielki obraz na drzwiach, z wyobrażeniem
na tle wypukło złoconem, jakiegoś biskupa w mitrze
z Aureolą nad głową, piszącego przy pulpicie; ja go mam
za pewne Winantego kanonika, i pojmuram to mnie-
maniu tem, iż w Agacie vel Bursztynie spinającey ba-
ses tego biskupa, najwyraźniey są odmalowani dwie
figurki, z których jedna przedstawia Biskupa z Pa-
tron, a druga rycerza w zbroi, czyby to nie byli
Ss Stanisław i Florian, obudwa Patronowie Polski,
gdyż pocoby obcey narodowości portretowi dawali
Polskie symbole. — Choć ja się mylę, ale jest wielkie
prawdopodobieństwo za mną! — Tyle tu nadmienić
muszę, że ten obraz ma pochodzić z Niemiec. —
Obraz ten musiał był pierwiastkowo, przy jakiey
kolumnie, gdyż jest wyciety [a-b] Wysokość tego
Obrazu od a–b Centimetrów. 72 od b–c centym. 56
jest szerokości

Żeżelibyś Pan Dobrodziej, iż maiąby drugi Żyd w Dnu
porbyć, gdzie jeść tyle amatorów, to napiszę a zarazbym
posłał, wszakże to nie wielkie ryzico portto. — Ja go mam
Talarow 100 monety cali i więcej, nich go Pan Dobrodziej sam
szacuje jak pozna. — Ale proszę Jaśnie wielmożnego Pana
Mu to nie zrobi jakiego zadrudnienia, i czy mogę
wziąć Jego adressu przy Tej pozycie i jak oblatować. —
Co Jaśnie wielmożny Pan z swojej grzeczności uznaje za to-
rzystwo dla mnie, z prawdziwą przyjemnością i
podziękowaniem przyjmę. —
Mógby się dało z jakim antiquarzem, o których
Pan nie trudno, zrobić zamianę albo na stare
pozłt. książki, albo na jakie porcelany Jaśnie Dawne
z malowanemi kurbami pozłt. i Jaśpenii, jak za
filizanki, o których Toby się i prosiło, w takim razie
fotografia i rozmiar i opis byłby Jaśnie wielmożnemu
a obraz-bym posłał zaraz. —

Ja tu piszę a piszę, a kochanego Pana
jak znoszę tak znoszę, ale co robić ja się już
na starość nie poprawię, i wiem ci mi Pan
za złe Jego nie weźmie, a polecając mnie
Jego Życzliwemu sercu zostaję
Z poważaniem
Dobrodziej

Wrałów d. 28 Sept. 1873

W odpis na list Łaniski z d 25 b. m. dziś odebrany, pospiesam z odpowiedzią, iż bez przypomnienia, gdyby się co należało W. P. bytbym odesłał, bez zachęcenia za rzecz zbyteczną, donosię, iż się prawie nic nie zmieniło, jak załączony rachunek wykazuje i iż się tylko Tal. 1-29 : 1/4 należy, które to saldo w konto Nowe wpisałem, jako też i Dysponuję wynoszące Tal. 19-25 1/2. -

Racz mnie W. P. zawiadomić, czy mają pozostać nadal, czy też mam je odesłać, mówiąc się Panu jeszcze co zmieniło, z resztą zostawiam to woli Szanownego Pana. -

Proszę być przekonanym, o należytym szacunku z którym jestem

W. P. Szczerze oddanym
Sługą

Józef Szulc

KSIĘGARNIA
JÓZEFA CZECHA
KRAKÓW

Disponenda ... 1873

do W. P. J. Turaszewskiego w Drezmie

2	Pollkowski Groby	2	„	„
4	Platy Mohlalemburg	1	18	„
4	Krasinski Vortesungen	4	„	„
2	J. Stanisław i Bolesław	1	6	„
2	Z pro nad mogiłą	1	6	„
3	Stary Kroń Opatrzon	1	24	„
3	„ Przemoza	„	18	„
3	„ Dawny	–	22	½
2	Feldmanowski pamiątki	1	6	„
1	Opatc 1793	1	„	„
1	Willa Tyszki	4	15	
	Talarów	19	25	½

Wyciąg –

Odbytem Dyet za Talar. 35 12 „

Na to spłacitem

27/1 1871 pos. Rynki 25 czyli Talarów 13–17–5

Dyponenda ut Wyżej 19–25–6

Saldo reszty -Tala 1„29 1

Bilans – – 35 12 –

Kraków d 1 Września 1873 102

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Odpowiadając na list Pański z d 30 z M. mam honor Go zawiadomić, iż stósownie do woli Jgo wyszłem listu, który Pański, pod adressem Pańskim, zawierający w sobie dwa załączonymi pismem objęty, jako Remitenda. - Druk tych w obronie Sagnacyi skargowej, a nawet by jeszcze mówiąc ogólniej, na rachunek Kasy wziąć nie można. -

Załączam tu na ogólne potwierdzenie należne Mu saldo według rachunku wynoszące Talarów 3 w Prus. Papierz. -

Dziękuję za łaskawie uczynione mi zlecenie, a zarazem wiadomiam W. P., iż doniesienia w r. z. od Pana, abym w owczas zwrócił Dippons nie odbrałem, a o które mi P. P. w swym liście z d 30 Sierp b r wzmiankuje. - Zawsze z należnem poważaniem

Pański

Józef Czech

KSIĘGARNIA
JÓZEFA CZECHA

Remitenda

Dla W. J. J. Kraszewskiego w Drezdnie

Dnia 1 Września 1873

(Koleją p Edgut)

2	Polkowski	Groby i pamiątki	2	.
4	Pater. Montalembert	"	1	18
3	Kraszewski	Vorlesungen	3	.
2	Św Stanisław i Bolesław		1	6
2	Z po nad mogił		1	6
3	Starykoń	Opiekun	1	24
3	"	Przekora	"	18
3	"	Dawniej	"	22½
2	Feldmanowski	Pamiętnik	1	6
1	Szuka 1793		1	.
1	Wilija i jéj brzegi		4	15
		Thr	18	25 ½

Wyciąg z Rachunku Vsiążki

1870 = 1871.-

Odebrałem w Słowiej Sztuk za Talr	35	12	—
Na to uptaciłem 24/1 71 Rpy 25 vJ	13	17½	
Dzisiejsze Remitenda "	18	25	
Gotowką Dzis. do zrownan	3		
Billans	35	12	

223
195

LUDWIK
CZECHOWICZ

Jasnie Wielmożny Panie!

W dniu przedstawiciel Polskiej narodowości [illegible] jechali do Krakowa i skłonili w imieniu tej [illegible] mającej [illegible] w dniu 30. [illegible] [illegible] [illegible]

Pokwitowanie Dla mnie przez W. T. J. Krasowskiego
z 50 Guldenów wypłaconej Pisarstwa — z roku P.
Mikołaja Wierzchlejskiego dobrodzieja.

We Lwowie D. 8 Listopada 1879 r.

Ludwika Czechowska

Panie Wielmożny Panie!

Uprzejme pismo z dnia 22. z. m. otrzymałem a za łaskawe pamięć serdeczne podziękowanie składam i proszę Boga o długoletnie zdrowie dla JW. Pana, jak również by przyszedł do skutku przedsięwzięty zamiar utworzenia fundacyi, a jeżeli mi Bóg udzieli życia i zdrowia, do stosownie do życzenia przez dwa miesiące napisz o sobie i miejscu swego pobytu – a zapewnoszę że mogę być użytecznym w tym względzie – Ale jeszcze do nastąpi, do z bólem serca donoszę że obecnie znajduje się w nader krytycznem położeniu, brak mi nie tylko przyborów do pisania, brak mi nie tylko przyborów do pisania, brak mi nie tylko przyborów do pisania

P. S. Przytem tu we Lwowie wielki jest majątek ludzi bez zajęcia i pracy z każdym dniem się zmaga - skłoni że obecne położenie moje jest godnem pożałowania -

Polecając się łaskawym względom zostaję z najgłębszym uszanowaniem

Waśnie Wielmożnego Pana

najniższy sługa

Dominik Załuski -

Jest sprzęt skilkoma dniami zmianiam miesiąc z dnia 9 maja roku mej przemianiem się [illegible] Wołkowickiej widzenia [illegible] z jego [illegible]

Wechowicz Ludwik

Kraków dnia 14. Marca 1880

LUDWIK CZECHOWICZ

Jasnie Wielmożny Panie!

Składam serdeczne podziękowanie za łaskawy wzgląd, który otrzymałem przez pana Biernackiego we Lwowie, i w samą porę mi się przydał, ponieważ byłem w szpitalu przez miesięcy kilka chory na nogi, gdzie nawet groźno mi amputacyą, bez względu Boga konsylium zebrane orzekło, iż bez tego się obyjdzie, i dziś zdrów jestem.

W skutek rekomendacyi kilku osób ze Lwowa, przybyłem do Krakowa, celem otrzymania posady nadzorcy przy murowaniu, lub jakiej innej odpowiedniej mojemu wiekowi i zdolności, od dni dziesięciu w Krakowie, i pomimo wszelkich usiłowań starań i zabiegów otrzymał się rezultat bezskuteczny, gdyż przez grzeczne przyjęcia i obietnice, nie nic skończyłem. Widocznie że rekomendacya ze Lwowa była za małą, przeto ośmielam się odnieść się skromnie, abyście jasnie Wielmożny Panie

Kanclerzowi właścicielowi dóbr Słotwiny oraz hotelu Krakowskiego w Krakowie, którem las łaskawie mi udzielił mieszkanie w swym hotelu gratis, lecz nie chcąc nadużywać jego dobroci, i swojej niedostatek materyalny na życie postanowiłem dnia dzisiejszego wyjechać do Słotwiny na dni kilka, do znajomego kolegi Inżyniera w celu zaopatrzenia się chwilowo na życie, a stamtąd wrócam na powrót do Krakowa, adres do mnie w hotelu Krakowskiem N. 24 – jeżeli Jaśnie Oświecony Pan tak łaskawie, to uprasza o łaskawy wzgląd i odpisać mi, jako również, jeżeli na wesele [illegible] do strony JW. rzeczy, to prosił bym o [illegible] listownie w Krakowie do znajomych osób, bym mógł otrzymać choć tem czasowo jakąkolwiek posadę, gdyż nie chcę być ciężarem dla społeczeństwa, ale własnemi siłami pracować, wszystko na kawałek chleba, i dla tego uniżenie błagalną prośbę do łaski JW Pana. –

Z bólem serca dowiedziałem się z gazet o Jaśnie oparzeniu przebytych cierpieniach przez JW Pana, mimo mnie to wzruszyło lecz codziennie błagałem Boga by wszystko

JWPanu przywróceń zdrowie i siły.-
Podczas obecnego pobytu mego w Krakowie
prócz usilnych bez żadnych starań o po-
siadanie jakiejkolwiek, nie [illegible] żadnej
nie, zwiedziłem wszelkie starożytności jako
święte pamiątki przodków naszych oraz
klasztor na Bielanach.-
Teraz nie pozostaje mi nic więcej, jak zło-
żyć JWPanu życzenie dobrego zdrowia i
pomyślności, polecając się łaskawem wzglę-
dom i oczekując rezolucyi podług swojej
zapomnionego adresu, pozostaję z Najgłębszym
Uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Pana

uniżony sługa

Ludwik Czekowicz
Młodzieniec [illegible] klasy

P.S. Wyjeżdżając dziś do Płotwiny na parę dni
do znajomego Ingeniusza w celu zaopatrzenia
się na życie w Krakowie, nie jestem pewny,
czy go zastanę w domu, i czy co rozkażesz
przeto, błagam Jaśnie Wielmożnego Pana o łaskawą pro-
tekcyę i materyalny zasiłek.-

La Tour Pellice, via Turin Italie, le 29 Août 18..

Wielmożny Panie Michał

200

Mój Drogi Panie!

Z największą przyjemnością biorę te kilka wierszy, aby jeszcze raz, po szczęśliwym powrocie do domu, złożyć moje serdeczne podziękowanie Łaskawemu Panu, za Jego szlachetne dopomożenie wydrzyskaniu mojego nieszczęśliwego brata, i prawdziwie Chrześciańskie przyjęcie w Domu Jego. Za to powinienem tylko raz. Partem rabaty, że kolwiek dnia znalazłem wolności między Polakami, aby złożyć Drogiemu Panu moje winne uznanie wyrażając Go jak najpodobniej, aby wdzięczności, o ile mi moja udolność pozwali, dopełnienie na moją, szczerą, Całości przyrzekałem; Jego serdeczne Łaskawie rady. Wyznam Ci Drogi Panie mój, że ja tego wcale nie rozumiem, jak Polska mogła zaniedbać wieśniacze szkółki, i znowu aby jej młodzież i dzieci rozsądnego obywatelskie dziatki, rosły bez języka, i najmniejszej cywilizacyi. To jest, według mnie, okropna zbrodnia! Czyż Rusia i Kalatorowie nie mogliby się zająć wychowaniem dziatek w swoich porządnych? Czego my się mamy spodziewać po Narodzie głupim, Łakomym, wiecznym w upiory, i tysiączne bajki pogańskie, w 19 wieku!! O Boże, Boże zlej Ducha Św. Na Naszemy nasz Naród Słowiański. Oświeć go, i podnieś go do godności chrześcijańskiej to moja pokorna nieustająca prośba do Nieba.

Ja do dnia dnia nie byłem w stanie oddać mojego zdania Ks. Marcinowi Obs. C. w Tumynie; lecz wkrótce spodziewam się mieć tę przyjemność, bo muszę przejeżdżać tamtędy do Szwajcarji gdzie zimę mam zamiar przepędzić. Dotąd nie wiem gdzie się ulokuję: lecz jak tylko będę wiedział mojej pozycji, donieś. Mojemu Drogiemu Panu nie omieszkam. Kładę tutaj braterską wyjaśniającą moje stanowisko i wiarę. Mam nadzieję że w sprzyjających chwilach, raczysz Pan przejrzeć i dać swoją uwagę. Co do mnie, ja wierzę z całego serca, że Niebo i ziemia przeminą, ale jedna jota nie przeminie z pisma S. ale się wszystko spełni. My jesteśmy na końcu świata. Gdzie idzie Boga żywego niech się będzie nad morderczami świata. Obyś Polska przyjaźniej się myśl powinna nie rozumiana serca.

Czas mi nie pozwala więcej pisać. Ściskam więc Drogą Panią, i zapewniam więcej mi że jestem Jego najprzywiązańszym sługą

Michał A. Czekanowski.

Die griechische Kapelle.

Heidelberg 10 Czerwca

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie wiem z jakiego powodu już od dwóch tygodni przestało nie dochodzić mię Numera „Tygodnia"; ostatni z nich jaki odebrałem był wydany był 22 Maja, - a od tego czasu minęły już dwa Numera (15ty i 8my Czerwca), o których przysłanie najmocniej płana upraszam

najpiękniejszy Ukłon

W Czernoch

Heidelberg.
Kornmarkt № 10.

Berlin 1870 r: Marca. 14 dnia.

Szanowny Redaktorze!

Jeżeli słusznemi są zarzuty czynione przez Pańskiego korespondenta z Poznania dziennikowi Poznańskiemu za postępowanie biskupa Stroßmayera o rozpoczęcie działania z Moskwą (które jednak temuż samemu dziennikowi już odwołał jako fałszywą pogłoskę) i obok tego uwagi odnoszące się o tem, a la Veuillot - to mniemam Pan także przyzna, że jeżeli sam zarzut różnie sprawiedliwie dalby się rozstrzygnąć do autora listów sobotnich zamieszczanych w pańskiem „Tygodniu.“ I pod pokrótki kwietnego stylu, z pod płaszczyka pozornej orthodoxyi, dziwnie przypominającej autora Nędznika (naturalnie z takim artystycznem odbarwieniem) przebija się wyraźny duch stronniczości, i od czasu do czasu wybucha w nagle nie przyzwoity sposób. Czyż nie ten sam ducha, panującego w zamieszczanym w 10tym Numerze Tygodnia, w rubryce listów sobotnich, artykule O. Franciszkanach, stawiającym ks. Kajsiewicza obok Mochnackiego skazanego śpiewającego do Papieża z pałaszem na pokładzie - z złośliwie dwuznaczną allusyą do jakiejś awan-

tury

która ma być dobrze wiadoma M. Kmar-
tworychwstańcom -, ale o której czytającej
publiczności nie ma wie-, a zatem
nie dla niej napisana; ale to kas
czym razie otwiera pole do gorszych mnie
niż dama rzeczywistości domysłów. Według
tych i kilku innych napomknień Kmar-
tworychwstańcy okazują się, jak mówi Jeremi
tak jak ich Pascal i Eugeniusz nie odma
lowali. Ale któż są ci Zmartwychwstańcy?
– Oto emigranci polscy, a raczej patrycze,
z których nie jeden, jak O. Kajsiewicz zresz
ta stuli zauważył, że są gorliwymi katoli
kami, że potrafili tak prędko zjednać sobie
poważanie za granicą, czyż dla tego ich
za. moskiewskich szpiegów uważać mamy?
Czyliż tak prędko mogli zapomnieć o ojczy
źnie za którą oni tyle przelewali? czyż
tak która z ojczyzną się zdrajcami się
zaprzyjaźnić mogli? Gdzie dowody podobnej
zbrodni? – jakże tego ów list O. Kajsiewicza
do Zaleskiego jeszcze bardziej niewinnie i krzywdzą
na niego ogromnie, a to u nas bardzo
często ale czy słusznie? To jeszcze że inna
czej by go rozumiano dzisiaj.
Zdaje się Zmartwychwstańcom z zagranicznej
strony, przez osoby zamieszkałe w
Krymie a po części i Galicji, nie mogło

obojętnie czytać obelgi jakie na nich wylewają
Kotwiło mię bardzo nie to że trudniej się
kto taki który to napisał, bo o zajadłych
przeciwnikach nie brak nikomu, ale że potra
fił zgnieść swój artykuł, a raczej pamflet
to dziennika wydawanego przez męża, który
tak wymownemi piórem do miłości i zgody
zachęca, który w tym samym tygodniu
za hasło ogłosił: kochajmy się! Jęknęło
mi się serce, i żal wielki poczułem do Ciebie
Szanowny Redaktorze, boś mi oddawna sta
łył za ideał, bom Cię nie znając z pism
Twoich ukochał, a ukochał sercem niska
żonem przeróżnościami świata, sercem 20
letniego miłodzieńca, ścisłego w prawdy i
szczerość, bom zawsze stawał w obronie
Twojej, gwałtem mimo odpychając od siebie
przypuszczenie niedoskonałości w tobie, bo
bolesnem jest rozczarowanie w moim wieku
a to teraz z głębi piersi wzmocnionej wy-
dobywa się wołanie: i że Krasnowski już nie
jest tym Krasnowskim jakiego sam
mamy! ...

Kto jest ów korespondent z Rzymu, co
doprowadził mnie do tego smutnego wyznania
jakim sposobem przenika tajnie sobory?
Nie wiem, ale jeżeli te słowa mamy za
dość mówić, to zaiste nie bardzo pochlebia
to wtajemniczonemu sobie a nam zdanie. Co może
mieć wspólnego - z taką osobą ów Kra

sznowski

który skarżyły tak wyraźnie gwałtem wpły-
nęła siebie. z pieczołowitością? Czyżby podzielał
wszystkie zdania swego korespondenta, idąc za
prądem wieku, czy żeby sprobował formy, w
których się wyrażone? a jeżeli nie to czem
poniewiera je w szpaltach swego dziennika
Czyżeby dla widoków innych jak dobro ogół
— ale nie, to być nie może. Zbyt ciężko przy-
puścić coś podobnego — bo zawiodłszy się na
Kraszewskim, na kimże polegać można...

Szanowny Redaktorze.. jeżeli doczytasz
do końca te obrazy Litwina, który może ci
tylko zabłysł że ze szczerego pochodzi serca, pi-
sanie. To miałem chęć w części złagodzić
zechciej mnie w rychłym odpowiedzi na Cię
do redakcyi Tygodnia pisane.., chać kilka
słowy wyrazić swoje zdanie -, abym za
moje zuchwalstwo- wszczynania polemiki,
nie miał może do mnie żadnej kwalifika-
cyi, nie odebrał który oświadczenia i zapo-
minania, bo do prawdy na nic nie za-
służyłem.

Żostaję z szacunkiem i miłością
najuniżeńszym sługą
W. Cz....
(z pod góry Mendoga).

Heidelberg 1870 — Maja 8 dnia

Szanowny Panie Redaktorze!

Czy nie zgodziłby się Pan przysyłać mi „Tydzień" miesięcznie za stosowną opłatą; kwartalnie bowiem abonować nie mógłbym, z tego względu że chcę odbierać Tydzień przez czas kursów Uniwersyteckich, to jest do połowy Października, musiałbym zapisać się na całe pół roku, a że wraz z rozpoczęciem lekcyj mam zamiar wrócić na dalszy pobyt do Krakowa, dokąd „Tydzień" nie dochodzi, ostatnie więc numera byłyby dla mnie zupełnie stracone. — Mam nadzieję że Pan Dobrodziej przyjmiesz mój projekt i w takim razie na konto abonamenta za miesiąc Maj przyślesz mi Pan talara; w przeciwnym razie prosiłbym o odpowiedź na jakich warunkach abonować mogę.

Zostaję z uszanowaniem

najniższym sługą

W. Zierotin

Adres mój:
Heidelberg — Lowmarkt 10.
bei Frau Leis.

Heidelberg 20 Maja 1870. r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z dziękczynieniem za łaskawą Jego życzliwość w zastosowaniu przenumeraty „Tygodnia" do mego żądania upraszam o nadsyłanie mi Numerów i za następne dwa miesiące – t. j. za Czerwiec i Lipiec; resztę należności z mej strony pośpieszę uiścić markami pocztowemi, skoro ta będzie oznaczoną przez Pana Dobrodzieja.

Dotąd jeszcze nie otrzymałem 20go Numeru Tygodnia, zapewne musiał zaginąć na pocztach; obawiam się dotkliwie czuć mi się daje, bo tu nie mam żadnych gazet polskich i z wielką niecierpliwością oczekuję oznaczonych dni w których Tydzień wychodzi.

Zostaję z uszanowaniem i szczerem
najniższym sługą
W. Czerwiakowski

Heidelberg. 20 Czerwca 1870.

Szanowany Panie Redaktorze!

Dziwnym jakimś urządzeniem losu Numera Tygodnia regularnie mi dochodzić nie chcą. Przed kilku dniami odebrałem od razu cztery zaległe numera, ale ostatni z nich (№ 24 - z dnia 12 Czerwca) załączony w dwóch egzemplarzach, nie miał zapowiedzianego w tekście Dodatku. Dziś odebrałem № 25 (19 Czerwca) z dodatkiem, ale odcinek przypomina lukę przedtego numeru, i zmusza mię upomnieć się u Szanownego Pana o wzmiankowany Dodatek do № 24 (z dnia 12 Czerwca).

Zostaję z uszanowaniem
najniższy sługa
W. Czerwiakowski

20 Sierpnia 1870 r.
Krynica w Karpatach galicyjskich.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Dziś uprzejmej dobroci Pańskiej
przez trzy ubiegłe miesiące korzystałem
z redagowanego przez Pana Tygodnika
pozostała za nim zaległość pieniężna
nie była ostatecznie przez Pana
oznaczoną i dla tego nie śpieszyłem
się ze zwrotem onej; dziś jednak
kiedy z upływaniem terminu
abonamentu zerwane zostały nasze
stosunki, nie mogę dłużej zwlekać,
i posyłam przy tym listowie 1 złr.
w brakującej prawdziwej monety.
Przy tej sposobności niech mi
wolno będzie załączyć wyrazy
głębokiego szacunku, z jakim
pozostaję na zawsze Szanownego
Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
W. Czerchawy

Warszawa 1875 r. 11 Grudn. 13/25

Z pomiędzy zbliżającego się
literackiego Jubileuszu Stan-
ruszego Jana, P. M. osób po-
wziętą myśl przetłumaczyć
Kilka z dzieł Pańskich na
niemiecki i francuski język
aby z uszczególnieniem po
dzielić się choć odrobiną
tych skarbów, jakie dzisiaj
Szanownemu Panu w
całej - literackiej posiadamy
Mają jednak tak ograniczony
wybór wśród siebie, i dla wi
dza dokładnie które utwory

już były tłomaczone na
te języki, udający się do
Ciebie, szanowny i ukochany
Jubilacie, abyś poznał sam
wdzięczną, który z twoich
utworów najwięcej się mnie
Francuzom i Niemcom
podobał, a przez to i znakiem
i pochwałą. Ja osobiście,
byłbym za „Mogilami",
Krzymem za „Nerona", ja
do mogącego pierzyć na
dzwonie kółko ludzi co je
dziwią, jako myśli ogólnie
chwytliwe, i ogólnie
ludzkie, ale czy byłyby one
na obcie, do się z tem

Liczę [illegible] Wybacz więc
zacny Jubilacie, że Cię [illegible]
Znam prośbą o udzielenie
mi Twej światłej rady. Ja
[illegible] przeciętnie [illegible]
Krezus, jako student, z
Litwy, [illegible] hali-Turcum
generalnym, tak serdecznie
byłem od Ciebie, szanowny
Panie przyjęty, że w tem
widzę jakby rękojmię pełna
życzliwości, z jaką zechcesz
wypadnie moje natręctwo.
W oczekiwaniu łaskawej
odpowiedzi Szanownego
Pana zostaję z uszanowaniem
i miłością Jego sługą
Witold Czeczott

Adres mój: Marszałkowska #26. w Warszawie.
Warszawa. Ekonomowa
W. Jarnowskiego

Łaskawy i poważny Panie
Redaktorze!

Otrzęsłszy na wskroś grzesznem przestępstwem niektórych polskich czasopism, jako też ich zaczepnemi przeciwnemi sercu polskiemu, obrzydliwem kalkulacyjnemi myśli, które pomiędzy się Panu zakonnemi - borać przez ge gorliwie, iżby racyi takowe - niejednej przemawy pisma swego, a może te - jakkolwiek stabe-go serca winnych przemówić.

Gdy by miał być jakiś wstęp przeciwny, pra-wom, zostawiam Panu wolne nie ograniczone takowy albo wykreślić, albo też przyjąć gdyż nie przypisuję sobie tak wielkiej doskonałości, aniżeli nie myślę się mem pismem przypisywać; leży mi tylko na sercu dobro ogólne, którego całkowicie pragnę.

Co do nazwiska mego wolałbym, aby było zatrzyma, jednakże w razie potrzeby zastrzeżonymi się po wszystkiego, gdyż prawdę zawsze spotkają.

Kwestaję z wielkim szacunkiem

Wschowa d. 18. 5. 71.

uniżony
A. Cyeliński
nauczyciel.

Wiedeń, d. 7. 1. 71.

Wielmożnego Pana
Rektora

Śmiem przeciw uniżenie w tajemnicy upomnienie mnie na jedną z kolwiek bądź [illegible] czy [illegible] zrzeczenie [illegible] wyżej wymienionej [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

W Wieślemin dnia 9. 8. 41.

Przezacny Panie!

Położenie moje jako nauczyciela Gimnazyi przy-
wiązuje mi tylko pomienne dochody finansowe,
nie pozwala mi pomimo wielkiej chęci anbe-
wrócić się w tych zasobnych. Lektura moja ograni-
cza się więc prawie na tych, które zwykle w do-
mu, w którym przebywam znajdują. Że pan tako-
we, ogólnie prawie nad liczby 3 nie przechodzą
a które większe przy dziennym pozwaniu Pana
uchylba i Pajaboleth nie na nie stworem chcie-
ry mogłyś nie do konsumowania.
Pf. Walerian się moim z Kuchmistrzem, przyjacielem
miejsce u Pana Zaczanowskiego w Wiedlemnie
pod Jarocinem w Poznańskiem, gdzie również
tylko pomienione 3 pioma zarobkiem.
Chciałbym chętnie mieć Kraj, którego W^ty Pan
jesteś Redaktorem. Że zaś pismo to jest dla
mnie samego za drogie, ośmiela się więc
zwielką i uniżoną prośbą do Niego, iżby raczył
dla mnie, ze względu poprzednich zapewnień

rem

wyrobić zniżenie ceny 1 ekscmplarza tak, iżbym tylko za materyał i przesyłkę z pewnością zapłacił. I gdyż w 1 ekscmplarz rzeczy wydawanemy, przy wielkiej liczbie, do zadnego uszczerbku rozsądzić nie przyczyni, a zasporów wielce pragnieniu moje.

Czuję wyrazy jak najgłębszego uszanowania

uniżonym

Czeluścińskim.

Szanowna Redakcjo!

Odpowiadając do przedmiotu listu mego, umieszczonego w N. 19. „Tygodnia" nazwanemu, jestem zmuszony dwa egzemplarze „Dziennika" – jeden dla Szanownej Redakcji wysłanie za „Tydzień" (zdaje się Szanowna Redakcja przyjęcie na siebie), drugi dla przemiennego z Pana Zakładnika. Słuszny zarzucam sobie mianowicie, że w obu wypadkach powtarzam, które od pierwszego na pewno wam opisywane, mianowicie egzemplarzy dla Pana Zakładnika, Szanownej Redakcji,

/.

w apelu, że granicę ułaskawienia przekroczyła, jednocześnie o takim orzeczeniu Prokuratorii Skarbu Państwa powiadamiając.

Z prawdziwem poważaniem

Z polecenia Redakcji Dr. [illegible]

16/4 30 r.

Redakcja
Przemyśl

Szanowna Redakcja!

„Tygodnik" № 48. zamieścił, mó-
wiąc o „Kraju" wzmiankę:

„„ Doniesienie z „Kraju" o .....
„„ ..... projekcie pomników dla profesora
„„ Stan. Tkanowskiego""

Wzmianka ta powodnie nie da
mieszanin, że mój „Pamiętnik" nie
dochodzi wcale Szanownej Redakcji,
a mianowicie to jest, dla przekonania
tej Szanownej Redakcji, przedkładam dowo-
dowy odbitek pisma polskiego, o „Pa-
miętniku" między nie wspomniało. - O pu-
nkcie dla ośp. Tkanowskiego „Pamiętnik"
najprzeszłej wspomniał, umieszczając
w № 32. odezwę do zbierających najmniej
dokładnie - między tą pomiędzy w gra-
cach wkład Tanowskiego pomnożony,
i publikę Krakowską wtenczas kamienicy

dojrzyjący się przeciwnadawaniem
się myśli.

Zamieszczając w swojej Szanownej
Redakcji na „Drawieńskie" powyższe,
mamy wdzięczność oświadczyć,
że wydawca do Szanownej Redakcji
z biórnika jeden przesłanie wydany dla
Szanownej Redakcji. Inny dla
Pana zaskarżonego przesłanie do Sądu
rejonowego w N. 19 Tygodnia zeszłego.
Jeżeli tedy nie dostarczy,
prosimy reklamować i nas zawiadomić. My zaś w zamian potrzebny
„Tydzień" „Wieczór".

Prosimy tedy o wzgląd dla „Drawieńskie", jeżeli prócz Szanownego
Przeglądu codziennego, jedynego
Drawieńskiego pisma politycznego, które
ze jest przyjemnym [illegible] jego

/.

czytelników pisma premumeratorów —
około 500. — wprawdzie nie wiele,
ale zawsze i nie bardzo mało — jeśli
wiemy naszej skromności, i jeśli pismo
zawsze dawne.

Prosimy by upoważnienie
Komitetu Redakcyjnego krzyżowe
adresu nadsyłanie nam, by
„Tydzień" nie wychodził pod nowym
mianem bez krzyżowej, żeby wprawdzie
wychodzić, nie chcemy nic nowego,
nowym nowego, spodziewamy się pisma
dawnego dawnych korespondentów.

Pozostajemy Komitetu Redakcyjnego
ad Redakcji „Tygodnia" oddanemi
sługami.

Lwów 2/14 1870 r.

121
21

Szanowna Redakcjo!

Redakcja „Gazety Polskiej" potrzeba ma
w r. zeszłym „Tydzień" w drodze za-
miany — w księgarni Wilda we Lwowie.

Gdy obecnie księgarnia ta niema
„Tygodnia" w komisie, prosimy pozwo-
lony exemplarz Szanownej Redakcji,
albo o zadecydowanie czy „Tygodnia"
posyłać, albo też, o ile odnośny dział
handlowy przedmiot, o polecenie księgarni
Jej. Jabłonowskich w Petersburgu, w której
bedzie „Tydzień" obecnie w komisie,
by mogła na niego zadawnić.

Przy tej sposobności proszę mieć tekże

/.

o przesłanie nam numeru
3. z 35 (roku zeszłego) r.
1870 – którego, pomimo
kilkokrotnych upomnień z naszej
strony, dotychczas otrzymać nie
mogliśmy.

Prosimy zatem Szanowną
Redakcyę przysłać owegoż
wydawnictwa pozostałe numera.

Lwów 14/2 71.

REDAKCJA PRAWNIKA

ateraz pozwól mnie Drogi Panie
w krótkości określić moje zmuszone
przybycie do Dresna –

przez przepędzenie czasu od 47
do 52 roku we Niemczech do 63 w Anglii
po radzie Lekarzy dla Zdrowia Żony opuś-
ciłem – w 66 roku myśląc bliżej rodziny
z wielkim ciężkiem – nadzieją – przybywam
do Wrocławia – przypadkowa znajomość
z Panem Adv: E. G. przymusiła mnie
pozostać dłużej w Wrocławiu – niestety
Cholera zabrała mnie Żonę 9 Sierpnia
15 gf 4. M. Synka w 8 Roku – pozostało
mnie 4 Dzieci – pomimo starań wypo-
łycia się z tego nieszczęścia – pomimo
bardzo majętnych Krewnych Pana E.
pomimo wielkich pozatowań – cóż

praca iest mnie miła —
dóżo mnie pożądano dla siebie i teraz
nieprofituje zmego Talentu? cóż
płacą Dziś wydawcy Dziełk Muzycznych.
lecz zrobiłem to aby dowieść sobie
pracować. — dla czego Pan do Drezna
nie jedziesz .. i to zrobiłem — przybywszy
dotychczas się udać jeżeli nie do swych
Rodaków — niewymagając więcej iak
podania rady — i wzpór mnie — cóż
więc — jeden powiada, na Polonią nie-
można Pan dóżo rachować, bo kto przy-
jedzie to zyczy sobie od Niemca
Imie N. N. Doctair Pane Leczyć to
przynajmniey od tego brała Leczyć.
Anglików iest mało — 3ci dobrzeby było
poznać się z PP Kastkel — i tak byłem

wczoraj bardzo mile i sympatycznie
przyjęty który powiada iak
należycie „ tu iest 104 Osób z Orkie
stry Dworu - Który Hardy chce mieć
Lecyce, teraz pomarło 40 Professorów
niesądź Pan abyś Pan mógł przy
tak wielu Artistów zaraz na Lecyce
rachować — lecz mięszkańcy tu
wdzięczne dość bogatych Polskich
Familij - niezawodnie Ci mogą
wiele na Pana czynić ?? —
i tak dziś zapytam się Sławnego
Pana o zdanie — i jeżeli bym
mógł być tak szczęśliwy udzielenia
mnie rady - o co proszę

Rodak
Czerkadło

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Przeszłego roku ze wszystkich Stron zdążali Ziomkowie Twoi, Tobie Nieocenionemu Dobrodziejowi nasze Uszanowania i powitania składać — — i ja biedny Emigrant chciałbym wciąż i naustronnie niezapomnianem zadowoleniu w Libeltowie w Cieszewie wspominać — ale i na cześć Twego Panie powitania (albowiem cieszyli się w Cieszewie na Jego przybycie) ten tu dziś do rąsek Twych pokornie składającego Polonusa dorzucyć — co więcej w obszernem wirszu ten Dyb Twoją ręką) sadzony i ciurie więcej nie powiadać muszę aby zdrowie

Osobiście niéć to Szczęście Go poznania
i tak od Tygodnia jusz oczekuje
wolnéj dla Niego momentu abym mógł
nietylko dorzucić ten tu mierny dowód
mego Talentu, lecz z serca wyrobu
Jego Osobe Cenuje, lecz i przyjętej ofiary
prosić o udzielenie mnie swéj rady
albowiem więcéj dla mnie iest ważną
iak wszystkie inne. -

Rad przyjąć Szanowny nasz
nieoceniony Obywatelu tego Portretu
albowiem przyjęcie będzie największą
nadgrodą i honorem dla mnie
a Ciebie Szanowny Panie

Sc Zgoma Kochaiący
i powinny
Sługa
Józef Czerlański

Drezno d. 7/19 68.

Szanowny Panie!
Drogi Panie i Dobrodzieju!

Twojemu Sercu się oddaję
pod opiekę — Ja muszę jutro wyjechać, i
Pan Bóg Swaderży że niemam Przyjaciół
a niemam ich Pu! — cóż do Kogo się
udam — Pan Engestrom niema, Pan Hoffmann
niema — wszyscy niktogo niemamy, Kardenne
niemogę muszę bo mnie Serce boli —
Idę Tobie Drogi Panie kłaść do Serca moje
prośbę — gmez Kilka Przyjaciół mnie honoro-
wie dopomódz — a Sumtenmie przyrzekam
się wrócić — wyjeżdżam 6 Miesięcy — idę sam
i zupełnie się na Jego Slachetne współ-
czucie i Serce i zarzucam —

z szczerym Szacunkiem

Józef Czerkawski

Hotel St. Gothard 23.

Dr. 14/9 68.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Przedewszystkiem najmocniej przepraszam, że tak długo czekać dałem na odpowiedź, do której obowiązywało mię uprzejme i pochlebne wezwanie pańskie. Niepoprawna emocya, niezmiernie mi szkodząca w życiu parlamentarnem, mianowicie w chwilach przesilenia, jaka jest obecna dla nas, a prócz tego zajęcia w Komisyach i w Izbie niedozwalały mi dotąd, zastanowić się spokojnie, i zmierzyć swe siły, by sobie zdać sprawę, o ile bym był w stanie, zadosyć uczynić życzeniom W. Pana Dobrodzieja.

Podejmując się zadania, wskazanego mi przez W. Pana Dobrodzieja, miałbym do walczenia z tremi trudnościami, które może tylko częściowo zdołałbym pokonać. Nie będąc podczas dawniejszych kadencyi członkiem delegacyi polskiej we Wiedniu, nie byłem naocznym świadkiem jej dziejów. Przeto odnosząc się do

niche, polegać bym musiał na wiadomościach, udzielanych mi przez inne osoby. A przecież WMPan Dobrodziej pomnisz, jak niebezpieczną jest rzeczą, opierać stanowczy sąd na domysłach lub pogłoskach, puszczanych w obieg przez stronnictwa, a nie sprawdzonych dostatecznie. Nie wspominam o trudnościach z istoty przedmiotu wynikających; bo o tych z góry nie ma wątpliwości.

Zresztą wszystkiem, jak nigdy i nigdzie nie uchylam się od służenia sprawie publicznej, równie też radbym był jej pożytecznym także w kierunku, jaki mi się otwiera w skutek uprzejmości WMPana Dobrodzieja. Abym wszelako mógł stanowczo sobie powiedzieć, czy i o ile będę w stanie w nim być czynnym, musiałbym koniecznie zapoznać się bliżej z duchem i z naturą pisma, którego niejako, chociaż chwilowym, miałbym się stać współpracownikiem. We Wiedniu, nie miałem dotąd sposobności spotkać się z nim; przeto byłbym bardzo wdzięczny WMPanu Dobrodziejowi, gdyby raczył przesłać mi parę

jego numerów. Zawarte w nich artykuły podzą-
dania byłyby dla mnie wskazówką, jakie formę mogły-
by lub miałyby przybrać moje bardziej rozprawy bądź
pogłądy, bardziej korespondencyjne. Byłoby mi wygodnie
korzystać do pisma przez W. M. Pana wydawanego
Rozpatrzywszy się w nich, pośpieszyłbym uwzględ-
nić W. M. Pana, o ile bym się znalazł w położeniu,
zadowolnić jego szanowne żądania.

Łaska W. M. Pan przyjąć przy tej sposobności
wyrazy wysokiego szacunku i poważania
z jakiem mam zaszczyt kreślić się

W. M. Pana Dobrodzieja

posłusznym sługą
Eurebiusz Czerkawski.

Wiedeń, 15. marca
1870.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Powróciwszy z Wiednia, począ[tem] myśleć o tem, w jaki sposób najsnadniej mógłbym służyć pismu przez WPana Dobrodzieja wydawanemu. Zdawało mi się, że najlepiej uczynię, jeżeli w głównych zarysach skreślę pojedyńcze okresy czynności naszej delegacyi tegorocznej od jej przybycia do Wiednia, aż do chwili, kiedy opuściła Kadę Państwa. W końcu uda się może jeszcze dać pogląd na stworzoną przez [illegible] sytuacyę polityczną.

Idąc za tą myślą, rzuciłem na papier szkic pierwszego okresu jej akcyi, który pozwalam sobie przesłać WPanu Dobrodziejowi w załączeniu. Jeżeliby się przydał ten artykuł, będzie mojem staraniem, stosownie do życzeń redakcyi następnych, w tym samym duchu.

Przy tej sposobności miło mi jest skreślić się

WWWPana Dobrodzieja

prawdziwym sługą

Lwów, 14. Kwietnia 1870. Szerkowski.

Plac Kapitulny N. 23.

Impr. rue de Londres,
40, Pré-l'Evêque, Genève,
29 Listopada 1869.

Szanowny Panie,

Zapowiedziane
pismo "Tydzień", mające wychodzić od
nowego roku, powiadamia mię do zapytania
Szanownego Pana, czy przypadkiem
Drukarnia państwa nie potrzebuje wpra-
wnego zecera-polaka, mogącego także składać
w języku francuzkim, angielskim i rossyjskim.
Rekomendować go mogę jako dobrego kolegę,
z którym odbyliśmy kampanię węgierską 48 r.
Następnie w Londynie i obecnie w Genewie
pracującego w drukarni. Słowem, ręczę, na
którego sumienne wykonanie pracy, akura-
tność i rzetelność zakładu Szanown. Pana
polegać może. Znam go bowiem od lat 20-stu.
W razie gdyby zapytanie moje trafiło w spra-
wiwą porę, to bym prosił nadmienić: co ten
w drukarni za pracowny zecer, pracując do 10 godzin
dziennie, na sztukę lub na czas, może zarobić

Miecz

miesiącu?

W nadziei łaskawej odpowiedzi, łączę wyraz prawdziwego szacunku.

L. Czerniecki
w Fascicule drukarni.

40, Rue-de-Coëtgne, Genève

2/4 1870.

Szanowny Panie,

Od 13 Grudnia z.r.

daty Waszego życzliwego listu co do zeru i sprzedaży Drukarni, prawie sporo czasu. Wiele przeżyło się smutnego, bo śmierć wielkiego patryoty moskiewskiego a mego i Polski szczerego przyjaciela A. Hercena. Okoliczności zupełnie się zmieniły. Drukarnię swoją prowadzę dalej. Podtrzymując zatem nadzieję najserdeczniej za objawienia w kwestyi jej sprzedaży i gotowość wzięcia jednego z zeszytów, jak również zwolnienia z dyskrecyi, o którą proszę.

Jednocześnie posyłam odesłanie sowe bond 1ère № "Kołokołu", mającego wychodzić tygodniowo, z prośbą — czyby w zamian nie można było mieć "Tygodnia Polskiego" za tygodniowy "Dzwon" moskiewski?

Dziękuję za pierwsze Szanownemu Panu za dobre słowo, czuję wyraz pracowitości. Szczęścia i pozdrowienia.

L. Czerniecki

40, Pré-l'Evêque, Genève (Suisse)

10 Grudnia 1869

Szanowny Panie,

Niespiesznym z podziękowaniem za objaśnienia co do zecera, gdyż jak widać z listu, zakład Szanow. Pana nie tak go pilnie potrzebował, a powtóre, że i poleceny kolega, nie mając wielkiego nabożeństwa do niemówiąco, dlatego się namyślał. Po rozważeniu jednak, że głównie z włoskimi zadaniami będzie miał do czynienia, zdecydowany jest przyjąć ofiarowaną sobie pracę w zakładzie Waszym na warunkach tamtejszych taryf drukarskich. Koszta podróży wyniosą do 80 fr. Potrzebę on jak sam pokryje, drugą spodziewa się że zakład Szanow. pana przyjmie na siebie. Nadto przosił nadmienić, że pomimo możności składania po francusku, angielsku i włosku, wątpi jednak czyby mógł być użytecznym jako korrektor, chyba na włoskim. Po odebraniu stanowczego wezwania od Szanow. Pana, jest przygotowany wyjechać natychmiast.

Zachęca

Zaszczyt uprzejmości, Jaśnie Wielmożny Panie, dowiedziawszy się nadto, że zakład Wasz ma nadzieję ciągłego powiększania się i udoskonalenia i zatrudniające dziś już 10 rzeczów, zapewne parą praw rzymskich jest czynnych, a przynajmniej jedna machina. Inaczej byłoby to niedogodnie i niekorzystnie. Otóż pozwalam sobie zwrócić zapytanie się: czy przypadkiem nie potrzebujecie Wy i wprawnego drukarza (pressier)? Może on i składać, ale nie tak wprawnie jak drukować. Termin mój jachowy ukończył on w Warszawie, pracował pewien czas w Monachium, niewiele po niemiecku i dosyć z Niemcami. Otóż mi tedy, z pewnością prawości, rad pracować chętnie i szczerze. Nie zrzekałbym tego się ani z jednym, ani z drugim, gdyby nie okoliczności, które prawdopodobnie zmuszą mię ostatecznie do zawinięcia mego zawodu drukarskiego. Wówczas przez zalecanych kolegów, byłbym miał jeszcze do zalecenia Jaśnie Wielmożnemu Panu i dobór charakterów pracowych nowych, francuskich, angielskich, polskich i rossyjskich, te ostatnie nieco już zużyte, po cenach bardzo umiarkowanych

wanych, specimen których mogę przysłać
gdyby nadeszło zamówienie.

A zatem proszę Szanownego
Pana o pewną dyskrecyę, i jest wyraz
prawdziwego szacunku.

L. Czerniecki

IMPRIMERIE CZERNIECKI
40, PRÉ-L'ÉVÊQUE, 40.
Genève
(Suisse)

Genève, le 9/11 1870.

Szanowny Panie,

"Kołokoł" oddawna przestał już wychodzić, tymczasem "Tydzień" wznowienie jego postanowił nadsyłanie. Prasy nie chcę wcześniej wymawiać się, posyłam obecnie tom pośmiertnych pism ś.p. Herzena. Na początku nowego roku wyjdzie po francusku jego "De l'autre rive", następnie "Lettres de France et d'Italie". Ale wszystko czem mogę służyć Szanownej redakcyi "Tygodnika". Drukuj i inne drobniejsze rzeczy, ale wątpię czy Tygodnikowi mogą się na co przydać.

Dziękuję zatem najuprzejmiej za przysłany "Tydzień", życzę wyraz pozdrowienia i szacunku.

L. Czerniecki

IMPRIMERIE CZERNIECKI
40, PRÉ-L'ÉVÊQUE, 40.
Genève
(Suisse)

Genève, le 7 juin 1871

M

W Lwowie ze wszego. Lutego
miałem przyjemność powitać Ks. [illegible] i [illegible]
i [illegible], a zarazem dzisiaj przesyłam Ks. "Lettres
de France et d'Italie i brochury "l'empire Knouto-
Germanique", korzystam z okazyi aby poprosić
Szanownego pana o adres Dra Lepkowskiego
czy Łepkowskiego w Poznaniu, który nabył od
Szanownego pana drukarnię. Kto wie czy
Dr Łepkowski nieznalazłby nabyć i moją,
za nie wielkie pieniądze. Czasy tak trudne, że
na tym Zachodzie naprawdę ciemno dla wroba.
A zanim słońce wejdzie, rosa oczy wygryzie.
Kupić zatem nie kupię, a potargować można, jak
mówi przysłowie.
Bądźcie zdrowi Łaskawi Szanowny Panie z Komi
nikować mię z tym zacnym doktorem i przyjąć
wyraz szacunku i poważania.
Cz. Czerniecki,

194
I 230

40, Rue-Neuve, Genève
16/6 1871.

Przesyłka pana tomików i broszur jest pozostałem wzajemnieniem się z mej strony za pierwszy rocznik "Tygodnia" wątpię tylko czy jest dostatecznem.

Dziękuję dzisiaj uprzejmie za adres Dra Zebińskiego, - pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że słabość ciała, zamy obywatelu, spowodowana zmęczeniem i długą, niezmordowaną pracą waszą — jest chwilową i że wkrótce wróci nam zasłużonego myśliciela do dalszej walki, a zapadający zmrok odświeci jasnem dniem codzienności naszej.

Umieć wytrwać uczciwie — jest niezmiernie trudną rzeczą, zwłaszcza bez zarobków.

Co do objaśnienia waszem co do sytuacyi Dra Zebińskiego, nasunęła się myśl: czyby

nie dałoby

nie dało się potrzeby moich trzeciorzędnych rossyjskich, z nabytej jego drukarnią, praktyki dla których może się jeszcze odnowić, gdyż dzięki ś.p. Herrmana stracicielowi wiele przypadków we Francyi, zawiesili by tu dalsze wydawnictwo. Lecz z drugiej strony myśl, że wojaczek carski między sobą, robi niepodobieństwem wszczęcie przedsięwzięcia. Niemia wiele o tém mówić, ani do trudnić Dr. Lebinskiego pisaniem o tém. Chyba możnaby go zapytać: czy w razie gdybym sprzedał swój zakład drukarski i zdecydował się, wrócić do kraju, nie mógł mu być użytecznym mając 18 lat praktyki drukarskiej i posiadając pan języki, angielski i rossyjski doskonale, francuskim nie mogę jeszcze pochwalić się.

W każdym razie dziękuję wam za pamięć (Hanowny panie za ofiarania i życzę z całej duszy rychłego powrotu do zdrowia.

Czerniecki

Francya - Carnet près Cannes / Alpes maritimes
d. 8 Stycznia 1884

Szanowny i Czcigodny Panie

[illegible] Wasz zdaty 17 Października zeszłego roku nieodpowiedziałem niemając dokładnego adressu. Dziś gdy mój przyjaciel Dr Wróbel miał nadesłać [illegible] pieszę z odpowiedzią. Przedewszystkiem z okazyi nowego roku zasyłam Szanownemu Panu moje najgorętsze życzenia zdrowia i długiego życia tyle drogiego dla naszej ojczyzny Polski. Niech nieszczęsny rok 1883 ginie wpadli zapomnienia a Nowy przyniesie nam twoje zupełne uwolnienie - o co proszę codziennie Boga. Kiedy nastąpi ta chwila tak dla mnie oczekiwana abym mógł usłyszeć waszą szlachetną rękę? Klimat tutejszy tak łagodny niezawodnie poprawi zupełnie Wasze nadwerężone [illegible]. Kiedyż to nastąpi raz mnie

jak najprędzej uwiadomić.

Zasyłam raz jeszcze życzenie pomyślności zostaję z Szanownego Pana

Wielbiciela i miesznym

Stan

A. Ch. Czerwicki

Dtto.

Wetmuch St 232 1/3

Cannet près Cannes (A. Mes maritimes) d. 26 Kwietnia 1887

Szanowny Panie;

Chociaż nieznajomy osmielam się pisać do Pana list ten. Jestem stary emigrant z 1830 r. od 40 lat żyję w Kanale okolice jako lekarz. Jestem mało za obeznany z Prenumeratorem Tygodnika Illustrowanego - z którego się dowiedziałem o dziwnym przyjaciele i kolędzie w Kalwarii P. B. Siemieńskim i odkąd korrespondencyę z nim zaczęliśmy o takiego Kunsztu - utkwiła zaciekawienie mnie aby Pana odwiedzić - życzeń mam

Chemii i inszych nauk
nieprzestawszy mnie dobry
duch prowadzący, co mnie Bóg
dziwnemi nauczenie, pomocnikami
cokolwiek w innej młodości
uczynił, pałacu w Uniwersy-
tecie Wileńskim, przyjaźnią
bardzo dobrą Pana, będąc na
wydziale Literackim, i znany
już będąc ich pilnością
talent. Z resztą wszystkie stany
i czasu jakie ci oddaj całe
Polska wspomnienia młodości
wielkie będą dawko przyjemne
co do mnie byłem na wydziale
Chemickim, i przestawszy
Rewolucyej, udałem się do
Francyi, gdzie z innymi będąc
się Chemicznym medycyną
oddałem się tych nauk
całych. Burzliwe będąc dzie-

słowy uznać Pana usposobienie
dla mnie w Cannes lub w Cannes
okolicy te dwie miejscowości są
dla Pana stanowczo złe, a moi znajomi
ich klimat jest lepszy od Kli-
matu Hyères — Zdrowie Pana
jest zresztą dla mnie i dla całej Polski — dla tego
powodu zwracam się niepokojąc
Pana tą kwestią, przyjęcz
Pan, proszę, wyrazy szczerego
hołdu — ale przyjaźni
Pana względem mnie z Pańskim
Kolegą uniwersyteckim —
Jakż co będzie — odpowiedz
mi na moje korzystanie
i weź przyjęcie uszanowanie
głębokiego szacunku i uwiel-
bienia za chwałę i za dzieła
waszej osobistości —
Sługa i Rudak
H. Sienkiewicz

may adress.

M^r le docteur Cézanne
au Cannet près Cannes
(B.^{es} pres maritimes)

Cannet près Cannes (Alpes maritimes) d. 4 Listop. 1885

Szanowny i Dorogi Mężenniku,

List masz sprawić radość i boleść, radość że zdrów malny boleść że stan Waszego zdrowia jest opłakany. Przybywaj co najprędzej aby korzystać z tutejszego klimatu. Tymczasowo przyjmie Cię mój dobry znajomy i przyjaciel Dyrektor Hotelu la Grande Bretagne w Cannet. znajdziesz tam wszystkie wygody za ceny bardzo dostępne, i traktować Was będą nietylko wspaniale lecz i jako przyjaciele. Co do stałego mieszkania jest tu kilka domów do nabycia a na wet znajdzie się coś do kupienia lecz na to trzeba Waszej obecności. Hotel tutejszy ma omnibusy między stacją Cannes i Cannet z którymi się zawsze za przybyciem Waszem

potrzeby — Raz więc Szanowny
Panie o dniu i godzinie waszego przybycia do Cannes a ia z mojej strony
starać się będę być przytomnym
waszemu przybyciu — Bardzo
mi przykro iż nie mogę Was przyjąć
u siebie do domu, z powodu że mi
szkodzi z racji Córki Zięcia, ale
za ciasno, a przybyłego Syna
z familią będzie jeszcze ciaśniej —
Oczekując waszej odpowiedzi proszę
przyjąć zapewnienie mego Szacunku
i poważania Rodall de Stuga

M. Czerniecki

Cannet près Cannes. Alpes
maritimes d 14 Czerwca

Szanowny Tomku

Mając całkowicie wolnego czasu
mam zamiar całym tygodniu
odwiedzić Szanownego Pana
bądź więc łaskaw odpowiedzieć
natychmiast czy będziesz
w domu — Oczekując na
odpowiedź zostaję Szanownego
Pana najuprzejmiejszym
Kolegą i sługą

z Kr. Szczuckim

Dito.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Będę w sobotę u Lepkowskiego, gdzie dowiedziałem się o nieszczęściu jakiem Bóg Szanownego Pana nawiedził, nie śmiałbym w tej chwili zajmować Go interesami, na które może nie czas i nie miejsce wobec boleści ciężko dotkniętego ojcowskiego serca.

Gdy jednak tak Lepkowski jak Estreicher powiedzieli mi, że Szanowny Pan oświadczył się, iż oczekiwać będzie jak najrychlejszego zgłoszenia się z mej strony, nie chcąc wydać się obojętnym lub leniwym w odpowiedzi na Pańskie życzenia, pośpieszam oświadczyć co następuje.

Co do Słowników „Podróży" zgadzam się na propozycye i warunki Pańskie, — proszę tylko przy przesłaniu mi oryginałów, wyrazić mi życzenie, w jakim mniej więcej czasie pragnąłby Pan mieć każdy tomik przedstawiony. Sądzę, że mimo mnóstwa zajęć, ja z mej strony zdołałbym Panu co najmniej jeden tomik wygotować.

Co

Co się tyczy „Wita Stwosza", to pod tym względem zagaiłem już układy z p. K. W. Wójcickim, dla „Kłosów" — gdyż zgłosił się był o to do mnie listownie. W tej chwili bawi w Warszawie W. Anczyc, któremu o dalszego układu dałem z mej strony upoważnienie. Dopiero po jego powrocie do Krakowa dowiem się czy zgoda nastąpiła, czy nie, i o tem niezwłocznie WPanu donoszę. Żałuję bardzo, iż o chęci Pańskiej pomocy nie powiedziałem, gdyż najmniej by mu było kosztowało. Mu w tej mierze przenoszę słowo. —

Raczy WPan przyjąć zapewnienie wysokiego a szczerego szacunku i poważania oraz serdecznego współczucia, którego wyraz poważa się przesłać

WPana Dobr., najposłuszniejszy Sługa

Kraków d. 23 marca 1871. H. Rzewuski

Adres mój: „Gustaw Czerwiecki — Kraków. Hotel Lwowski."

Warszawa 8.2.872. 23

Szanowny Panie!

Przedewszystkiem Bóg zapłać stokrotnie za ten wzruszający, za ten serdeczny list Pański. Dziękuję mi Pan co mi za moją życzliwość; — czyż Pan może być nieżyczliwym na serce kłaniającemu, co czyjej ziemi polskiej serce bije? Może się kto nie zgadzać z Szan. Panem co tym lub innym względzie, inaczej się zapatrywać na to lub owe stosunki itp., to pojmuję, — ale swoją drogą, kiedy się kto czuje synem tej ziemi na której się urodził, musi być Pan obowiązanym za mnie, nie znieważanie a rozumna dla niej pracę. Powiem Panu, że to obowiązek, i zapewne; ale to znów swoją drogą, a swoją drogą urządzenie należne gruntownemu wykonaniu obowiązku, z tego tematu rozpisywać się nie myślę; — Szan. Pan mnie pojmiesz. Pomimo kilku stanowczych chwil kto dojść, do tej konkluzyi, że mnie Pan za moją, za prawdziwą, szczerą życzliwość, każdej mi okoliczności udzielanej - to nie zasługa z mojej strony: to obowiązek takiego Szanownego Pana!

Powody dla których zwłaszcza Sz. Pan publikacyą swego widzenia opóźniona uznaję

Ja
l

je zupełnie, a to tem bardziej, że pisząc pierwszy list do Jana Pana, sam je miałem także na myśli: ale z drugiej strony, czyż mamy czekać aż te powody ustaną? Czy nie zachodzą mniejsze czy znaczniejsze powody, nie mniej tylko nas wtedy mają od publikacyi tych wodotów uchronić, w których dużo ludzi, o których nam głośno chodzi!... Jakież na to rady? Ile pisać jak można, a starać, że pisać tak, aby jak najwięcej dobra nie czynić, gdy wiarę. Takie jest moje przekonanie. Mimo tego, co do tego życzenia, że chciej Jezu Pan rozporządzić jak tylko sam uznasz za najstosowniej te. Damy go wtedy, gdy tobie tego życzyć będziemy, choć pragnąłbym, żeby to mogło być jak najwcześniej.

Myśl objęcia publikacyą innych tego rodzaju przeszkód nie życzyłbym ludzi życzących nie była mi obca. W przypuszczeniu chciałem wyłożyć, i tak też zrobię, że przez wyraz „współczesni" nie rozumiem bardzo jednych ludzi dziś żyjących, ale tych wszystkich, których dzieła Pana wcześniej jako życiorysy w skład epoki dzisiejszej

[illegible]

sąj, przyczynił się pod pewnikiem więcej niż kto do wy-
tworzenia tego stanu rzeczy, głośniejszą, pojęć ilą, wśród któ-
rych dzisiaj żyjemy. — Zdaje mi się że i Ks. Pan, rozpo-
czynając [illegible] nawet do końca XVIII w., to samo mając
widzę miał na myśli. Zawsze jednak najuprzejmiej
dziękuję Ks. Panu za tę radę, — ona mnie w myśli
mojej stanowczo utwierdziła.

Godziłem się na taki zakres publikacji, a nie
mogąc jej zacząć od żywota człowieka najczynniej-
szego i najzacniejszego z pomiędzy żyjących, posta-
nowiłem zacząć ją od najznakomitszego z nie-
boszczyków, tj. od Mickiewicza.

Żywot to, jakkolwiek do mego materyału go-
towego dużo, trudny także do skreślenia. Gdyż Ks.
Pan mimo tego, pragnąc jaki niemczany a cen-
zurowany dwugłos z życia Adama, raz mi go za-
stósowawszy udzielić. — Pan Ks. Pan jak jestem
ubogi! Nie trzeba mnie było do tego namówiać.
Na mnie bo się zupełnie w tym razie sprawdzi
owo przysłowie o kurze i o grzędzie, gdyż na
tem nawet żądaniu nie koniec. Niebawem bo-
chciał ułożyć pewien szereg życiorysów w całość po-
rządku, w jakim one pójdą w naszej publikacji
(przynajmniej mniej więcej) — a wtedy znowu je

Ja

Zamawiam Pana przede wszystkim o obrazy do nich materyały, jeżeli się w korespondencyi lub w liście Pańskiej do Klorigo z nich znajdą, a znajdą się z pewnością, do wielu.

Trzeba, doprawdy, mieć taką, jak ja bezczelność, a zarazem tak wysokie wyobrażenie o czyjejś dobroci i niewyczerpanej wyrozumiałości, jak ja mam o Pańskiej, przy [illegible] pisaniu o tym publicznie, żeby się tak jak ja Panu narzucać i upominać. Dlatego też reflektując się, choć spóźno, koniecznie tego bym nareszcie, poleciał się jednak i uprzedał pewnością i serdecznością Pana. — Każde słowko Pana, czy to w mowie, czy w Pańskim interesie, będzie dla mnie najmilsza dla mnie przysługa.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

najuniżeńszy sługa

Zeromski

Warszawa 29. 2. 1872.

Szanowny Panie!

Zamieszkawszy od kilku miesięcy w Warszawie, poważam się przypomnieć Jego pamięci a zarazem zanieść prośbę następującą: Znany Szan. Pan Księgarz i nakładca tutejszy p. Kaufman zamierzył wydawać szereg biografij ludzi wyróżniających się, zasłużonych na którymkolwiek polu pracy publicznej, zarówno dawnych jak obecnych, — a dziennik wydawnictwa tego mnie poruczył. — Szan. Pan nie potrzebuje usprawiedliwiać myśli tej publikacyi a nie podnosić jej stron dodatnich; tem bardziej, iż liczniejsze w tym rodzaju wydawnictwa zagraniczne stwierdzają jej trafność i potrzebę na dobie. — Szereg ten życzyłbym jaknajrozmaitszy rozpocząć od życiorysu Pańskiego, w tem przekonaniu, że lepiej rozpocząć go nie można.

Otóż poważam się uprosić Szanownego Pana zarówno o uważanie tej daty Jego życia — bo takowych nie chciałbym brać z drugiej ręki, chyba żebyś mnie Szan. Pan sam odesłał do którego z dziennikarskich źródeł jako autentycznego, — jak również o udzielenie wskazówek, na które

chciałby

chwile swego żywota i na które
prace, głowie pragnąłbyś widzieć
zwrócona uwagę w swoim życiorysie.

Każdy mianał człowiek, z tem bardziej człowiek tak wielki jak Pan, ma w życiu pewną myśl przewodnią, która stara się przeprowadzić w świecie. Usiłowania jego w tej mierze przechodzą rozmaite fazy, mają swoje jasne i ciemniejsze momenta, i stanowią jeden łańcuch, którego każde ogniwo ma swoje znaczenie dla siebie i dla drugich. Pominięcie jednego z takich ogniw, albo też błędne pojęcie jego znaczenia, może zupełnie wypaczyć zrozumienie całego ich szeregu.

Jak pojmujesz żywot taki jak Pan pracowników, a do tego widząc z wielkiego doświadczenia, jak to boleśnie widzieć to bywa, na pozorach oparte stanowienie jakiegoś celu z swego życia —, lub pominięcie milczeniem tego, w co się musza najwięcej prace i usiłowania włożyło, — a z drugiej strony pragnąc zmienić dopełnić pomyślnego mi zadania, ja z względem Naczelnej Rady i Publiczności jak względem zaufanych obywatelów, których życzy wejdą w skład naszej publikacji, — ośmieliłem się wystarować do Szanownego Pana powyższa prośbę, ufając, że odmówić jej nie zechcesz.

Gdybyś

Gdybyś Pan był łaskaw, gdybyś znalazł chwilkę czasu na to, aby mnie uwagi i rady swoje co do ogółu wydawnictwa udzielił, zobowiązałbyś Pan tak mnie jak i P. Kaufmana — nieskończenie. Drugie albo ogrom Pańskich zajęć, ostatnia Pańska prośba wyprasiam i uważam prawie zupełnie jako primum tylko desiderium, a jeżeli żywię w sobie jakiś choćby cień nadziei pod tym względem, to polega ona już jedynie na znanej łaskawości serca Pańskiego i na tej niezniechęconej gotowości w popieraniu wszystkiego co uczciwie-pożyteczne, której Pan całe życie składał dowody.

Dla objaśnienia dodaję, że publikacya nasza ukazywać się będzie pozytami obejmującemi po pół arkusza druku garmontowego w dwuj 8ce. Każdy zeszyt obejmie całą jedną biografią z portretem. — 25 pozytów stanowić będzie jedną Serya — Każdy pozyt sprzedawać się będzie osobno — tylko kto się zobowiąże z góry nabyć całą Seryą i zobowiązania swego dopełni, chociby za odebraniem zaraz, — ten otrzyma przeszłe 20 zeszytów Serji, ostatnie 5 otrzyma bezpłatnie

Raz zatem Pan przyjąć wyrazy wysokiego a nieustannego szacunku i poważania, z jakiemi pozostaje się

Jego

najuniżeńszym sługą

H Czernicki

adres mój:

Gustaw Czernicki — w Księgarni

J. Kaufmana — w Warszawie

Warszawa 27. 4. 872. L44
241

Szanowny Panie!

Oświadczony Pańską dobrocią znów poważam się nagabywać Szan. Pana w interesie, w którym już poprzednio miałem przyjemność korespondować z Panem – i nowe zanieść do Niego prośby.

Pewne względy, których się Szan. Pan domyślisz łatwo, wstrzymały nas – P. Kaufmana i mnie – ażeby dzieciom życiorysów rozpocząć nie od Mickiewicza, ale od Brodzińskiego. Może to nawet i z innych względów lepiej i racyonalniej. Otóż pierwsza prośba: czybyś Szanowny Pan nie był łaskaw skreślić dla nas życiorys Brodzińskiego?... Wszak on wart nawet takiego pióra jak Pańskie – a Szanowny Pan i tyle materyałów do niego posiadasz – i przy wydaniu jego dzieł zamieścisz już lub zamieścisz. Zapewne także jego biografia. Chodziłoby więc tylko o zastosowanie jej mniej więcej do naszego wydawnictwa. Zeszyt nasz każdy, jak już Szan. Panu donosiłem, będzie miał 1/2 ark druku w wielkiej ósemce; – gdyby Pan jednak u-

waiał

uwarial za potrzebne raczej te powtórzyć wiersze, to już my na to jakoś poradzimy. Damy Panu w ostatnim zeszycie, którego resztę zapełnimy krótszym jakimś przykładem. Raz Pan zatem mi doniesie, czy będziesz łaskaw zadosyć uczynić mojej prośbie, a w danym razie oznaczyć wysokość honorarium. Na odpowiedź Pańską czekać będziemy z ogłoszeniem prospektu.

A teraz 2do. O ile mi wiadomo, zamierzał Sz. Pan także ogłosić wiadomość pamiętnika Dawisona. Ja żywot Dawisona mam już nawet gotowy, o ile do niego mogłem zebrać materyały tak i po pismach niemieckich. Czy atoli nie mógłbym skorzystać z tak ważnego materyału jak autobiografia, i to jakim sposobem stałby się to mogło? Może Pan. Pan obeznany w twojej dobroci jakiś sposób na to?...

Trzecia prośba jest już czysto mojej osobista. Do Klosów zażądano odemnie krótkiego jakiej najnowszej i zajmującej „podróży". W tutejszych księgarniach literatura zagraniczna, a mianowicie

Wiem

niemiecka, bardzo Habosa reprezentowane; - a drugiej strony, ktoś u nas lepiej do Szan. Pana obejmowany jest z ruchem tej literatury? Otóż śmiem Szan. Pana prosić o łaskawe wskazanie mi książki, najlepiej mogącej odpowiedzieć wyżej wskazanemu celowi. Zdaje mi się, że najprędzej znajdzie ona się w literaturze niemieckiej (po angielsku nie umiem!). Jest podobno po niemiecku relacya z ostatniej wyprawy do Bieguna - ale nie widziałem jej i autora nie znam. Czy nie udałoby się w łatwy do tego? Mowa być i illustracye. - Jeżeli Szan. Pan będzie łaskaw, o czem nie wątpię, i tej prośbie mojej zadość uczynić, to nam łaskawem wskazaniem, skąd najlepiej książkę zapisać.

Już nawet nie przepraszam za natręctwo moje, boś mnie Szanowny Panie tak do mnie oswoił, że myślę się Pana jeszcze nie raz napytkować; - więc nie będę mówił o końcu słów na przeprosiny, a Panu cierpliwości na czytanie tych przeprośnin.

Polecam się tylko prośby mojej i Pana-

go tobie względom, pamięci i Zacnemu
Domu Pańskiemu

najżyczliwszy Sługa

G. Zernik

(w księgarni Kaufmana)

Warszawa 23. VII. 872.

Szanowny Panie!

Dawno już nie miałem Szanownego Pana przyjaciela mojego, bo nie zwykłem bez konieczney potrzeby zabierać czasu ludziom pracy — a jestem tak przyjacielem jak Pańska. — Dziś pokój p. Kaufmann, którego zamiar wydawnictwa Życiorysów zagranicznych opóźnił się tylko ale nie zarzucił, — otóż teby p. Kaufmann prosi mię, aby Szanownego Pana zapytał, czy przypadkiem nie miał Pan już przygotowanego do tego wydania portretu Brodzińskiego, i czybyś w takim razie nie zechciał mam przysłać jednej jego Odbitki?... Jeżeli nie, to może byś zechciał rozkazać, z czego najlepiej zdjąć rysunek? a nakoniec, czy portret roboty Oleszyńskiego uważasz Pan za dobry, to jest za podobny, gdyż tutaj przynajmniej p. Kaufmann nie może znaleźć innego.

Jak wiele można się spodziewać Państwa
go wydania Brodzińskiego? Co się dzieje z pa-
nią Ewą Dawisową, która, jak mi Krasow-
ny Pan pisałeś, miał się niebawem tutaj
ukazać?... A nadewszystko i prędzej stanie
co porabia i jak się sprawuje tacowne zdro-
wie Kochanego Pana?...

Dosłyszmy tu wieści o jakiejś prelekcyi
Tarnowskiego w Krakowie, o urlopowej epo-
literatury, czy poezyi naszej, w której Pola
miał zrównać z Borbickim, i wykazać
tak jasno jak 2 a 2 cztery, że pieśni o
Ziemi naszej to największe głupstwo (NB. o-
powiadała to młoda panienka) — z Mickiewi-
czem obszedł się jednak dosyć łaskawie, ale
za największy grzech jego żywota poczytywał mu
to, że .... że mu się podobał „Wiesław"
Brodzińskiego!...

Zapóźno bliżej o tem wiadomości, — ale

jeżeli to prawda, a choć coś prawdy być w tem musi, — to jak pojąć i wytłómaczyć podobne aberracye, i dokąd my to idziemy?...

Boże! zmiłuj się jeszcze nad nami, choć za długo już nie wiemy co czyńimy!...

Raz łaskawemu Panu jak zawsze przyjaź wyrazy najszczerszego i najwyższego szacunku

Od twego

Najżyczliwszego sługi —

G. Zernicki

Jeszcze jedna prośba: Gdybyś Panie widział o jakiej dobrej nowszej francuzkiej powieści, czy nie o niej domyśli, albo jeszcze lepiej, każ mi ją odrazu posłać pod adresem księgarni Kaufmanna i na mój rachunek. Gdyby też romans jaki dramat dobry pojawił, podobnąż o niego łaskawą prośbę.

REDAKCYA „WIEKU"
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa dnia 12 sierpnia 1878 r.

Szanowny Panie!

W zastępstwie z Społeczeństwa W. P. [illegible] zwracam się [illegible] Szanowny Pan, czy nie miałby Pan dla „Wieku" [illegible] gotowej w drugiej numerze [illegible] bo [illegible] zachodzi [illegible] dla nas [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Warszawa 17 sierpnia 1883.

Szanowny Panie!

Zastępując Malleszewskiego, który od połowy miesiąca lipca bawi w Szczawnicy, otrzymałem list Pański za lipiec dla „Świtu" oraz dołączonego doń wstawka odpowiedzialnego redaktora. Żądany świadectwo przysłał Malleszewski do powrotu, który w końcu tego miesiąca nastąpi, — ja tymczasem mogę tylko tyle powiedzieć, że przejrzawszy numera „Świtu" widzę, iż artykuł „List z Zakątka" umieszczony był w numerze z 25 maja; rozumie się, że żałuję, że ścisła za granicą jego nie było, gdyż Malleszewski zarządzał

by

by go był uczynił Dnia.

Za pamięć o „Dziadzie" powziąłem się powziąć [illegible] podziękowanie w imieniu Redaktora Sama on sam uczynić to zdoła.

Odemnie, lubo nie wiem czy sobie życzy nowym Sam wskrzesić moje - przypomnić zdolności, raz przyjąć wyrazy czci, życzliwości, współczucia i wszystkiego tego, co od każdego kto się czuje Polakiem należy się Temu, kto takie jak On położył dla swoich zasługi i kto w końcu za nie wycierpiał.

Jeden z najżyczliwszych Ciebie Twoich

Gustaw Szeruda

KOMITET TOWARZYSTWA
WZAJEMNEJ POMOCY
UCZNIÓW UNIW. JAGIEL.

Kraków Dnia 7. XI. 1873.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Znając życzliwość Wielm. Pana Dobr., jaką kilka razy okazał dla naszego towarzystwa „Wzajemnej Pomocy uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej" śmiemy i tą razą w imieniu tegoż towarzystwa uprosić Wielm. Pana, aby zechciał na dochód niezamożnych uczniów Uniwersytetu przyjąć łaskawy udział w serji adresów, które zamierzamy wydać między 20. Listopada a 20 Grudnia. W każdym razie śmiemy prosić Wielmożnego Pana o łaskawe zakomunikowanie nam swéj decyzyi. —

Przepraszając za tyleż krotne natręctwo zostajemy z winną czcią i szacunkiem dla Wielm. Pana Dobr.

Winnemi komitetu

B. Czerny.

Adres: Bolesław Czerny uczeń wydziału prawa i administracyi w Krakowie

w Cieplicach. 29 dictobris 1858
Czerwińska Julja
423
250

Jaśnowielmożnemu Panu Dobrodziejowi

w Wiedniu

Ostatnia Twoja Pana o ustawieniu mi za pięć set złotych polskich na Banku Wiedeńskim à Paris. I - Dziatam do Pana Gałczyńskiego i do Pana Antoniewskiego Klagaje o wypłacenie bezpłatnie mego kapitału jedynalia, gdyż tego bym w czasie wydze, potrzebie

za niego nie mogę. —

Ów mój mąż Górnicz Witalis
Wasowski, który mieszka
w Paryżu rue Boissy d'Anglas
au cercle Impériale — ani gorzej
mnie dać niechce jak
również moja Matka
i mój mąż — Jednym
słowem na handel chleba
brak mam w domu —

Mnie dobrodziejka na
Wszystkich Stanach ojciec
swoich dla mego Szczęścia
Omnie ta nie dbała i
ja mogę również gdzie
chcę — Gdyż Ty Ella dziecko
wychowanie mogło debrać

Syn mój Bolesław ma lat dwanaście przeszło lat dwa był u Jezuitów a Vaugirard w Paryżu, gdy go Bank Chrystkowy zwinował mnie, syn mój ze szkoły wydalony został. —

Błagając Pana Dobrodzieja o zaszczycenie mnie swoją odpowiedzią zostaję z głębokim szacunkiem

Hrabina Julja Czerwińska

Naples Corso - Umberto Primo Palazzo Consiglio

4 ± piano

P.S.

Szanowny Pan Mancini
ie minister chciał umieścić
mego syna au College de
Nunziatella à Naples. Nie
= chcę dam Boga ktoś
bycz tak dobry dla mego
dziecka abym wszelkie a ja
i syna z Torych nici
Posiadam ——

Jedyn tylko brat w Włoszech
ma prawo wstąpić do
brzytułatnie dzieci umierają
.... Ten jeden w dwóch
jedynie pociecha Szanowny
Pana oraliś syna mego
mozem brzyz.

Bremiunk. Wilhelm

[illegible]

[illegible]

Uprzejmie proszę Pana [illegible]

[illegible] zwracając się do Pana [illegible] Tak mego obecnego pobytu w Wiedniu Pana Gabrodzkiego z Hotelu Metropol w Wiedniu [illegible] zostałem się do Pana [illegible] [illegible] [illegible]

IV/253

Lwów 5/3 1882 platz bernardyński № 12.

Szczodrzy najłaskawszy Panie!

Wybieram się wkrótce do Warszawy w celu urządzenia jednego lub dwóch koncertów przy których by mi umożliwione było moje prace tamecznej publiczności dać poznać. Nie mając tam znajomych i wogóle będąc obojętnem żeby me skromne prace nie za nadto pod ostre nóż krytyki nie podpadły — jakkolwiek zbym mógł kilka osób poznać które by mi w urządzeniu koncertu — pomocnemi i przychylnemi były — udaję się do Szczodrego szlachetnego Pana dobrodzieja z prozbą ażeby mi być pomocnym przez przesłanie listu rekomendacyjnego do jednych lub kilku osób znanych. Wiedząc i znając Szczodrego Pana gotowość gdy chodzi komu być pomocnym na ciernistym polu karjery artystycznej — ośmielam prozić

o listy polecające mnie warszawskiej prasie
przez Szanownej Pani dobrodziejki
moją prośbę Państwie przychylnie przyjąć
proszę się, wraz głębszym uszanowaniem
i poważaniem

Wilhelm Żerański

załączam zarazem korektę
ostatniego dotychczas wydanych
moich kompozycji
wkrótce moje prace sonaty
i koncerty mieć będą
w Paryżu.

Lwów dnia 5/4 1887

Szanowny Panie

Dziękuję za Pańskie miłe
i łaskawe Pana zaufanie, oka-
zane mi przez ofiarowanie
mi Waszmości Pana dobrodzieja
nowego najnowszego utworu którym dopiero wczoraj
i Śpiew Poety i przeczytać oraz przejrzeć
a Pańskie życzenie Szanownego Pana
gdy nowe utwory [illegible] zwłaszcza zarwane
[illegible] prace [illegible]
22 Marca był koncert dla ubogich we Lwowie
[illegible] wykonana [illegible]
Była moja Uwertura do mego symphonicznego
[illegible] instrumentalnego utworu [illegible]
a Wieczór Noc i poranek [illegible]
wiolinem odegrana z powodzeniem
(Gazeta Narodowa i Dziennik polski recenzja
22 Marca)

z serdecznemi kompletami adresatem
najserdeczniejsze życzenia Bożego
Narodzenia i Nowego Roku
we minent.

Teraz to mi najwłaściwsza sposobność
artykuły prosić do skromnej Łapki
śniadaniowej.

Po świecie jadę jeszcze do Warszawy
gdzie będę miał o czym pomówić
mogę jutro do Warszawy dnia
będzie to mogło pierwszego stanąć
Proszę odpowiedzieć zaraz mi
Jeżeli odpowiedź Pani
mi brak dnia tego
zaraz zgoda na wesele
Święta Wielkie się
wraz z Rodzicami powracam
i Wdzięczności

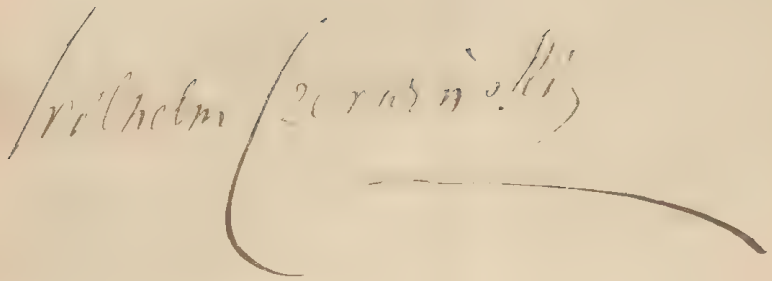

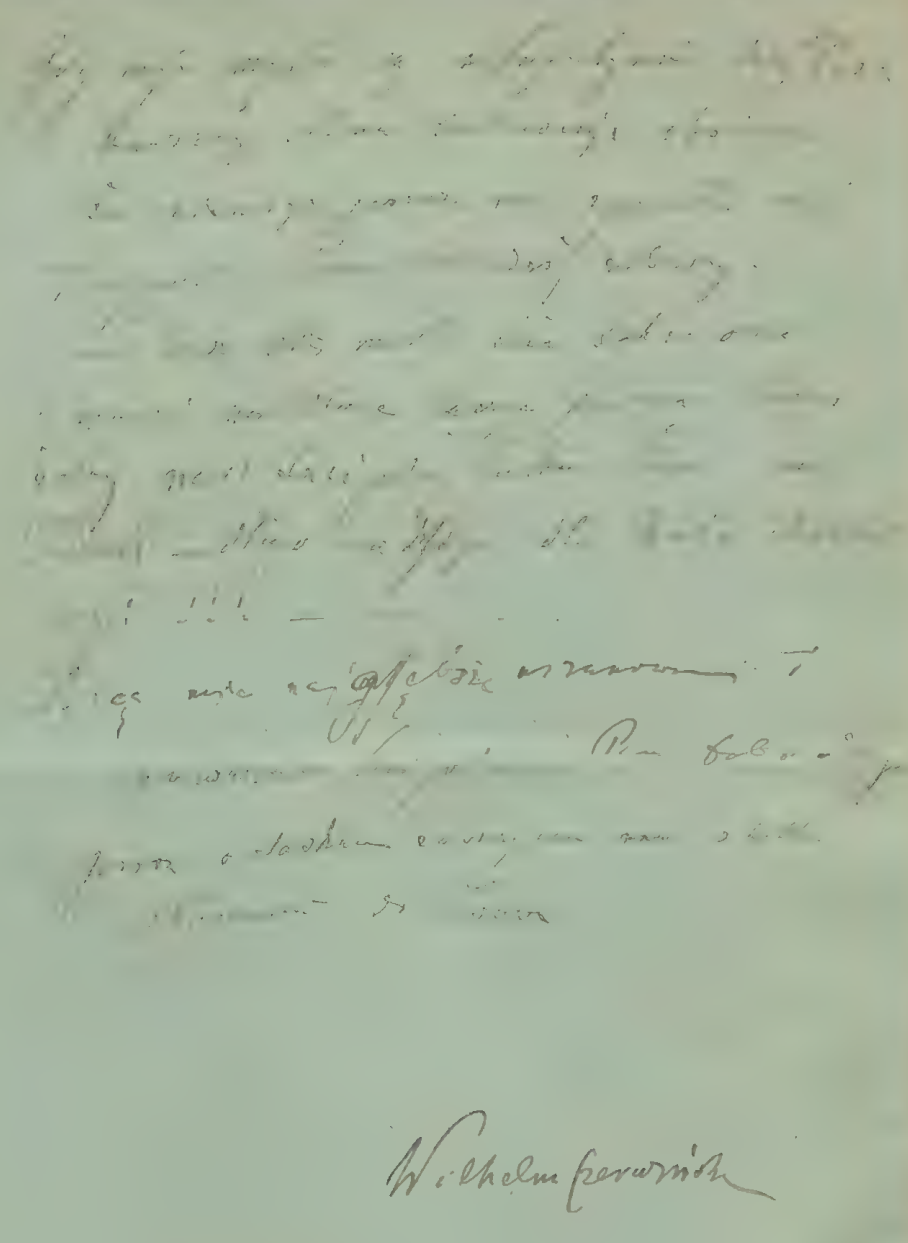

Wilhelm Feldmann

Lwów ulica Bernardyńska Nr 12.

(N 472)

(2 Kiedy Ojca Józefa w domu zastać
można będę, abym Mu można osobiście
uszanowanie złożyć ? !

Dr Kuczmik.

748

Szanowny

P. Kraszewski

1/9

Przeracny Jubilacie!

Otrzymałem pieniądze dzisiego wraz z listem, Tym listem waszym.

Obawa ścisłości przepisów wiedeńskich was nie wstrzymywała z was jakiś regulamin idealny, jaki u innych pacjentów przeprowadzam, byłby zbyteczny, bo idzie o postać, nie, — byłby nawet szkodliwy, bo w tym wieku niewolno bezkarnie odejmować nic ze, przyzwyczajeń, z którymi pacjent nasz 70 lat przeżył.

Byliby ście Przeracny Jubilacie w Wiedniu, to proszę mi tylko zatelegrafować, abym do was sam pojechał.

Przedtem zapewne atoli pojadę do was do Drezna, bo mało mam nadziei, byście tu przyjechali, a tułać trzeba.

Naprzód muszę zawieźć przepalone moje, gorące moje psychiatrze do Wiednia, by ustą, dzić, czy spokojnek jeszcze pomoże.

Oczywiście spokojnek o tyle tylko, żebym

nie spotykałem na kobiecie zimnej histeryczek i wariatów, wolny był od urzędu dyrektora a ~~poczciwiec~~ był tylko lekarzem kilkunastu poważnych chorych, od czasu do czasu mógł do kraju pojechać, tam mieć zajęcie bez zarazem obmiany, czego może głównie potrzebuję. Dwadzieścia lat spędziłem w szpitalu wyłącznie w towarzystwie chorych i jakich chorych?

List, o który was do jakiego dziennika sprowiłem, z rozumieniem w ten sposób, żebyście jubilacie, jakieście do mnie obrazę przysłali, byli łaskawi do autora A. L. publicznie wystosować, ponieważ bezimiennie przysłał. Broszura mocno i zgrabnie pomazała społeczeństwo i poszła go dalej. Wasza patryarchalna rada, czy utwierdziłaby jej wrażenie w jednych w drugich podniosła, ja zaś chcący agitować w celu skojarzenia zdrowego

i silnego stronnictwa ryskatbym
mieniejsze plecy. Ale oświadcz prosz
Mac o to pod warunkiem, jeżeli
to za stósowne Wami uznacie.

Serdecznie was ściskam Przyjaciu
Jubilacie

Wasz wierny poseu czci i miłości

C Ulrich

Friedenhof
Kappenberg 1/XI

Przezacny Jubilacie!

Konrad, mój z Krakowa, zjeście się Jubilacie dowiadywali u Ameryca o autora „polityki nerwów". Jeśli to nie bajka, to niejest bro, szurka całkiem bez znaczenia. Jeżli zaś tak, to spuszczam się já wam, Jubilacie, pozostać z przyjaźnią, bo śmie já mile przyjęli.

Do wczoraj nie przyznawałem się do autorstwa. Publiczność atoli zaczęła rozpowiadać, że autorem ośmiu śmie lekarz, podmiotami nerwowemi leczący, z oddalenia robotom Stańczyków się przypatrujący, widocznie polityka się trudni — po tych nitkach dochodzą powszechnie do księdza, że nikt inny tylko já. A kiedy już powszechnie tak zajdzono, to więc do dobry się nie wypiera.

Tylu leczyłem już na atonię z impotencyą, czy, że przed rokiem [redacted]

sprzątam się Galileję ma na dupę, żeny dłużyć. Zadarzyłem więc dziennik i nazwałem go Reforma. Korzystała dużo prozą nie odziedziczonego, ani na loteryi wygranego, lecz ciężko zapracowanego. Mimo to rok się kończy, a Reforma nie nie zdziałała. Niemam cytowieka uważnego, ściskanego na dyrektora dziennika, a zresztą, jej strony dotarg ogółu za ciężki. Zachciało mi się przyjść w pomoc Reformie i postanowiłem tę brzemię.

Wybaczcie, Jubilacie, żem Wam trochę drogiego czasu zabrał, i raczcie mię zachować łaskawie w swej pamięci, jej życzę - tego godzien

Wasz stary i podróżny

Czerwiński

(z Grodna Kapsenberg) 20/x 1882

7/IV 81

Czcigodny Jubilacie!

Jak ptaszyna sobie śpiewa berwiednie, tak ja sobie piszę... Piszę swobodnie i w formie nieregularnej czyli tam wbrew formie, bo 20 lat mieszkam w górach, urządzam się po swojemu i nieregularnie przewodniczę 20 lat sądowi wiejskiemu, aniżeli jakiemukolwiek w Polsce...

Rozeszło się 8000 egzemplarzy. Czytają, pochwalają uczą się niemal na pamięć, i każą drukować jeszcze więcej. I cieszy się duszą moją wielce. A jednak dopiero ranczyzna waszą śpiewnością mi zaimponowała. Prócz tego dla was borsem, kto się podzielam z ogółem, mam nadto osobiste życzenia: jako biedny student, lubię jeszcze i książek polskich niebyło, ja do tej pory odczytywał wasz "Świat i poeta", i ta niepozorna broszurka waszą przyczyniła się wiele do rozwoju mego. Mam wszelkie prawo nazywać was bjcem, dla tego ranczyzna waszą dopiero mię uspokoiła.

Mam trochę złośników i dobrego zamiaru. Na ziemię mogę po wierzchu zarzucić opuszczać. A powiewać; pora do agitacji z powrotu zbliżających się wyborów najstósowniejsza, więc wybralibyśmy się do kraju na agitacyę. Gorbyście zdaniem moc o "polityce nerwów" wyrazili w liście do A. Z. /: jak się autor jej nazwał, a nie do Czerwińskiego :/ i list ten przestali do ogłoszenia czy Reformie czy innemu galicyjskiemu dziennikowi, tobyście mi i memu zamierzonemu działaniu dali dużo poparcia. Jeżeli to uważacie przeto za stósowne, to chciejcie to uczynić — w imię celu proszę was o to.

Jeszcze jedno. Przywykłym dbać koło organizmu, co to czy z urodzenia zdechlakami, czy też chorobami i wiekiem już wycieńczonemi. Pragnąłbym więc wam służyć, a mam nadzieję, że ienneby publikacyi odmówiliście. Czy nie mógłbym w tym celu

zaprosić was w gościnę do siebie? Byłeście jubilacie skinęli, to przyjadę po was, aby się upewnić i was znowu napróżno nie trudzić. Pozwólcie mi tylko ściskać — serdecznie Wasz

Wasz oddany

Ulm

Fürstenhof 27/X.
Kappenberg

P.S. Gdyby list do A.Z. wydał się Wam Ojcze stósowny, to niezaniechajcie tym, co na formę z pewnej przyczyny utykają, gębę zamknąć i swoje pochwały dla obrazki salwować oderwaniem się króla tim n.p.n. spotkń, że autor ma prawo powiedzieć: ~~to~~ "Non ego puerio scripsi".

Przesłam Wam, Przezacny Jubilacie, wycinek z Dita, ponieważ tam zawadzam i o waszą macierz polską.

Jeżeli mnie przyznają, że ja jeden nie tylko, mam oprawę polską, lecz zarazem mam odwagę o niej pisać, co [illegible] — to należałoby się spodziewać, że zaczną grozić się także na to, co myślę na mój plan ugody, jeżeli chce długiczną. W tym zaś razie wrota arkusz przedwojennej byłyby otwarte, aże się to wiem z dalszych artykułów.

Ściskam Was najserdeczniej

pełen czci

Adler

Wiedeń 4/XI

Pp. Starczycy czują się powaleni, przeciez zarazem z najwyższem uznaniem mi piszą, słowem: zdaje się,

jaroby za maleńka drużynka
zwrot w nieznośnej polityce bieżącego
Krajn sprawić miała.

Adresse unbekannt!

Anfangs März habe ich die Gazeta
Jarodowa geschrieben, da Dobrzański
herzkrank war und ich besorgt
habe, das Organ wird in schlechte
Hände kommen und weiterer
Destruction dienen.

Jetzt auf Besuch daselbst gewesen,
ist Grabczewicz Ihren Antrag vorge-
bracht. Ich griff dankbar darnach
und telegraphirte Ihnen, was ich aber
erfuhr, dass Roman druckt in der
Iter Reihe "Kraj", musste ich
absehen, da er für die Gazeta
nicht zieht, nachzudrucken.

Empfangen Sie die Versicherung
meiner unwandelbaren Verehrung,
mit der ich verharre

Ihr stets ergebener

D. Sherwinsky

Fürstenhof
Kapfenberg
3. X. 1885

Classe der Depesche.

TELEGRAMM № 9892

Dienstliche Zusätze.

pp .+ hrn kreisleas+l

wien grand hotel = [illegible]

Von

Worte ..... Chiff. .....

Aufgegeben am ..... 187 .

um ..... Uhr ..... Min. ..... Mitta

Text.

wien kapfenberg 37 25 11 4 2 s

rueckantwort bezalt . ch auf ihren reise nach italien recht

gnade haetten in kapfenberg abzusteigen . um bei uns

auszuruhen = czerwinski .+

Telegraphen-Drucksorte Nr. 61.

Druck von J. B. Wallishausser in Wien.

Pneumatische Stationen für Aufnahme von Telegrammen und von pneumatischen Briefen:

I. Börsenplatz 1.
I. Fleischmarkt 19.
I. Kärntnerring 3.
I. Schottenring 16 (Börse).
II. Taborstrasse 27.
III. Landstrasse, Hauptstrasse 65.
IV. Neumannsgasse 3.
VI. Gumpendorf, Magdalenenstrasse 67.
VII. Siebensterngasse 13.
VIII. Mariatreugasse 4.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welches vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphen-Ordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphen-Stationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphen-Verwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adress-Station und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphen-Anstalt zur Last, so werden die Berichtigungs-Taxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für die Ursprungs-Depesche die Collationirung bezahlt worden ist.

---

*Bei den oben genannten Stationen können zur pneumatischen Beförderung auch **Briefe** für Adressaten innerhalb der Linienwälle bis zu 10 Gramm Gewicht aufgegeben werden.*

Solche Briefe müssen auf die hiefür bestimmte bei allen pneumatischen Stationen im Verschleisse stehende Drucksorte, oder auf dünnes Briefpapier geschrieben werden; im letzteren Falle sind dieselben in besondere mit einer Franco-Marke versehene Converts einzuschliessen, welche ebenfalls bei den obgenannten Stationen zum Verkaufe aufliegen. Die Briefe dürfen keine steifen oder zerbrechlichen Einlagen enthalten und nicht mit Siegelwachs geschlossen sein.

Die Beförderungsgebühr beträgt 20 kr. ö. W. unabhängig von der Wortzahl.

Der Verkehr der pneumatischen Züge zwischen allen obengenannten Stationen findet in der Zeit von 8 Uhr Vormittags bis 9 Uhr Abends statt.

Blatt Nr. 7.

Leitung Nr. .....

Telegramm Nr. .....

(rueckantwort bezalt) magdeburg festung

kraszewski polnischer dichter =

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Aufgenommen von .....

...en.../...um...Uhr...M....mitt.

...urch .....

Ausgefertigt den 25/9

um ...Uhr 55 M. ...mitt.

durch .....

Telegramm aus ..... W. 188 den ten um ...Uhr ...Min. ...mitt.

mog lemberg 546 31 25/9 5 S =

gazeta narodowa dankbar bereit ihren durch gubrynowicz oferirten roman anzukaufen

itte nur , ob roman schon fertig und wie dessen titel . herzlichsten gruesse =

= doktor czerwinski .+

C. 187.

JÓZEF CZERWIŃSKI
w WARSZAWIE

Moxrowiecka № 1.

Wielmożny Panie!

U jednego z tutejszych introligatorów w Warszawie znalazłem starą rękopiśmienną tekę z autografami sławnych mężów z zeszłego wieku. Z kolekcji tej, mającej podpisy Autora lub Tłumacza na przebraniu oktawki: jest marsz z tragedii Zaleski Panie, na fortepian, Walenrod z tragedii tegoż tytułowej — jest to powieść otrzymała na tle kartka z pięciu napisana wierszem z podpisem Ignacy Krasicki sekretarz Jego Królewskiej Mości. 35. 000. wiersz — dokładnie zaś zawiera mi się wiersz do tej mojej pozostałej pierwszej części — [illegible] o Stanisławie, [illegible]

Jeliebowie, Kiewgenii, Aleksandrze,
Serbowie, Jelenowie, Ewalt Rzeczy
pospolitej. Dziewno Aleksandrowa
Ruthenowie, Uczby i Węgry, a bysto
za Bolesława wtórego wpotrze-
wo 1206 g. Kogenus jobannes Domi-
ni, Ewalbinus odjewrodzi, Kien-
nych, Zygmunt III Konstantyn, Ste-
wo Moskwie, Wołochy i Inflanty
ning Konstantynowy, Jesbony
ako, raz, Jedności, Kingenabie Jan
nowi, rdia Do, Kiewgenowa, Bo-
nus Werowa Aleksander W. — Jung
Ewald Korenowna, Jelagan Bertu
nowa Landgrafa, Kore ó Jawsze
ottawne Kontonnii, Dla rzeczy w
Kontrolach, Kroto i obawy
rtu... — Ale mogę się dziwnie
to Kiedy nie rzeczy tego drukowa
ne Kiedy Jego mowa mieć Jak

wartości, może by na tle tej ogólnej wiedzy można poprzestać a może też w ignorancji pozostać. Kiedy jak tylko za pierwszą wizytą przyszło uprzytomnić sobie pewnego pana o takowe przeświadczenie nie tak łatwo, aby nie było jego życzeniem, a by nie wypowiedzieć się przed nim być, przestać. Wtedy nie to ostatecznie użyteczne, gdyż wiedzieć jak postępować z tymi wiadomościami, które się posiada. Ale to już jest zupełnie inna sprawa.

Kraków 18 czerwca 1880.

Tego

Berlin - 17 mars 1885 - Reichstag-Ufer

N 16.

A l'occasion de votre jour de fête
d'ailler recevoir ... l'expression de la
sympathie la plus vive, du respect
le plus profond, des vœux les plus
sincères ... que Dieu veille sur
vous, vous soutienne et vous protège
c'est la pieuse gratitude de votre

bien dévoué ami

A Humboldt

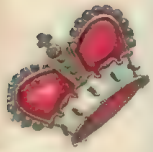

Dax, 14 Avril 1885

Monsieur

Je viens vous prier de vouloir bien me dire, à quel prix je monte, chacune de vos Collections, et à quelles époques, on peut les voir.

Devant aller, cet été, à l'étranger, si les prix vous convenaient vous seriez allé, à Dresde, pour

les voir.

Veuillez m'excuser.
Je viens vous dé-
-ranger, n'étant pas
encore tout-à-fait
libre, de jouir
pleinement cette acquisi-
-tion, mais étant
souffrante, je ne vous
crois pas me dérang-
-er, pour aller exprès
à Dresde, avant de
commencer nos cours.

Veuillez croire [illegible]

te, de me répondre
à Daszów
Gouvernement de
Kieff.
Princesse Marie
Czetwertynska.
Russie

Veuillez, je vous prie
Monsieur, agréer,
l'expression de ma
parfaite considération
M. Czetwertynska

Wszechczcigodniejszy Mężu!

Kiedy w uroczystości jubileuszu Twego rodacy ze wszystkich zakątków ziem polskich składają Ci winne hołdy w uznaniu Twej pracy, racz więc przyjąć i ode mnie Wszechczcigodniejszy Mężu ten skromny kwiatek powszechnego wieńca w dziękczynności jako dowód mej czci i głębokiego poważania.

Jan Czubski
nauczyciel muzyki i śpiewu
przy 1ek. sem. naucz. m.

We Lwowie 2° października 1879

rudowski

145
278

Warszawa dnia 19 lipca 1881.

Szanowny Panie

P. Rogiński, inżynier w Paryżu, doniósł mi w swoim b.m., że stanowiskiem pomiędzy Sp. Hoffmanowej, nikt do tąd nic nie zajął, jestem jego jest opłacany. Po otrzymaniu tych słów, znajdzie Szanowny Pan w dzisiejszym Czasie z dnia 14 b.m., w którym to piśmie, umieszczam wyjątek z listu p. Roginskiego. Skutek był taki, że Kurjer Codzienny fundusze przysłane zebrane i złożone w jego redakcji przez tygodnik Kłosy, i Gazetę warszawską, razem około Rs. 300 wynoszące, przesłał p. Roginskiemu. Od p. Gebethnera, mam przyrzeczenie, że i drugie w Warszawie złożone w tę samą stronę pójdą. Do innych redakcji nie pisałem, nie przestając jednak, by jak najprędzej w jednych z gazet 3 groszowych, i w tym jeszcze roku, zamieszczonemi. Gdyby za ten i ko- lejny Jubileusz, nie uwieńczyła się ta

przesłał p. Reginskiemu, finansiście,
o którym wasza Szanowny Pan w pismie
z Warszawie, dnia 17 Stycz.
r.b. № 12. Pan Reginski (Antoine Roy,
ingénieur, Paris, Avenue de Choisy 182
jest dziś emerytem, całkowicie prze-
to-to-to-bo, właścicielem domu, daje
cym zupełne zwarancyę pod względem
moralnym i materyalnym, o czem moje
Szanowny Pan zasięgnąć wiadomości przez
Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Uprzejmie Szanowny Pan, uprasza
o rozstrzygnięcie niniejszej mojej prośby
i niewątpienie w za 2 do obecnego
wytłoczenia, - łączę dla Pana
wyrazy głębokiego szacunku
i poważania

Ku za

Stanisław

ul. Długa 16

istnieby w funduszach z drogi [illegible] franków, 000 franków, reszte nas wiele czyli [illegible]
owiekie do Dreznal. przytem ofiarowywał na moje własne wydatki 100 franków.

Położenie nas wszystkich w dacie wyjazdu p. Sokolskiego jak najniezwyczajniejsze [illegible]
rzało widoki, gdyż niezastawszy nic w Turcji, zarazem dowiedzieliśmy się że podróż do [illegible]
nu i w ogóle do Włoch, żadnych nie daje rękojmi nietylko na bezpieczeństwo ale nawet na [illegible]
wości, w razie dowiedziałem się od p. Kunzera, że tenże, jeżeli odbierze [illegible] odpowiedź
na swój telegram, natychmiast pośle nas do Berna; wszystko to kazało mi [illegible]
rzewania, jak największy fundusz zostawić przy sobie; na wszelki niespodziewany wypadek.

Wszystkie te powody usprawiedliwiły p. Sokolskiemu, ale tenże nietylko nie uznał słuszności
[illegible] e stanowczo odpowiedział, że więcej nie da i nie [illegible] ustawiając się [illegible]
ciągu-Jaińską, której nie dał mi do przeczytania a pokazał tylko w ten sposób że [illegible]
[illegible] pańskiego w rozporządzaniu tym funduszem w całej rozciągłości, oświadczeniem również że [illegible]
ero, że nikt inaczej pokwituje p. Sokolskiego z odebranych pieniędzy, jak na 900 franków
w przeciwnym razie chciałem natychmiast zakomunikować się z Panem. Wtedy p. Sokolski
zebrawszy wszystkie [illegible] pieniądze, zamiast do Italii gdzie zebrani byli oddalić mieli pieniądze, [illegible]
cie, i zapytał, czy życzą sobie pozostawać im pieniądze mieć rozdzielone między siebie, do
[illegible] ale miałego, zapewnienie prawa do rozebrania funduszu przez p. Sokolskiego, nie-
gdzie oddziałało na niektóre umysły, co sprowadzało oziębienie dla szczęścia młodzieży, a
czem zapisać miałem przyjemność wspomnieć. — Niżej wyżej rzuję się wiadomość
radzenia Panu, że p. Sokolski przekonany przeciwnie o niepewności podróży proponował
na ostatni dzień odwołać takową; co zaś do proponowanego udzielenia mi 100 fra. na moje
osobiste, to jej nie przyjąłem. Nadmieniam zaś konieczne dowiedzieć Panu że [illegible]
ze p. Platera, nietylko nie przysłał nam żadnej pomocy, a [illegible] może nas [illegible]
[illegible] angera, który gdyśmy do tej chwili chciał i [illegible] nam, a

[illegible] [illegible] [illegible] [

osób za stołem, to moim zdaniem byłoby zamierzeniem próżnem, gdyż tu i tak jest wszelkie spełnienie wszelkiego wymiotek miejscowy dla braku środków zmuszony jest wysyłać według woli wyjeżdżających w różne punkta zagranicę; ja ze swej strony mam przyjemność donieść panu, że gdyby znalazło się kilku najwyżej jednak w liczbie osm osób, mających chęć na wyjaśnienie celu i warunków naszego kółka w nim się zjawić, celem zastawiania trudności

[illegible] szczerem panu, proszę o przesłanie ich tutaj, rabię to na mocy zawarowania p. Wangera, który oświadczył mi, że mogę przybrać do towarzystwa naszego nie przechodząc je drukże liczby 30, a on ze swej strony przyrzeka nam wszelkie możliwe [illegible].

Żeniąc się długą i szczegółową korespondencyą zmuszam za niedozwoleniem pewnego jakiegoś, który przed trzema dniami nas spotkał. Do ostatecznego się wyjaśnienia szczerem naszych rozporządzeniu, w dniu 5 b. m. i wzięciu swoich 5 franków, na drugi dzień zjawił się w Intelligenz Blatt artykuł oczerniający nas obecnych w Paskiej [illegible] jakoby rzeczone dzieci były dotknięte chorobą syfilityczną; cóż można się domyślać że to musiałby koniecznie albo z pewnego rozporządzenia nawet przypuścić niemożna, który z zawistnych na nasze rzemiosło; nie krajowiec Szwajcarski Bern Bóg, gdyż tak [illegible] obcy zaprzeczający w obarczeniu wydrukowany wiem że samemu pismu jest tego najlepszego dowodem. Chciałem przesłać panu dzienniki, lecz w obecnej [illegible] nie mogę tego dostać do rąk. Ale wszystko, co najmniej [illegible] uskarzam panu w nas, i obecnie nic mi nie pozostaje jak przedstawiać słowo jak najwyższego szacunku prosić i o dalsze nieszczerzenie mnie [illegible] życzliwości i zaufaniem, w jakim pozostaje na zawsze

Ulma [illegible]

P. S. Jak najspieszniejszą odpowiedź uprzejmie proszę [illegible] Joanna Kaspra [illegible] A. 55. Wo Baranowski Oberstrasse No 109. Zur Traube pour remettre à J. Cam[illegible]

z poważaniem zawiane, zawsze w najpomyślniejszym stanie wszystkiej mej pieczy powierzonej młodzieży zdrowia. —

Wysoce poważany Panie
Dobrodzieju!

Stosownie do żądania mam honor donieść, że tu nie ma nic prócz wypłaty po półtora franka; i to ma być zmniejszone na jeden; wiem jednak z pewnych wiadomości że utrzymanie wystawcy na trzy miesiące; lecz rząd Włoski nie rad z przybywania Polaków i ma zamiar zmienić tę wypłatę na czas jakiś dla wstrzymania przybywających. – Legionów żadnych nie ma; rząd tutejszy zamiast jest słaby, lecz się Moskwy i nic nie wróci nim nie przyjdzie do Wojny Europejskiej. – Legion zaś Węgierski jest to wielka historia z obcowaniu. Najgłówniejszą moją zdatnością, obecnie jest zbliżenie i zajęcie młodzieży językami Włoskiem, Francuskiem i Wojenną sztuką. – Lecz jeszcze nie słuchajmy to się staram w pierwszo o możliwość zatrzymania Wojennej szkoły w sposób zupełnie prywatny: bądź pod firmą fechtunku na którą bym wyprosił pozwolenie, bądź na morzy instrukcyi Włoskiej Kawaleryi; o którem się staram nie zaciągając się do służby, słowem wszystkie usiłowania wzięcia; dla dojścia celu a czy się uda nie ręczę bojąc się być nie rzetelnym. Jedno mię tylko martwi; że stan zdrowia mego bardzo się pogorszył, a obecnie nie się teraz ani myśleć. – Jest tu możność wzięcia w biedy ale trzeba nadto wprowadzenia duch rozkazu; a działając w sposób prywatny nie tak prędko dojdzie się do celu i trudniej. – Wreszcie broni Boże przysięgania nadziei by młodzież nie straciła na czasie w uplasowaniu się w skutek zajęcia się li tylko szkołą, nie myśląc obecnie o niem, wzięć zaprzysiężonem i prawiłem o natrzeźwienie chociażby strzeżeni miejąc. Jeśliby tego była potrzeba. Jakiem tylko prosił tu przysyłanie wiadomości przyjęcia i kwestie

te

te już się przeprowadziły na dworek Fesiaski, jako co do Felicyi tako co do Domu Tekle skrzeczeń, lecz przykro, że żida ogromnie ziółowiem kwotkiem i dotąd nic na nic stanowczego. Pana Odezgę nie zastałem. Listów które miałem od Pana za Tyszkiewicza do Jurgina nie otrzymałem. Bukato za najwięcej tu znaczy za mię tylko z dowodów jakie mu złożyłem, ale nie z żadnej do niego rekomendacyi i jakkolwiek stara się działać w myśl mowie prawb, ale możeby działał energiczniej gdyby miał takowa. -
Najpokorniej więc upraszam Pana o wsparcie tu moich stosunków. Zawsze rad jestem dowie mieć świadkiem moich czynności. Paradowskiego zdaje tylko, że Upoważnienie dane mi jemu nic się gniewało, że byłbym się uwolnił od następnych przejąć. Dzieciu nasmiętych przeterminie z innemi których dotrzeć wymagało dania im pieniędzy kłócąc się, grożąc rozmaitemi publicznemi historjami, miele napaść na mnie i odebrać, nareszcie na odpowiedź że niedam ani grosza jako nasmiętym, a tym samem nie zasługującym, upoważnił mię zaskarżyć sądem dowiedziawszy się odpowiedziałem że wiele narażą mieszczę gdzie chcą wykonać swój zamiar a ja zaręczam, że przyjdę, lecz nie cały ubrany. ale nic nie dam i nie dałem, przyszłe zamiarów do skutku zostało odłożone do spotkania się w Jurgina nie warto w przeszłość oko mi mówić. - Uważam że mój najszczegółowszy list nie dosredł rąk Panóstwa a tym zrobił okiem sądem że Paradowskie jako upoważnionym Pana dowiesł - Przejeżdżając przez Grünwiesen napisałem dziś krótkie odezwę do Obywateli tego Miasta w imieniu wszystkich ruko że przyznali Jenerała Langiewicza swoim współobywatelem, a konsekwencja była taka: naczcie przyjęcia tamtejsi gorsi Obywatele najgorętsze wyrzucenia wdzięczności jakie składają Jurgiejarom. Potrzeby. z czego byli bardzo radzi. -

Furie i pomieszkanie w Jurynie nie jest tanie jako mowiono, obiecuie gdy daią po 1½ franca dziennie trzeba w tygodniu ze dwa dni nie nie jeść (żeby trzeba dać żywić) co w kady trzeba tydzie robić gdy będą dawać po jednym franku dziennie.²

Polecaiąc się łaskawej pamięci pozostaię nayuszanowaniem

Z całkowitym gotowy do usług

Jurgen
dnia 26 Czerwca 1864 r.

J. Bliznis
L. Wiłkowski

Do Tulcy.
Warmia

do Chudy[illegible]

1865 roku Dnia 4 Stycznia Turin

X

Wysoce Szanowany Panie

Dobrodzieju

Powyjechawszy z Turina przeszłem naj
przykrzej kolei kanałów w ludzkich
rękach zasadzie, lecz nie było nie zachwiało
dojść do zamierzonego celu. Lecz nasza
cierpliwość istniała to zmniejszanie się to
powiększanie się i z niego wytłomaczenie się
inicjatywa prosy z niego stało się przez
wszystkich zarówno organizacyj[illegible] bowiem jak
z Turina wyjechali z organizacyj[illegible] Atoż
po silnej zawierusze wpadanie rzeczy przyjemnie
wiosenne wiosenne wiosenne na zasadzie wiosenne
władzy wybranej z pomiędzy siebie [illegible]
wego Zarządzania Jej) i wrażeniny braterskiej
pomocy moralnej nie raz materialnej
zebrany byli wszystkim wiosenne Turina
wiosenne wiosenne wiosenne wiosenne wiosenne

wszelka pomoc materialna demonstracyjna
nie miała by miejsca, (pomoc) dla pobierających zaś
byłaby w nadzwyczajnych wypadkach byłaby darowana
Drukowanie miały być wpisane, przez dwa pierwsze
miesięcznie obostrzenia zarządzeń rozdziały
oddane po jednem egzemplarzu do każdego
Prezydiów, a kto by znalazł w nich nie przestrzegano
niem ten miał prawo przedstawić nadzwyczajne
Sprostowania takowe nadesłane niezwłocznie
Zakwestionowane lub odrzucone nie przedstawiają
zaś projektu nikt nie miał prawa wprowadzić
czyć w radzie nie bardziej ich ostatnie
W Krakowie tego Dnia Bolesnej upadły po
niemieckiej rewolucyjnej wyprawie na
Rodaków z racji której wielu naszych braci
dziś w najrozpaczliwszej kopalni wypisał
Dnia Bobrownickiego który wespół z Dniem
Bolesnym przypisuje na tablicy nie potrzebne
prawa które przeciw Bobrym dziś nie odpowiadają
Że zaś rozumiejąc dobrze że tu idzie o rzecz
i nie nie nadziei do konstytucji rewolucyjnego który
Ze Ci Panowie do ostatnich nie
Zebraniem w Radzie posiedzenie [illegible] nadesłanych
do wydania i nie nadesłanych i przestawienia
czy mój projekt wypowiedziałem moje
zdanie resztę nie powinienem zdawać
wać w radzie politycznej ale pozwalam

tylko chwilę stanowienia natarczywy
sprawie dodatkowe zarzucenie sam bodź
stanął sprawie budowniczy ale to [illegible] tylko
Kiedy straci nadzieję być czynnym nie
natarczywy lub dziś animowany prawa myśli
o tem, mówiłem sprawie, że ci Panowie
jako nowotwórcy chcą osiągnąć niewy-
miernie nad ogółem [illegible] zrobienia z niego
użytku [illegible] ogółu [illegible]
Pan Sobczyński mówiący na mnie zarzu-
cił słowa wyrwałem obronie wielu
mających o najrozsądniejszy zamiarach, i rozbie-
rał o prawdę w całości [illegible] tak zresztą
wiele dowiedziawszy się, że komisja
nabrania wszystkie przemówienia prawdzi-
wiem kwestii były uznane za dobre
i wstał drugie posiedzenie i zamiast niby te
same przeprowadzać, mówca Pana obiekt-
cami [illegible] pociągnął do siebie, wpraw-
dzie nie wszystkich lecz wyższych [illegible]
cel zamknięcia dziś jest niby [illegible]
o mnie nie było [illegible] mówca [illegible]
przeszy, choć być że dziś [illegible] inny
tak [illegible] Co się do Pana Sobczyńskiego
mam na to [illegible] że na [illegible]
zarzut [illegible] [illegible]
dziś [illegible] Pana Sobczyńskiego [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

do Kadry. Rekonesans dziś [illegible] wyjdzie [illegible]
Vertkin-miastem w nocy i Rytami czy to bę
Dolen czy [illegible] Polski i [illegible]
Widzę już kilka razy z mianowania opatrzo ko
nie wyjątkowe [illegible] [illegible] [illegible]
i przyjemnie mi przez kilka dni [illegible]
że kilkoma dniami spiesznie i wesołości [illegible]
wiadczy się z nowym dziś się uroczystem [illegible]
jest [illegible] we całym [illegible] [illegible]
-ny; Pan B. nie jest [illegible] [illegible]
bry wolni z [illegible] do [illegible]
-rzy obejmowania [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] po dodrzemaniu [illegible] [illegible]
-mystem [illegible] o [illegible]
bysto [illegible] [illegible]
dobyw stale. [illegible] [illegible]
go o [illegible] [illegible] [illegible]
-mi przyjaciół [illegible] [illegible]
w prawdzie z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
organizacji [illegible] [illegible]
kierunek [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

285 1000

prezent na opat mówiąc że się sam
wypisuje opat ras prezent ten go niechce
i jest wypisany. Dodany prawienie adres
do komitetu Eldorg dałeśmy jako bedzie
nie adresuje tylko, bo z Brodnicka nie
ze podkiszami po kilka już miesiąc
proc Pawny odpowiedzi nie dostał
dotąd na uprzejmą o zaraz kwitem kwitu
krotnie. Dodatkowej kresce kroba do komite
tu radzą nawet przed tym z ostro
rem komitetu wtorka i Pomorza
proc tego Pana B. nie było kiedy
ażeby na zjazd do rozpatrzenia
Chrystem o tem komunikowie z Ordega, ale
nie stoty przeto nawet się że to jest
ostrowiec i zbyt stoty i jest suspekt-ny za
pantoflemskiego Pana nie rozumiejąc
Pana Boga. Sowie o pieniądzach nie ras
poradzi się żadną okolicznością i nie pie-
ciw nie mu nie mam, bo tego nie
Ale mnie jest dla wielu, a com nie pisał o nim
zawsze gotów jestem prawdziwy to i żyw
w duchy przytoczy byłem otrzebie (może) kto
wyjaśnienie zrobić wszystko, dziś na to
Pana. Przeciwnym zaś razie proszę o za-
chowanie tego mojego na mnie do komunii
Pana o tem wszystkiem listem za obowiązek

Winszuję Nowego Roku
życzę zupełnego spełnienia moich
Ks. Doma Dobrodziejá życzeń
Zostaję na zawsze
z najgłębszem
Uszanowaniem
najniższy
Sługa
Wilno
[illegible]

P. S. Pod warunkiem na mnie
tanto najprędzej uprzedzam
o przestanie mi mego bytu
Którego nie mogę z wdzięcznością
Chcę mieć na pamiątkę ostatnie
chwile życia mego w miłości
mej Ojczyźnie
Jeżeli mi pozwolą władze Gwiazdy

Adres ten do wszystkich podobnych
wstawiam i życzę

Ks. Franciszek Bernardyn Stroynowski Kan. Tarnowski Prałat

Chodowski
Darkiewicz
Myszkowski
Monarkiewicz
Szczypiński
Steinbox
Żórawski
Zamut
Sikorski
Walski
i 2 Dr do Powodzia Kilka

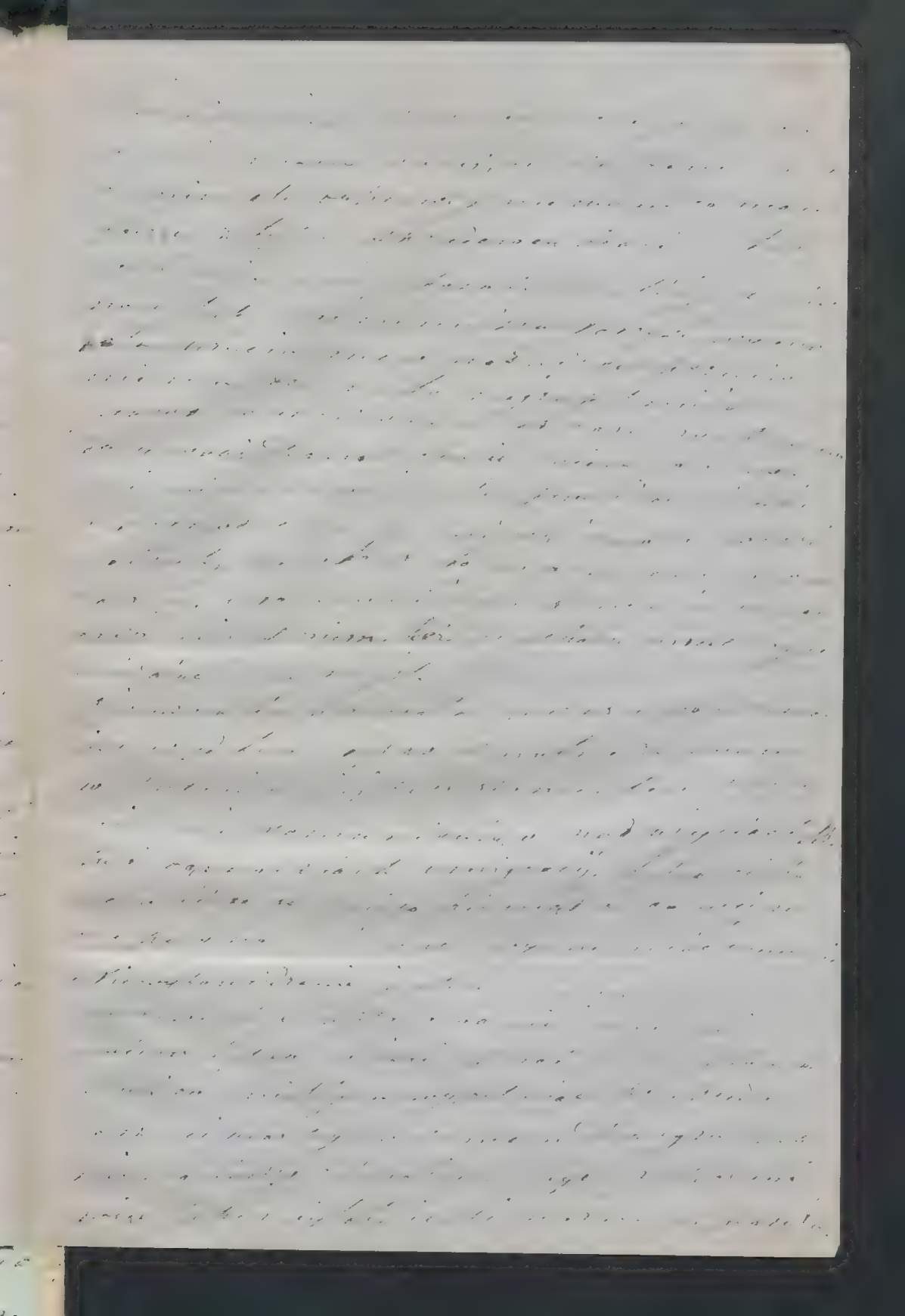

dwóch dzieci z Uniwersytecu
w Pradze jeden na wydziale
filozoficznym przyrodniczych tamże na
Medycynie.

~~Wiadomości o Akademii~~
~~Lekarskiej w Pradze~~

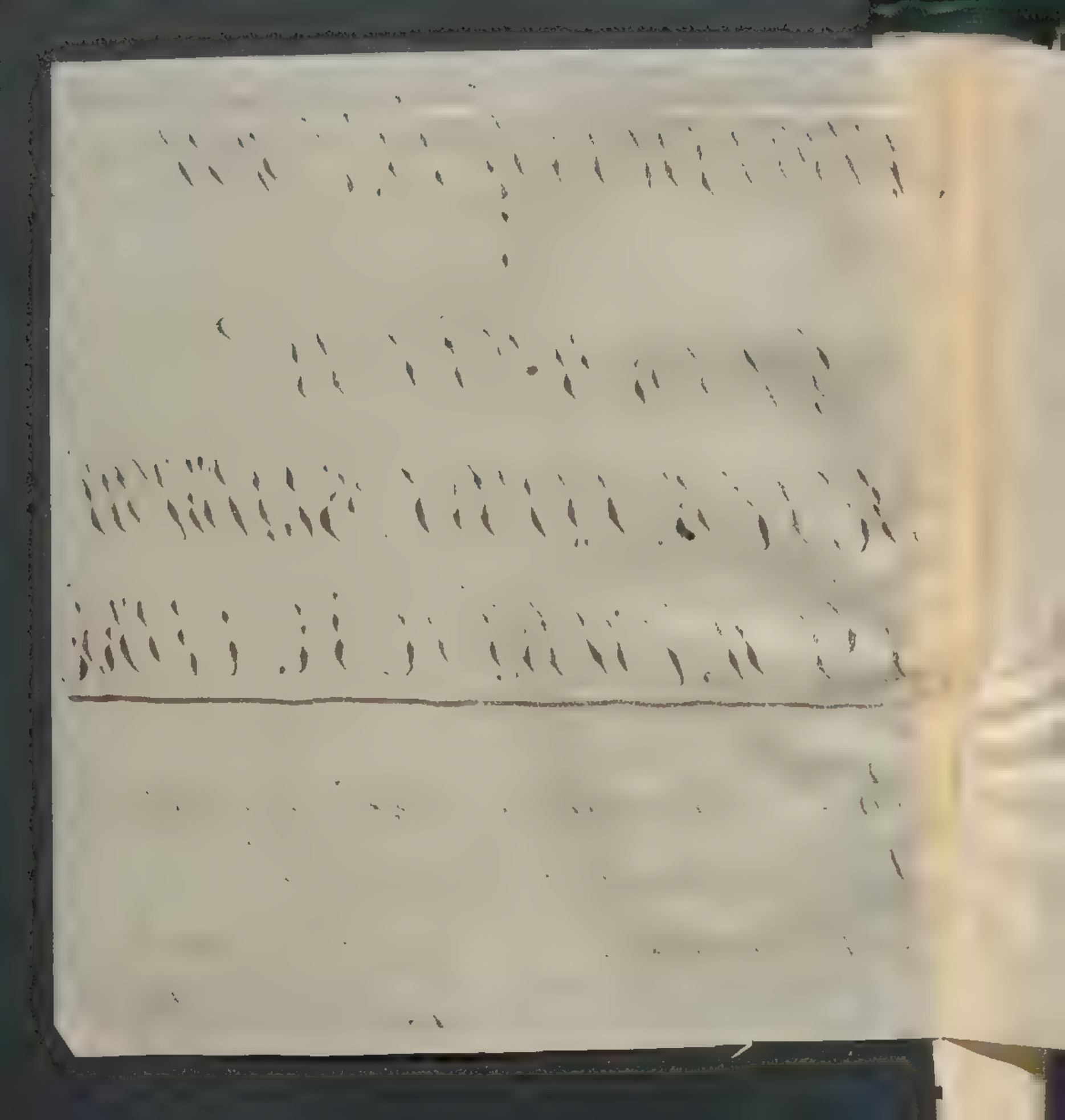

[illegible] odzi z opublikowania tego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ma być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ma być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ma być

Najczcigodniejszemu

I. I. KRASZEWSKIEMU.

Imienin, świąt, tem gorzem winszuję,
Co wznosi, krzepi, wściąż serce radzuje,
Bo Cię jak naszą Ojczyznę miłuję.

Juliusz Ozimkowski

1880 Roku 19 Marca
Kraków

1880 26 Kwietnia Kraków ulica Kapucyńska
N. 2.

Najczcigodniejszy i Najukochańszy Mistrzu Nasz.

Doznawania rozkoszy pisząc do Mistrza pozbawiałem siebie zawsze, by nie tandrać przy nadmiarze pracy, teraz obecnie słowiań opóźnieniem się z racyi mych cierpień jednak rozumiejąc jak przypuszczeni do opisu Jubileuszu przez to samo już bardziej mogą podziałać na umysły nie inne, jeże ś patryotyzm mi nakazuje nie wolno z tego listu Jadnego sekretu donieść co następuje: jeszcze paderas Jubileuszu mawiano mi, że niby Jubilat najbardziej podziała zapatrywania Jego Pana Szczepanskiego który po pewnem niewydawaniu się raptem odmieniony i zachwycony ostatnim adresem Warszawskim do cara powiedział mi "że nieprzyzwoicie byłoby nie łączyć się z Moskwą, i że z nią tylko jest nasza przyszłość. Że rada że pan nie byłeś na moich odczytach o rzeczy polskiej w Moskwie, dowodzących że moskale odpłacają polakom tylko pozorem za nadobne" na co odpowiedziałem, że gdyby i tak było nawet to mieniać takie odczyty jest nie patryotycznie, a tem bardziej że wiadomości tej rzeczy nie były polaty. Skiadże by w prawo zamierzeć

o tem? a nierozsądnie, ani w to co mi mówiono, ani w potrzebę bratania się z moskwą dla łatwiejszego wyprowadzenia z błędu umysłów napisał o tem; drugi dziennikarz jeszcze nie znany ogółowi pod-nazwą, jako Ojciec dzisiejszej wielkiej naszej rodziny, która w żadnym razie i okolicznościach nie ma prawa rozstrzeliwać się, winienem wyprowadzić moje zapatrywania, czyli wiarę w to że niepodległość Polski jest tylko kwestyą czasu krótszego jak się zdaje, że najbardziej dziś lękam tak moskali, by ta nie osłabiły wytrwałości, tak Krajowców nie cierpiących, a tak już zmordowanych, bo wszelkie pojęcie lekceważenie do moskwy uważam za to niecne przy dzisiejszym kroku i zupełnie wypaczać tej świętej naszej przysłudze, którą to lekceważenie, takim tylko zastrzałonym Polakom, tak nam wskazuje i przykazuje Najdostojniejszy nasz, wiecznie żyjący do potępienia tyranii nieciernie się biorąc, co dadzą, nie chodzi w żadnem niskim rabowniczaniu się, i dziś dzisiaj z pełnią jak dotąd powagi godności, z jak największą ostrożnością i wyrachowaniem oczekiwać stanowczych dla nas wypadków, a tak niewątpliwych, że ani my ich dojrzałości przyspieszyć, ani na ich wrogowie odwrócić, lub wstrzymać nie zdołają, bo już cały świata, pokazał jak potężnie żyje cała Polska, jeżeli Ona wszystkie i klasy, które mieli tylko Kraj dopomódz dotrwali cierpliwie do końca tej niewoli. "Na tego to do hasła, kochajmy się," przybywa drugie: wspierajmy się i trzymajmy się, i krzątajmy się. Dodam tylko że Pan Wiktor Tarkowski z tych jest przekonań jak jego najserdeczniejszy przyjaciel P: Szczepański

A teraz chciałbym co się już stało naprawić. Tego nie mówię i pomimo że niczego nie żądam, żeby dla samego datyrowania Słowa D: Anzelma a najbardziej przez najgorliwszą Katolicy o najdroższą zwierzchność Jubilata na szwank nawet wypadek uważam za potrzebne jak najsumienniej podstawem kazania opowiedzieć co następuje:
Gdy Pan Anzelm zniegodziwszy się na sąd polubowny, ku zwracania D: Kistera i Szczepańskiego utworzył Komitet składający się z jego przyjaciół, nie odpowiadał dat na list obu tych panów i przekraczał wszelkie traktowania, a Pan Dawidowski stanowczo się usunął i wszyscy się już bezkali poruszać tej sprawy bojąc się niezgodności pastyj D: Anzelma. Za mając na sercu pięknie, by jak najprędzej wydawnictwem opisu Jubileuszowego uciszone w Krew i Łzie całego narodu naszego na wieki, że tak potężne zbratanie go, zdobyte krwawą ciężką pracą Jubilata, na wywołanym przez nie posiedzeniu zapytany przez D: Kistera i Szczepańskiego, czy bym chciał iść do Anzelma usprawiedliwiony najstarszy chciał, zostałem upoważniony od nich mandatem (który słowem nadmienię w jakim celu mi był dany) do porozumienia się w tej sprawie z Panem Anzelmem (bo tak opiewał mandat) z mając go tylko z widzenia i z relacji przy ciężkiego z Kiść u po dwa godzinnej prawie walce działając w myśl Jubilata doprowadziłem że się Anzelm zgodził na sąd polubowny mając tylko rozstrzygnąć sporne kwestye dwóch punktów a mianowicie tylko jednego 1mo do 8 przez porozumienie się już upadł i zrównał nad jak najprędzej obopólnem utworzenia Komitetu wydawnictwa nie poruszając żadnych przed tem ważniejszych kwestyi. Pan Anzelm dał słowo przysłać dwóch arbitrów równo z pobłogosławieniem się zdrowia. D: upoważniający mię (wiedząc, iż poruszę szczerze i nadto, gdyby Anzelm dał się oderwać przy druku opisu Jubil: w jego drukarni, dopiszowy cału i że tak pomiędzy chwytając za słowo podróżuję

Takie wrażenie wyniosłem się z Krzyżem tak dobrze ir. nawet przyrzekłem Mu, że będę pisał do Jubilata o tak zadawalniającem zmartwieniu jego w całem tem powzięciu się) wiec prosiłbym się stawać rekonesans nad dobrem Stolicy Apostolskiej, jak katolik umarłem to za rzecz niebezpieczne dla sprawy i stanu tego miłego, wyrażony moje zdanie, z uwagi na rzecz ogólną, by nie mieć takie nie do wymienia w obecnem przekonaniu przyrzekłem dotrzeć wszelkich starań do zapobieżenia jak tylko i na tchnienie udałem się do Krzyża, a nie omieszkam się już widzieć z przykrym poparzenia się stanu zdrowia, zamówiłem się z Dr. Krzepańskim że on mi uwiadomi. Kiedy napewno i jak najprędzej będę mógł widzieć Krzyża i starać się rekonesans ber stolicy Apostolskiego tem bardziej ztąd wróciła, bo nawet mi wiśniowy z Krzyżem że najlepiej będę miał figurę Komitet wydawniczego, a nie inaczej czyli ani on ani Kościół wie i pierwszy punkt był zatajenie, a dla ostrożności tylko przed tem chcem stolicy Apostolskiego. Kiedy sprawa była już dojrzała nakończenie, a na rekonesans uwiadomienia kiedy mam się, o czem Jubilat nie nie wiedział. Dziś chodzi Pan Mitarewski do Kościoła z listem polecającym od Jubilata i powiada, że on stoi sprawę ber stolicy Apostolskiego co do się i stało, a ja nie będę nawet dziś przez wspomnianego list uwiadomienia zatrzymania to wymówki otrzymałem list od tych Panów potem radzi dat godny dlatego samo luba i gorącego za stawa, a nie za sprawą. Kościoła mi nie to ale rzeby tu w Krakowie gdzie tak mało jest tam mamy jakoś to zatrzymać bym mógł w pobliżu akolicznościach dać ustępy. Świętości tej sprawy Stanisław Panny na karuje mi inicjatywę i ten krzyżyk zamiast uczynienia tego, czego bym w każdym innym razie nie omieszkał, gdyby to nie chodziło o Koronę Jubilatu. Same przedsięwzięcie tej sprawy donosiłem nie niechciałem pisać o tem, ale spostrzeżenie tu in tutti, przeciw mi zmusiło mię do tego, co mię kardynał Polski Bóg świadkiem że chciałem milczeć i prościej by nie napisali omnia w relacji do Jubilata nie pragnąc sprawy. Teraz sprawy. Chrześcijańskiej zawiązki z Kardynałem

Ze Krzyżem Kardynałem byłem Krzyż Panem Ks. Krzepańskim Księdzem Kapelanem Stat Majorem i Księdzem Kapelanem

Najeroizwodniejszy i Najmiłościwszy Monarcho Panie!

Ja Walerze nadsiły o byt chromierni
cierpiący, od czasu powstania (ostatniego) w śród ciężkich
najdotkliwszych zniszczeń Cytadeli, po upadku mej
fabryki Kamieni Szlachetnych z przyczyny warunków
nia Wolnego Stanowych, po stratach z zamie-
szaniem prac i przyczynionych powodzią, po
spaleniu mej fabryki razem z Kapitałem
podczas Konstytucji mojej niebezpieczeństwa i z trwoga
przez to dostawy mego Cementu do Przegiebna
po zatamie go, po pół tysiącowej bytności w
Berezie dla wyrobienia interesu z Skarbem
i równo z otrzymaniem Zamówienia

Powstał na bruku z Karier mego Kwaterunku od tejże
datalizy. Telegrafem wezwany do Francyi przez żonę
moję ostatki dla ratowania Jej zdrowia i życia prawie
na dwa lata musiałem opuścić Szkołę.
Wracając z chorą naraz[illegible] potrzebującą ciągłej nad
siebie czuwania w znanitem najlepsze stosunki
z Dentem posiadającą dojście Konsulatu, mam
dziatky interes w ręku mogę radzić Funduszu
tamę przybrzeżu Emigrowanej rzepetnie na
zdrowiu i finansach, o czem nieda będzie Sekret
przy którym tylko może dać jeszcze nadzieję
że co Kobierzek lub interes trzeba zostawić na
przeciwnym razie, to czytają na mój upadek, by dostał te interes.
Z takiemi to Kłopotami na Które nasyczy potrzy
obojętnie i zmiętem akomodatami wszystkiem
żony z mnóstwem jestem pewnie radzi ratunku
nie proszę, lecz błagają o najłaskawsze
Exprotegowanie mnie do Wojska, Gdzie kimkolwiek
lub do tego trzeba, byle mógł otrzymać ustanowienie
inne przez skarb, lecz jeszcze niezbadane miejsce
Dyrektora Skarbu zatłoczonego przez Cesarskiego

Warszawy Siemiradzkiego - w krótkiem, gdyż tak ludzkiem
życiem mogę powiedzieć i te byłoby najstosowniejszem dla
mnie; oraz jedynym ratunkiem, w tak desperackim
położeniu bo mogę już choć ten mały środek do
podtrzymania egzystencji mej obojga scharakteryzuję,
posuwszy życzeń moich jeszcze (wystawienie złożyć
na krótki czas) użyłbym na ratowanie interesu
i przedewszystkiem honoru, by dla godnie wywiązać
z zaufania Miasta Portu, mogę przez te dane
mi stanowisko
(jakie bym przyjął dać w ręce; którem z
wszystkich zaszczyt Litwinowi mojemu nie wątpię
Kapitał za zdrowiem, ten tak konieczny stały i
szczęśliwie już wyrobiony interes z Miastem Portu,
co udowodniłbym faktami i czasem na biało w
prowadzeniu w moje bardzo ważne stosunki dzieła
i nauczywszy się, przez które tak wyrobienia Cementu
i Kamieniarstwa (mnie potrzebnego) uczęszczać przedtem
wiedzę z dwóch zakładów mogę wszystkiego nauczyć
w krótkim czasie, gdyż zacznienie wyrachowanych miesięcy
i tam latwiej, bo mam korzyść zawierające natarczywy

Portland Cement potrzebujący tylko zarobić wypalonym
bez dodawania składników jest porte wapna, a mocny
dużo przez wszystkie powagi fizyczne próby uznawany
za najlepszy, jak również i stwierdzony na mocy ergo Pers
go przyjął. Wiem że Stanisław Dotoki w Rymanowie
(ten najgodniejszy z nich) potrzebuje pieniędzy i dobrze
czego Dyrektora do dwóch zakładów kompletowego mó
mineralnych z radością wiąże moje ostatki, gdy
ich stroje przyjmuje te miejsce, bez go nie
i nikogo te nienawidzę, coby mię rekomendować
mógł skutecznie, lub mnie dla ewentualnej
gnię przez Dimmatkowskiego ery Sonatę, którego
takie nienawidzę rozpamiętywać, i tych osobo
udaję się do najgodniejszego Jubilata jak
do ostatniej mej nadziei po Bogu, kostnijący
nasamprzód z najwyższym
Szacunkiem, i cześć
pokazuję się mój
Łaskawym Panom
i pannie
Wilhelm C. Wilkowski

1883. 2 Kwietnia
Kraków

Podwale A. 5.
Kraków

Londres le 9 février
4 Colmore Square
N. W.

Monsieur,

J'ai la douleur de vous annoncer que votre lettre n'est parvenue à mon bien cher mari que le jour de sa mort. Cette mort si peu attendue nous a tous jetés dans le désespoir, c'est pourquoi je n'ai pas répondu immédiatement à votre lettre. J'ai remis à Mr Danielecki, ami et collaborateur de mon mari le travail dont il s'était chargé avec tant

de plaisir, [illegible] est plus capable que tout autre pour [illegible] Il habite l'Angleterre depuis 25 ans, connait tous ses compatriotes, vit constamment avec eux et vous fournira sur eux tous les renseignements dont vous aurez besoin.

Recevez, je vous prie, Monsieur l'assurance de mes sentiments les plus distingués.

Anastasie Czynska
née Rollin

Londres le 25 Janvier
4 Colmore Square

Monsieur,

Mon mari a reçu votre lettre mais était à la réunion du 20 Cte il me charge de vous remercier d'avoir pensé à lui pour le remplacement de Mr Krasz-wski. Mr Cyprien ne sera pas du Cte, seulement, comme ses occupations ne lui permettent pas de s'occuper de la partie matérielle de l'ouvrage, de chercher des adresses et réunir toutes sortes de renseignements, il

s'adjoindra un de ses amis,
un jeune homme, qui l'aidera dans
cette tâche moyennant une fixe
de la rétribution, qui sera remise
à Mr Krajewski. Mon mari croit
qu'on pourra faire un travail très
utile sous le point de vue matériel et moral. La situation des
vétérans de la première émigration est désastreuse, il suffirait
d'un livre un tableau historique
pour remuer quelques cœurs
généreux, Les conquêtes de la Russie
en Asie intéressent trop l'Angleterre pour ne pas fixer
l'attention sur ce point; quant
à la rétribution, mon mari
s'en rapportera entièrement à
la décision de Mr Krajewski
et acceptera d'avance ce qu'il

voudra bien lui offrir.

Mr Czynski vous prie, Monsieur de vouloir bien recevoir l'entière assurance de sa haute considération et lui. Il recevra avec reconnaissance toutes les instructions qu'il pourra lui donner.

Recevez, je vous prie, Monsieur l'assurance de ma considération la plus distinguée,

Dr Czynski
rue Rollin,

Dostojny Panie!

Skłka dziś, albowiem pałając chęcią Łaskę Twoją złożyć Ci w dniu Twego imienina, życzeń nie żywię nadziei, aby słowa moje dyktowane sercem potrafiły Ci Dostojny Panie przedstawić uczucia, jakie żywię dla Ciebie, najniższym w ręku Twoim stworzonego

Łaski Dostojny Panie, nędzne nasze Ci składy, raczy przyjąć dogodnych, które Tobie zasługi oczy i boską im cześć oddają. Obyś Stwórca, zostałna Ci dostojny Panie zdrowia a nidla, aby Ci mógł nam sta lat zachować w przykładzie przyszłości.

Przyjm proszę raz Dostojne
Jubilacie zapewnienia oraz-

Uczestan Trzyński,

w Stryju 26 lutego 18

Rytem i wdzięcznej i dziś w „Szanownego Pana“ wprawiam wprowadzić w stosunki nieoczekiwanych okoliczności. Pana Wilhelma i Panienkę o dalszej godzinie Pana w domu spotkać można

Z szacunkiem

Wacław Gąsiorek.

Księgarnia Lidtiga Straße!

№ 25. III.

9 Maja.

C

Christiana Straße № 13.

potvrdit iž spal a jutro v
godinie gdy mam být
u Vás. List wyekspedyj
wam.

Z uszanowaniem

Karl Czyrek

Pan L. F. sam wyjaśni powód
omyłki - gdyż Xiądz miał Sam
złożyć Swe oświadczenie -
odnośnie dnia p. T pod N. 13
Christian Skaja a miejsca
pod N. 11

Na przemian

Maciej Czyrski
v.
Lop Sperka

Mam honor przesłać Szanownemu
Panu list, między moją paczką
do Sz: Pana oznaczony.
Przepraszam że dziś dorzucam
wczoraj jednak po Dyrektorze
Sz: Pana zastać niemogłem.

Z uszanowaniem

L. Wiener

Frauenstr. N. 1. II.

GŁÓWNY SKŁAD
NA LWÓW
ulica
KOPERNIKA

ZAKUPNO PIERNIKÓW DLA DWORU CESARSKIEGO 1884

FABRYKA PIERNIKÓW I SUCHARKÓW

DYPLOM POCHWALNY JAROSŁAW. 1879
DYPLOM HONOROWY LWÓW. 1883

L. CZYŃSKIEGO w JAROSŁAWIU

NAPRZECIW
APTEKI
Wgo.
MIKOLASCHA

Adres dla telegramów
„Czyński Jarosław"

Jarosław d. 12go Lutego 1886.

Czcinajgodniejszy Panie!

Wieść o Twoim nadwątlonem zdrowiu dobiegła tu i przeraziła nas. - Tak nam się ciężko i smutno na duszy zrobiło, jakby nam ojciec lub matka zaniemogli, bo Ty Panie w sercu naszem obok najbliższych osób masz miejsce, a Tobie czcimy duchowego naszego wodza, uważamy Cię za istotę od Boga zesłaną, by skupiła myśli i czucia wszystkich w jedno ognisko, by zniechęconemu i zdeptanemu ludowi dać pochodnię, któraby wskazywała cel i podtrzymywała nadzieję. - Ztąd bole Twoje, są naszymi bolami, dzielimy Twe troski i ile razy żałobna wieść o Twem zdrowiu nas

dojdzie. Ona się kręci w oczach. –

Nie mój tedy za złe Czcigodniejszy Panie, że ośmielę się zwrócić Twą uwagę na środek, który oby przyniósł ulgę w Twych cierpieniach. –

Jestto pierwik hygieniczny, którego kilkakrotne po małym kawałku użycie, winno wrócić Czcigodnemu Panu apetyt i ożywić funkcye żołądka. Środek ten jest wolen od wszelkich aptecznych domieszek a cudowne własności swoje zawdzięcza temu, że dostaje się do żołądka wstanie na poły przetrawionym. –

Lekarze bliżsi silnie są zainteresowani tym moim wynalazkiem, co zaś ważniejsze, sam obserwowałem jak chory, który niemal żadnego pokarmu przyjąć nie mógł, po kuracyi mym pierwikiem odzyskał apetyt a z tém humor i spokoj. –

Wybacz Czcigodny Panie, że poważam się przesłać Ci ów pierwik. Gorąca miłość i cześć dla Ciebie,

troska o Twe zdrowie, skłaniają mnie do tego, jeżeli zaś zdoła ten środek poprawić Twe zdrowie, będę się uważał za niezmiernie szczęśliwego..

Pozwól Ukochanej Pannie złożyć ci wyrazy mego szczerego uwielbienia

Ludwik Beyer

GŁÓWNY SKŁAD
NA LWÓW
ulica
KOPERNIKA

ZAKUPNO PIERNIKÓW DLA DWORU CESARSKIEGO, 1884
FABRYKA PIERNIKÓW I SUCHARKÓW
DYPLOM POCHWALNY JAROSŁAW, 1879
DYPLOM HONOROWY LWÓW, 1883
L. CZYŃSKIEGO w JAROSŁAWIU

NAPRZECIW
APTEKI
Wgo.
MIKOLASCHA

Adres dla telegramów
„Czyński Jarosław"

Jarosław d. 22. II. 1886.

Czcigodniejszy Panie!

List Czcigodnego Pana, którym raczyłeś mnie zaszczycić, zachowam jako drogą dla mnie i rodziny mojej pamiątkę, składam go obok myśl. dyplomów i medalów jakie uzyskałem na 19tu wystawach. Jedno mnie jeno zasmuca, że nie przekonał się o skuteczności „Piernika hig. jenisznego" z obawy zaparcia, by zamiast polepszyć stan zdrowia, nie zaszkodził. Pospieszam jednak za pewnieniem, że osoby o zupełnie nadrządowem zaparciu, to systematycznem zażywaniu odzyskają apetyt przez uregulowanie funkcyj żołądka i gorąco prosze był raczej Czcigodny Panie po porozumieniu się z lekarzem, skuteczności „Piernika" spróbować.

Dla wiadomości lekarza komunikuję, że części proteinowe „Piernika hig." są skarbowane, zaś skrobie przemienione w dekstrynę i cukier gr., nawet dostaje się żołądka w stanie już przetrawionym. Chociaż kamforu niema ani absolutnie żadnej, zażywać należy w zupełnie małym kawałku przed każdem jedzeniem,

/.

... zaś ujeść kawałek i popić wo-
dą. Piernik higjeniczny jest skuteczny, jak
i lekarze zgodnie twierdzą w kaszlach wszelkowych
odbijaniu kęsi i gazów, hemorojidach, dolegliwo-
ściach trawienia, zakrzepach i t. p.
Bez żadnej obawy może Czcigodny Pan rze-
czy skuracyjne, Piernikiem higjenicznym,
a da Bóg, że wpłynie to na polepszenie
zdrowia, czego wszyscy pragniemy.
W razie jeśli Czcigodny Pan niema już, Pierni-
ka higjenicznego, łaskawe zawiadomienie,
a bezzwłocznie nowy przyszlę skrzynkę bo-
dze.

Łaskawej Czcigodny Panie zdrowia Ci
wyrazy najgłębszej czci
i miłości szczerej

L. Okuniek

Cyprianska Marja
314

Widce Szanowny, Czcigodny
Panie!

Od wielu lat gorącem mojem pragnieniem było, mieć chociażby tylko podpis, kreskę jedną w albumie, napisane ręką Twoją, Czcigodny Wielbrony Panie. - Miałam słabą nadzieję, że życzenie moje spełni się roku przeszłego gdy, Szanowny Panie, raczyłeś przybyć do naszego pocciwego krakowa. Niestety omyliłam się, gdzie hołdy należne składało tysiące znakomitych ludzi, czy mogłam się spodziewać, że Ty wielce, Czcigodny, Panie

znajdziesz dla mnie chodby malenkiej chwilki.
I drżę, drżę się sama mej niezmiernej śmiałości, lecz nie gniewaj się Wielkiej Panie; położna na karb moich 18 lat, jeżeli prostępowanie moje jest nierozważne, nie radziłam się nikogo w tym względzie, tylko mojej niedoświadczonej głowy.
Może to źle że tak samodzielnie czynię tak ważny krok, lecz gdybym się była radziła kogo lub zapytała. Oczywiście, z pewnością by mnie wyśmieli i odradzali. W najwyższym uniesieniu serdecznie pisze ten list do Ciebie, Cudownej, Łaskawej Panie, od tego- jeżeli jest niedorzeczny nie radosyć uczyniłam mej prośbie lecz nie gniewaj się Panie, a co na

gorsze, nie śmiej się ze mnie.—

Jeżeli jednak zdobroci Swej i nieograniczonej ra-
czysz wysłuchać pokorną moją prośbę, która chodzi tyl-
ko o łaskawy Twój podpis na tej oto załączonej
karteczce i poszlij pod adresem: Maria Czerniańska,
w Krakowie, Planty № 181., tej, która Cię Szanowny
Panie ceni, wielbi i kocha i tylko o jedną jeszcze ma-
łą rzecz prosi, byś Łaskawy Panie zachował mi
tajemnicę.—

z najwyższem uwielbieniem i cześcią

Maria Czerniańska.—

Kraków d. 2. października 1880.—

Łaskawy Przigodny Panie!

Tysiączne dzięki za spełnienie moich życzeń, lecz, czyż na prawdę ma zniknąć bez śladu, bez wspomnienia wszystko co mnie teraz zachwyca i bawi?

Gdy otrzymałam list Szanownego Pana, prawdziwie go pierwszonarsku, chociaż teraz już jestem skończoną harną, zaczęłam tańczyć po kohoju, ale Jutec w zdgę dwoma tym wybrykom, zwykle tak poważnej i posępnej córki, zapytał od kogo dostałam list, tak wielką

mi radość sprawiający. Już miałam się kochnąć że od Pana Krasickiego, lecz jakie było jego wymówienie musiało nie-
sługie tłumaczenie się brak, wolałam już zamilczeć.
Lecz wystaw sobie Pan, jak to będzie miało miejsce, gdy po-
jej śmierci przeczytają moje biedne, nędzne listy. Wielkie-
mego Pana?. Co to, co to znaczy?. a tu jak na przekor bę-
dzie napisane na kartce „prosię spalić nie czytając".
Dopiero to będą sobie głowy łamać, ale cóż, życzenie ko-
ńcowe trzeba spełnić i tylko fama będzie ze mnie a
korespondencja z Panem Krasickim.
Koch, ależ jaka ja nierozważna, zamiast pokrótce podziękować za trud jaki Czcigodny Pan nie podjąłeś dla mnie, ja
jeszcze wdaję się w zupełnie niepotrzebną pogadankę, całkiem
jakże zwykłym śmiertelnikiem. Uśmiechasz się, Wielmożny
Panie, widząc stuprocentowe zdanie, że kobiety mają jakiś

od

...ucia...

...ec...

...a...

...atrio...

...bg...

...gc"...

...o"...

...ryg"a

...drzyho...

...ja

...caltkiem

...elkiony

...jakis

...rotuszowy ...ozy do ...

Przebacz Czcigodny ...

...

...

Krakow d. 6. ...

Marya Czyrnianska

Szanowny życzliwy
Panie!

Zapewne Pan już dawno zapomniał o natrętnej
malarce która dwa miesiące temu prosiła Szanow-
nego Pana o tak dawno pragniony autograf, a który
jej tak uspaniałomyślnie został przez życzliwego Pana
na widzenie. Wysłałeś Pan że już koniec na tem?
gdzie tam, dziś znów, - wtrącyłowszy kopyrtnie Na
dodania sobie nieco odwagi, kilka słów ze Złotych
myśli" gdzie Wagner mówi jaki Pan dobry i łaskawy
dla każdego proszącego, - przypadam uprzejmie, a zapewnia
mię w ... skąd mała miałość przyszła, chyba tyd.
że Szanowny Pan dalej o cisi w tym kraju wręcz za najgorszą
karę jaka mię mogła spotkać, niestety dla mnie
bardzo bolesna, byłaby, gdyby mi Pan wcale nie

odpisał i ... ii uwagi mi nie brakuje. O
bo mówi z prośbą brzydzę się i to nie, nalę-
a nie wiem, bym raczej zupełnie jak
ja wyleczyć. Pocieszam mnie tylko to teraz już
nie jest tak dziecinną, chociaż może, będziesz ją uważać
Laskowy za nieuzasadnioną. -

Stoi brzeskiego roku, uczęć się śpiewać lecz cenzurą
sobie te lekcje i radna ludzka siła nie była ustawić nakło-
nić mnie do śpiewania gam i ćwiczeń, zamiast pieśni
które przecież, jak to teraz sama widzę nie mogły się przy-
czynić do wykształcenia głosu. Jatko to widząc nie chce
już tego roku, bym dalej uczyła się śpiewać i tylko sama
że mnie nałem niezmiernie fortepian, przy którym
mówi torturuje mnie gamami. Ja bym już teraz chętnie bym
śpiewała uwertury najmodniejsze tryle i passaże, aby tylko
nie łamać palców i nie męczyć biednego Bethovena i
Chopena... Ale Jatko nieubłagany, jak jednak z malarstwem
skoro uczenia się przez 2-3 to powinna ten, którego tu się to
trzeciego roku, przedtem jednak muszę wiedzieć jedną
uwagę krytyczną z mego nieograniczonego zaufania bodaj. -

jest tu jedna bardzo bardzo biedna rodzina - chora wdowa i pięcioro małych dzieci z których tylko najstarszy syn ma lat jedenaście a na którym cięży utrzymanie całej rodziny. Wprawdzie mają im kilka wsparcie miłosierni ludzie ale to wszystko mało a ja gdym przyszła do Jeleńki aby prosić co dalej mich by im oddać w mojem imieniu, bo to tak miło dać biednym, otrzymałam odpowiedź: i ty byś się nie wstydziła do nas biednym cudze, nie własne zapracowane pieniądze! O mnie zastanowiło, i postanowiłam coute que coute koniecznie wesprzeć ich własnemi zapracowanemi pieniądzmi. Ale jakim sposobem? - przechodziłam sumiennie wszystkie moje zdolności i tak: roboty ręczne, do których podobno dosyć jestem zręczna, znudziłyby mnie prędko i zabiły; - nie nie mogę tak długo wysiedzieć na jednem miejscu, zajęta taką mechaniczną robotą. Potem pomyślałam sobie może lekcye dawać, gdyż nie dawno złożyłam examin nauczycielski, ale już daję bezpłatne naturalnie lekcye biednym Dzieciom - i Jeleńka nie pozwoliłby mi więcej mieć godzin niż to mogę, że to mogę - nareszcie chciałam przepisywać jakie skrypta, bo mówią że mam dosyć wyraźne pismo ale to również mechaniczna praca

Już zaczynałam rozpaczać gdy mi wyborna myśl przyszła do głowy, do wykonania której właśnie potrzebuję i błagam o pomoc łaskawego Pana. Otóż mam wielką łatwość w tłumaczeniu wolnem pra polskie z języków francuskich i niemieckich możebym więc mogła tłumaczyć do jakiego czasopisma lub do jakiego wydawnictwa, - nie wiem jednak jak się wziąść do tego, gdyż nie chcę aby Biskubiek o tym mowy za miarę co wiedział dowiedzieli wszystkie nie będzie należycie ułożone, proszę więc błagam, łaskawego Pana, bardzo o radę do kogo mam się z tem udać i wogóle co począć. - Przebacz Panie że chociaż wiem jak bardzo masz czas zajęty, śmiem Cię jeszcze fatygować, ale nie mam nikogo kogo bym się mogła w tym względzie poradzić, zresztą pozostawiam p. Kosnyka ale kiedy, nie wiem skąd, p. Konyk ma o mnie tak złe wyobrażenie, że jestem stworzona tylko do śmiechu. Co za złudzenie, nie, nie nigdy nie mogłam tego prosić. Ostatnią więc moją ucieczką, tylko Ty Panie jeszcze gdy ta zawiedzie cóż ja poczną nieszczęśliwa, cóż poczną ci nieszczęśliwi nerody - a mój śpiew do którego mam teraz szaloną chęć.[112]

Panie nie odmawiaj prośbie z ufnością proszącej

Maryi Czyrnianskiej

Kalisz gmach niemiecky planty 15.

d. 6.11.83. -

Kielce dnia 25 Stycznia 1880.

Słysząc wiele o dobroczynności
Jaśnie Wielmożnego Pana i znając
z opowiadań dobroć Jego serca, śmiem
udać się z ważną prośbą, do Pańskiej
litości nad biednymi rodakami uciśnionymi.
Jestem sierotą zostawionym na igraszkę
losu. Każda nadzieja lepszego bytu nie
uśmiecha się do mnie. Nasza gorycz wy
ciąga ku mnie swe wychudłe ramiona,
a ja nie mając innej podpory muszę zasć

w jej nienawistne objęcia. Mam lat 15, a już zwrot dla mnie jest tylko ciągłą walką zumém borykaniem się z materyalnémi potrzebami. Zdrowie moje jest wątłe wracować nad młodszymi wiele nie mogę, więc pozbawiony wszelkich zasobów już nie pieniężnych, ale nawet w odzieniu i książkach nie widzę żadnego wyjścia, jeżeli mię Pan nie wspomoże jak tylko opuszczenie Gimnazyum, które jest jedyną moją deską zbawienia. Niech Jaśnie Wielmożnego Pana nie dziwi to, że ja udaję się do Niego, a nie do kogobądź z bliższych sobie rodaków, ale egoizm, na który cią

ply

gle się pisarzę, prawie stanął memu
uczuciu w swych braci. Nie będę dłużej
nudził Cię swemi kazaami na los, bo
cóż innego może wyjść z pod pióra tego,
który coraz dalej to więcej pogłębia nędzy
i poniżenia. Ufając w Pańską dobroć
polecam się pamięci Jego i powierzam
Mu swoją złamaną już w teraźniejszej
chwili dumę.

Czcka Panie Tuwac słowa

Mieczysław Ożyżewski

Uczeń klassy VI Gimnazyjum Kieleckiego.

Ufając szczodrobliwości Łaskawego Pana, odmieniam się też i ja z prośbą odezwać, bo chociaż nie jestem zupełnie nieszczęśliwym, to przecież funduszów osobistych nie posiadam, a od Rodziców, dość i tak nieznacznych, zdolnych zasobów, prócz na niezbędne podróżne konieczności, żądać nie mogę. Pragnąc zaś kształcić się takie po za obrębem płomu szkół na szych, zmuszony jestem dla braku książek i pomocy innych walczyć z licznemi przeszkodami, którym podołać nie jestem w stanie.

Jan Juliński uczeń kl. VI gimn. Kielc.

6494

LISTY

C (i - z)

1863 - 1887

34